Cena egz. 20 groszy

*Dziś: List dra Kiełpińskiego z płonącej Hiszpanii.*

12 stron

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 177 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 5 sierpnia 1937 r. | Rok XXXI.

*List z Francji.*

## Wnioski ze strajku

**Paryż,** w sierpniu.

Skończył się strajk kelnerów i służby restauracyjnej niepowodzeniem. Miało to być „uderzenie decydujące“, zwycięskie, triumfujące w czasie największej, bo do 600.000 osób dochodzącej frekwencji cudzoziemców na wystawie. Przygotowano je starannie. Niestosujący się do polecenia komitetu strajkującego robotnicy mieli być wykluczani z syndykatów. Grożono sądami koleżeńskimi i „zemstą“ za „bojkot“, za „niekarność“, za „sabotaż“. „L'Humanité“ zapowiadała oczywiście walkę do końca i ostateczne zwycięstwo.

Tymczasem strajk skazany był na niepowodzenie zaraz w swoim zarodku. Na 40.000 kelnerów paryskich porzuciło pracę tylko 5.000. Wszystkie większe restauracje były czynne. Tak samo „Bistra“. Na bulwary wysłano silnie wzmocnione posterunki policyjne i gwardię lotną. Próby zakłócenia spokoju stłumiono w sposób bardzo energiczny.

Przyczyną strajku było odrzucenie przez właścicieli restauracyj, kawiarń i barów postulatów 40-godzinnego tygodnia pracy.

—Nie chodzi nam bynajmniej — pisał ich prezes — o sabotowanie jakichkolwiek reform socjalnych. Ale wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy jest w naszej gałęzi przemysłu niemożliwością. Przede wszystkim odczuwamy całkowity brak wykwalifikowanych robotników. Po wtóre nie jesteśmy w stanie wytrzymać nowych obciążeń.. Jeżeliby wbrew naszym ostrzeżeniom wprowadzono w życie ten projekt, to wówczas zamkniemy lokale, przerzucając całą odpowiedzialność za wyżywienie stolicy na barki rządu... Gabinet Chautempsa nie miał bynajmniej ochoty do obejmowania przedsiębiorstw, które w tych warunkach przyniosłyby deficyt. Zgodzono się na formułę kompromisową. Ale syndykat służby restauracyjnej postanowił zaprotestować. I proklamował strajk.

Warunki pracy w restauracjach i barach paryskich znam doskonale, stołując się od szeregu lat na mieście. Jest to praca niezwykle ciężka. Bary francuskie mają inny charakter od jadłodajni np. polskich. Oprócz sali głównej — jest jeszcze bufet, długi, wężowo wygięty kontuar z maszyną do robienia kawy i chłodnią na piwo. Przy tym bufecie skupia się cały ruch lokalu. Ludzie zachodzą tu na „un bien blanc“, małą białą kawę z „krausonami“, doskonałymi rogalikami paryskimi. Ktoś wpadnie na „bock'a“, szklankę piwa lub wina. W czasie upałów odchodzi często i gęsto „citronade glacée“ rodzaj lemoniady z lodem. Ruch tu panujący, rywalizuje z pośpiechem. Trzeba w ułamku minuty starannie wypłukać szklankę, nalać kawę, podać, odebrać zapłatę — albowiem jakiekolwiek spóźnienie wywołuje natychmiastową reklamację czekającego na swą kolej gościa. Kelnerzy krzątają się z zadziwiającą szybkością, nie odpoczywając ani na chwilę. W wielkich barach — jak np. u Dupont'a, w Capulad'zie, a nawet w Depart — robota idzie automatycznie, cicho, nadzwyczaj sprawnie. Praca ciężka, bardzo ciężka — **ale praca dobra.** Oprócz utrzymania i pensji kelnera ma jeszcze obowiązkowy „pour boir“, napiwek, zawsze większy od naszych 10%. I zarobki służby w większych przedsiębiorstwach dochodzą nieraz **i do 3.000 franków** miesięcznie.

W kilka dni po wybuchu strajku spotkałem w metrze mojego znajomego kelnera z wielkiego baru przy Bld. des Italiens. Wstąpiliśmy do małego bistra koło Gobelins. Rozmowa zeszła oczywiście na tematy aktualne.

— Pan nie strajkuje?

— Naturalnie, że nie! Odrzuciliśmy solidarnie te 40 godzin! Takiej reformy nam nie trzeba. Będziemy z tym walczyć. To klęska dla nas!

— No, a solidarność? A prawa klasy? A walka z wyzyskiem?

— Proszę Pana, znamy się nie od dziś. Pan wie, co mówiłem o „patronach“. Drani w tej branży restauratorów wcale nie brak. Jeżeli reformy są konieczne — to niech ukracają wyzysk, który bynajmniej się nie skończył. Ale rozpoczynanie od tych 40 godzin — to absurd.

(Ciąg dalszy na str. 2)

*Jeszcze jeden zasadniczy wyrok w sprawie konfiskat prasowych.*

# Nawet w wypadkach,

## gdy zachodzą znamiona przestępstwa z art. 170 k. k.

*zajęcie czasopisma jest niedopuszczalne.*

Drukarnia „Dziennika Bydgoskiego“ zaskarżyła Skarb Państwa **o odszkodowanie** za zajęte przez Starostę Grodzkiego w Bydgoszczy egzemplarze „Dziennika Bydgoskiego“ z 17 października i 9 listopada 1934 r.

W zajętych egzemplarzach znajdowały się: **Uchwały rady naczelnej Ch D.** oraz wiadomość pod tytułem: **„Strajk szkolny w Grajewie trwa nadal“.** W obu wypadkach Sąd Grodzki w Bydgoszczy **zatwierdził(!)** konfiskatę, albowiem dopatrzył się w treści artykułów znamion występku z art. **170 k. k.** i § 20 ustawy prasowej.

Prokurator Sądu Okręgowego **umorzył w obu wypadkach dochodzenia.**

Poszkodowane wydawnictwo, domagając się zapłaty 324 złotych za odebrane jej w kioskach raz 3748, drugi raz 3141 egzemplarzy, w skardze, którą wygotował **adwokat W. Sawicki,** zwróciło sądowi uwagę, że tymczasowe zajęcie czasopism (po myśli przepisów § 23 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874) dopuszczalne jest tylko wówczas, gdy istnieją znamiona przestępstw z §§ 85, 95, 111, 130 lub 184 niemieckiego kodeksu karnego, a ponieważ czyn zagrożony **art. 170** polskiego k. k. nie jest odpowiednikiem żadnego z przestępstw, wyliczonych w § 23 ustawy prasowej z 7. 5. 1874

**zajęcie czasopism nawet w wypadku, gdy zachodzą znamiona przestępstwa z art. 170 k. k. jest niedopuszczalne.**

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrując żądanie odszkodowania doszedł do przekonania, że „ani odnośnemu urzędnikowi Starostwa ani sędziemu nie można przypisać niedbalstwa“ i na tej podstawie oddalił roszczenia naszego wydawnictwa.

Wyrok ten zaskarżyliśmy.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu zmienił zaskarżony wyrok i

**zasądził Skarb Państwa na zapłacenie „Dziennikowi Bydgoskiemu“ odszkodowania** oraz przyznał zwrot kosztów adwokackich za obie instancje.

W motywach wyroku (nr II C. A. 416/37) czytamy:

Mylnie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, uważa Sąd poprzedni, że dopatrzenie się w treści inkryminowanych artykułów przestępstwa z art. 170 k. k. jest kwestią uznania danego urzędnika. Takie uznanie czy też dopatrzenie się winno być oparte na ustawie i na faktach, w szczególności na ustaleniu czy istnieją przesłanki z § 23 ustawy prasowej.

Starosta Grodzki (p. **Stefanicki** — objaśnienie red.) zwracając się do Prokuratora o wystąpienie do Sądu z wnioskiem o zarządzenie odebrania druku, nie powołał się ani na § 23 punkt 3 ustawy prasowej, ani na odnośny artykuł kodeksu karnego. Ta okoliczność, zdaniem Sądu Apelacyjnego, wskazuje na

**niedbałe załatwienie sprawy, oraz na brak znajomości przepisów prawnych.**

Gdyby dany urzędnik dołożył należytej staranności, byłby ustalił, że **§ 23 punkt 3 ustawy prasowej wymienia tylko pięć wypadków, w których zajęcie jest dopuszczalne.** Zachodzić tu mógłby tylko odpowiednik § 130 niem. kod. karn. Jeżeli porówna się tekst § 130 niem. kod. karn. z art. 170 polskiego kod. karn., to nie może ulegać żadnym wątpliwościom, że **istnieje wielka różnica między obu przepisami.**

I tak § 130 niem. kod. karn. zajmuje się publicznym podburzaniem do walk klasowych, gdy tymczasem art. 170 polskiego kod. karnego mówi **o publicznym rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości,** mogących wywołać niepokój publiczny.

W tych warunkach Sąd Apelacyjny ustala, że **zajęcie dokonane przez Starostę Grodzkiego w Bydgoszczy było pozbawione podstaw prawnych i że dany urzędnik co najmniej z niedbalstwa naruszył swój obowiązek urzędowy wobec powodowej firmy, z czego wynika obowiązek odszkodowania.**

# Polski statek ratuje rozbitków

## na wodach szwedzkich.

**Gdańsk,** 4. 8. (PAT) Do portu gdańskiego przybył statek Żeglugi Polskiej **„Poznań“** przywożąc **motorówkę oraz 4 osoby, które wyratowane zostały** pod kierownictwem kapitana „Poznania“ Dejczakowskiego w dniu 31 lipca rb. **w pobliżu Olaend na wybrzeżu szwedzkim.** W motorówce znajdowało się małżeństwo szwedzkie Chidmanowie z 2 dzieci **w stanie zupełnego wyczerpania.** Wynajęli oni w dniu 30 lipca motorówkę, którą prowadził jej właściciel. Z powodu wysokiej fali wpadł on do wody **i utonął.** Motorówka wraz ze wspomnianymi 4 osobami **krążyła po morzu przez noc i następny dzień aż do chwili wyratowania** jej przez „Poznań“.

## Ku czci żołnierzy amerykańskich poległych w czasie wojny światowej.

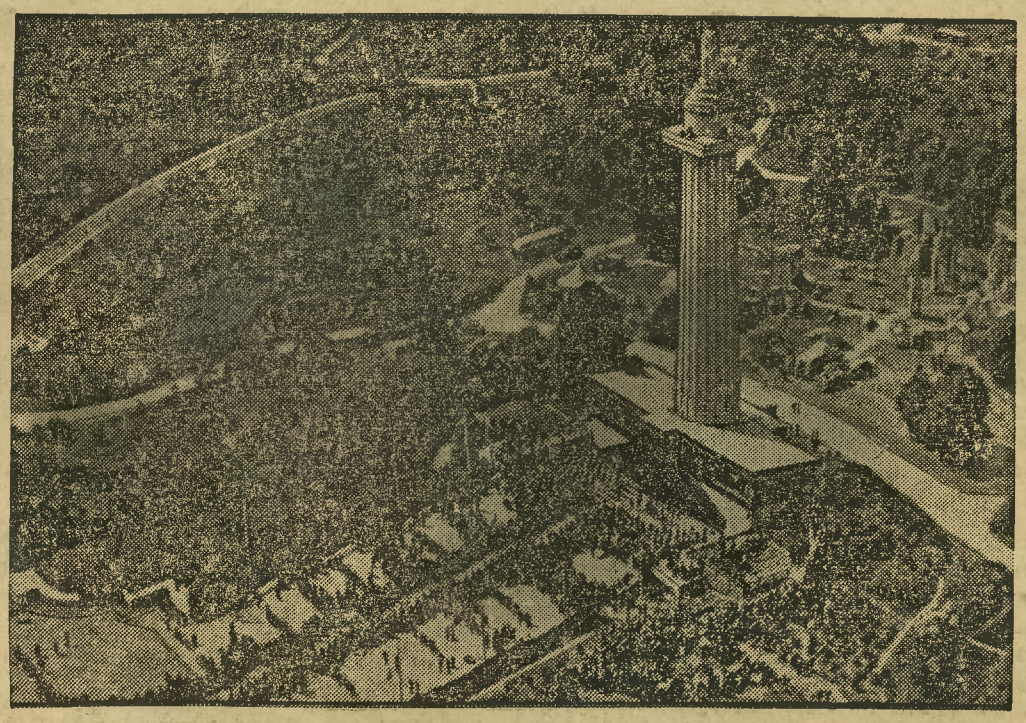

W obecności prezydenta Francji, amerykańskiego generała Pershinga i francuskiego marszałka Pétaina odbyła się w Montfaucon w pobliżu wielkiego cmentarza wojennego w Romagne uroczystość odsłonięcia pomnika żołnierzy amerykańskich poległych w czasie wojny światowej.

# Ks. metropolita Sapieha

## wraca szybko do zdrowia

**Kraków,** 4. 8. (Tel. wł.) Przebywający na rekonwalescencji w Białce Tatrzańskiej, na plebanii u ks. prałata Madeja, **ks. metropolita krakowski, Adam Sapieha, czuje się obecnie zupełnie dobrze.**

Codziennie przed południem, gdy dopisuje pogoda, dostojny pacjent odbywa krótkie przechadzki, a po południu wyjeżdża zazwyczaj samochodem na zwiedzenie dalszych okolic.

Wobec zadowalającego stanu zdrowia ks. metropolity, **opuścił już Białkę dr Wysocki z Krakowa,** który przywiózł chorego samochodem i opiekował się nim w czasie pierwszych dni pobytu na wsi.

Pobyt księcia metropolity w Białce potrwa prawdopodobnie do końca przyszłego tygodnia, po czym **na dalszą rekonwalescencję wyjedzie ks. metropolita do Nawojowej.**

## List z Francji.

# Wnioski ze strajku...

(Ciąg dalszy).

— Dlaczego?

— Jak to dlaczego? **Dlatego, że nie chcę być całe życie kelnerem!** Że chcę mieć własny dom! Że chcę wreszcie przestać pracować na innych, a zacząć pracować na swoim. Że chcę założyć w Kerhostin, skąd pochodzę, własną knajpę i żyć spokojnie!

Zaczerwienił się i widać było, że jest zirytowany.

— Widzi pan te łapy? — pokazał żylaste, czerwone ręce. — Całe zjedzone przez wodę! Reumatyzm w palcach! Ale mówię sobie: jeszcze rok, jeszcze dwa — a zaokrąglę oszczędności, kupię własne bistro, żona moja nie będzie potrzebowała skakać jak głupia u Duponta. A te czterdzieści godzin — to zmniejszenie zarobków, to oberwanie co najmniej 50 franków dziennie pour boir'u, to dalsze lata tego chodzenia w cudzym chomącie. Jeszcze raz mówię: nie chcę być całe życie kelnerem. Mój brat został teraz radcą sądowym. Drugi, rybak, kupił sobie szkuter i jest na swoim. Ja pracuję ciężko, ale zarabiam z nich wszystkich najlepiej i już czas, abym i ja został patronem!

Zastanowiła mnie ta rozmowa. Dwa dni temu prowadziłem podobną dyskusję z szoferem taksówki. Psioczył na czym świat stoi na nowe prawo o 10 godzinach pracy.

— Żeby ich szlak trafił z taką „obroną ludu“. W czasie wystawy zarobiłbym przeszło **300 franków dziennie!** Słyszy Pan? Trzysta franków dziennie na czysto! Kiedyż się nadaży druga taka okazja? Blisko milion cudzoziemców! Szalony, od całych lat niewidziany ruch! A z tym wszystkim — do 150 franków dociągnąć trudno!

Mój szofer był komunistą i siedział nawet w areszcie za jakieś burdy w St. Denis. Teraz naturalnie przystał do Doriota wraz z własnym wozem. Znajomy kelner nie wystąpił jeszcze z S. F. I. O. — ale poszedł zrobić swemu posłowi „awanturę“.

Te przykłady, jakich zresztą każdy znajdzie w Paryżu całe tysiące, pozwoliłem sobie przytoczyć, gdyż są one ważniejsze a w każdym razie łatwiej tłumaczące tę ewolucję, jaką obserwujemy we Francji, aniżeli wszystkie mowy p. Żyromskiego, których nikt nie czyta a rzadko kto słucha. Słuchając tego kelnera, szofera, łatwiej zrozumiemy ten fakt, **że upadek Bluma nie pociągnął za sobą najmniejszych nawet demonstracyj, że kongres socjalistów wbrew całej teoretycznej opozycji uchwalił poprzeć gabinet Chautempsa,** który ze swej strony zapowiedział jak najściślejsze trzymanie się litery prawa i poszanowanie legalności.

Od przeszłego roku zmieniło się we Francji bardzo dużo. Ale charakter ludu, psychologia robotnika francuskiego pozostała ta sama: Francuz może być komunistą, anarchistą, socjalistą, licho wie jeszcze czym. Ale zawsze i we wszystkich okolicznościach będzie on indywidualistą. Będzie dążył do własnej wolności i niezależności. Może popierać wszystkie, najbardziej lewicowe hasła — pod jednym warunkiem: aby nie krępowały jego własnej inicjatywy, jego, niesłychanie silnie rozwiniętego poczucia osobowości.

Ludzie, pozostający długo we Francji — znają doskonale te cechy środowiska, w którym przychodzi im żyć. I dlatego ani upadek Bluma, ani „ewolucja ulicy“ nie była dla nas żadną niespodzianką. A w ciągu roku notowaliśmy różne wydarzenia we Francji, bez złowieszczych okrzyków i rozdzierania silnie podrożałych szat. Kto zna Francję, ten może być o jej los najzupełniej spokojny...

**Dr T. K.**

## Mianowania w sądownictwie.

**Warszawa,** 4. 8. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował: sędziego sądu apelacyjnego w Poznaniu **Maksymiliana Ładyzyńskiego** — sędzią sądu najwyższego. Sędziego sądu apelacyjnego w Poznaniu **Stanisława Junskiego** — sędzią sądu najwyższego. Sędziego sądu grodzkiego w Białymstoku **Ludosława Kuleszę — sędzią sądu okręgowego w Bydgoszczy.** Sędziego sądu grodzkiego w Dolinie **Tymoteusza Mackowa** sędzią sądu okręgowego w Poznaniu. Sędziego sądu grodzkiego w Samborze **Jana Graffa** — sędzią sądu okręgowego w Poznaniu. Sędziego sądu grodzkiego w Grudziądzu **Jana Ornassa — sędzią sądu okręgowego w Chojnicach.** Ponadto nastąpiły liczne nominacje wiceprokuratorów sądów okręgowych i sędziów sądów grodzkich.

## Jest niby dobrze, a jednak jest źle.

**Warszawa,** 4. 8. (Tel. wł.) Mimo miesięcy letnich dał się zaobserwować wzrost obrotów w bankowości państwowej i PKO. Według sprawozdania PKO za ostatni miesiąc obroty na kontach czekowych wzrosły do cyfry 2.671,2 miln. w porównaniu z 2.480,5 miln. zł, notowanych w okresie poprzednim. Liczba kont wzrosła z 77.223 na 78.317.

* * *

Jeśli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Dlaczego np. gwałtownie wzrosła liczba protestowanych weksli? (r)

# Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Japonią i Chinami.

**Tokio,** 4. 8. Dziennik „Asahi“ donosi z Nankinu, że według panującego przekonania, **stosunki dyplomatyczne z Japonią są już zerwane.**

Gorączka wojenna wzrasta z każdym dniem. Wszystkie placówki administracyjne rządu nankińskiego zostały zmobilizowane **do walki przeciwko Japonii.**

## Pojednanie się generałów chińskich.

**Nankin,** 4. 8. (PAT) Gubernator prowincji Kwangsi i zastępca dowódcy 5-ej armii gen. Pai-Czung-Si oczekiwany jest w Nankinie, gdzie ma odbyć **rozmowę z marszałkiem Czang-Kai-Szekiem** w sprawie zarządzeń wojskowych w związku z sytuacją w Chinach północnych. Koła polityczne wskazują, że powyższa wizyta oznacza dowód lojalności wobec rządu centralnego, jedynego czynnika opozycyjnego, który groził wyłamaniem się. Gen. Pai-Czung-Si był przez długie lata przewódcą opozycji przeciwko marsz. Czang-Kai-Szekowi, był członkiem tzw. południowo-zachodniej rady politycznej, będącej nawpół niezależnym rządem prowincyj Kwang-Si i Kuantug. Po rozwiązaniu wspomnianej rady w r. 1936, gen. Pai-Czung-Si zgłosił uległość wobec Nankinu, lecz w stolicy powątpiewano w szczerość tego kroku. Generał miał wczoraj przybyć samolotem do Nankinu, lecz przylot został opóźniony z powodu tajfunu, szalejącego nad Chinami południowymi.

**Tokio,** 4. 8. (PAT) Gubernator prowincji Szantung gen. Han-Fu-Czu oddał się pod rozkazy marsz. Czang-Kai-Szeka, porzucając neutralne stanowisko wobec Japonii, które zajmował od 10-ciu lat. Sytuacja w prowincji Szantung nadzwyczaj się zaostrzyła. Na zasadzie zwiadów lotniczych otrzymano wiadomości, że **armie chińskie zamierzają otoczyć obszar Pekinu i Tientsinu** zapomocą wojsk prowincjonalnych z Czaharu, Hopei, Szansi, Szantungu. Na linii Tien-tsin — Pukeu **Chińczycy koncentrują ciężką artylerię.**

## Komu wierzyć?

**Nankin,** 4. 8. (PAT) Chińskie koła polityczne zwracają uwagę, że japońskie obliczenia sił zbrojnych chińskich **są przesadne.** Ruchy wojsk chińskich mają na celu również zabezpieczenie portów na wschodnim wybrzeżu oraz ujścia rzeki Yang-Tse.

Samoloty japońskie bombardowały Nankau na północny zachód od Pekinuu, przy czym wielu Chińczyków odniosło rany.

**Tokio,** 4. 8. (PAT) Informacje, nadchodzące z Chin donoszą o wzroście naprężenia w całych Chinach naruszającym żywotne interesy i bezpieczeństwo obywateli japońskich. W całej dolinie rzeki Yang-Tse **bojkot towarów japońskich i moratorium na wierzytelności obywateli japońskich, ściśle jest przestrzegany i zaognia ogromnie sytuację.** Przedsiębiorstwa japońskie poniosły już kolosalne straty. Pracownicy i służba chińska porzucają pracę u Japończyków.

W Tokio otrzymano wiadomości, że szereg generałów, **szefów czerwonych armij chińskich oczekiwany jest w Nankinie, gdzie ma być wspólnie opracowany plan operacyjny armij czerwonych,** aby zdezorganizować tyły armii japońskiej.

## Niemcy umywają ręce.

**Z Japończykami mają sojusz, Chińczykom dali... instruktorów.**

**Berlin,** 4. 8. (PAT) Półurzędowo komunikują w związku z doniesieniami prasy zagranicznej z Tientsinu, jakoby tamtejszy **konsul niemiecki pozwolił wojskom japońskim na przemarsz przez terytorium koncesji niemieckiej** — że koncesje niemieckie w Chinach zostały zlikwidowane zaraz po wojnie światowej, podobnie jak rosyjskie i austriackie. Obszary dawnych koncesyj tych państw znajdują się **pod władzą chińską** i nazwa ta utrzymała się jedynie jako pojęcia geograficzne. Wobec powyższego, ponieważ w Tientsinie nie ma koncesji niemieckiej, pozostającej pod władzą niemiecką, to nie mógł on nikomu udzielić prawa przemarszu przez to terytorium, ani Japończykom ani komukolwiek innemu.

## Protest sowiecki w Tokio odrzucony.

**Tokio.** (PAT) Sowiecki pełnomocnik złożył na ręce wiceministra spraw zagranicznych Horninuszi **protest z powodu napadu białogwardzistów rosyjskich na konsulat sowiecki w Tien-Tsinie.**

Protest sowiecki **został odrzucony,** ponieważ:

1) zajście miało miejsce w dzielnicy, w której wojska japońskie nie pełnią służby bezpieczeństwa.

2) cały incydent polega na antagonizmie pomiędzy czerwonymi i białymi Rosjanami, który **absolutnie nie dotyczy czynników japońskich.**

Podnosząc raz jeszcze, że **Japonia nie ma nic wspólnego z powyższym zajściem,** rząd japoński oświadcza, że protest sowiecki przekaże odnośnym japońskim władzom wojskowym, uznając go za **„ciężką zniewagę armii japońskiej“.**

**Nankin.** (PAT) Zbliżony do rządu chińskiego dziennik „Hsinminpao“ zarzuca **władzom koncesji włoskiej** w Tien-Tsinie, że **pozwalając na przemarsz wojsk japońskich przez terytorium koncesji, pogwałciły one prawo międzynarodowe i neutralność.** Dziennik pisze, że tego rodzaju postępowanie nie da się pogodzić z przyjaznymi oświadczeniami polityków włoskich pod adresem Chin.

# Wojna na Dalekim Wschodzie

## daje się odczuć naszemu przemysłowi włókienniczemu.

**Warszawa,** 4. 8. (Tel. wł.) Jak donosi prasa warszawska, wojna na Dalekim Wschodzie nie pozostaje bez wpływu na życie gospodarcze Polski.

Przemysł włókienniczy w Wilnie i Białymstoku **od kilku miesięcy pracuje całą parą zarówno dla armii chińskiej, jak i dla żołnierzy cesarstwa Mandżuko.** Wyroby wileńskie i białostockie ze względu na swą bezkonkurencyjność i taniość cieszą się dużym popytem. W miesiącu czerwcu fabrykanci otrzymali zamówień na **płaszcze wojskowe i mundury dla Chin na przeszło 300 tysięcy złotych.** W ostatnich dniach poczyniono dalsze zamówienia na **kilkaset tys. zł.**

Fabryki białostockie i wileńskie zaopatrywały w mundury już prawie **wszystkie wojujące armie** od czasu wojny światowej. Wyjątek stanowiła Abisynia ze względu na „skromny“ strój żołnierzy Negusa i na zbyt wysokie koszty transportu.

Natomiast do Ameryki Połudn. w okresie dawnej wojny boliwijsko-paragwajskiej wysyłano duże partie derek dla mułów i koni. (r)

# Seria nieszczęść

## na lądzie, w powietrzu i na morzu.

Z **Saint Moritz** nadeszła wiadomość, iż w Alpach szwajcarskich zginęło dwóch alpinistów, **spadając ze ściany górskiej wysokości 400 metrów.** Jeden ze zmarłych tragicznie alpinistów jest berlińczyków. Towarzysz jego pochodzi z Zurychu.

**W Izmirze (dawniej Smyrna) wybuchło kilka zbiorników z naftą.** Pożar całkowicie zniszczył budynki tureckiego towarzystwa naftowego. Wybuch zbiorników naftowych pociągnął za sobą **35 ofiar ludzkich,** w tym 21 zabitych.

**Rzym,** 4. 8. (PAT) Samolot linii komunikacyjnej **Rzym—Addis Abeba** uległ wczoraj rano katastrofie przy starcie z lotniska w Vaditalfa. **Samolot skapotował,** przy czym natychmiast po przewróceniu się samolotu **wybuchł pożar. 8 osób,** w tym dwóch pilotów, telegrafista i mechanik **zginęło.**

**Kair,** 4. 8. (PAT) Samolot transportowy przymusowo lądował pomiędzy miejscowościami Bahi i Gazal w Sudanie egipskim. Tropikalne deszcze opóźniają akcję ratowniczą. **Załoga samolotu rozpaczliwie wzywa pomocy** przez radio.

**Panama,** 4. 8. (PAT) **Amerykański hydroplan komunikacyjny zaginął bez wieści** po opuszczeniu Cristobalu. Wodnopłatowiec należał do typu wielkich samolotów komunikacyjnych, znajdowało się w nim **11 pasażerów i trzech członków załogi.** W poszukiwaniach biorą udział 3 wodnopłatowce, należące do amerykańskich towarzystw komunikacji powietrznej i 22 samoloty marynarki wojennej.

**Nowy Jork,** 4. 8. (PAT) Dyrekcja „Panamericain Airways“ oświadcza, że samolot „Amfila“, który zaginął w okolicy Cristobal, nadał przez radio o godz. 6,30 wiadomość, iż **natrafił na niesprzyjające warunki atmosferyczne i zamierza wodować.** Położenie samolotu nie zostało podane, lecz na podstawie obliczeń należy przypuszczać, iż znajdował się on wówczas u wybrzeży atlantyckich. Dwa kontrtorpedowce amerykańskie rozpoczęły poszukiwania zaginionego samolotu w okolicy kanału Panamskiego.

Według doniesień drogą radiową, jeden z samolotów wojskowych zauważył w odległości 30 mil od Cristobal zaginiony samolot transportowy. **Samolot jest pogrążony w wodzie. Śladu pasażerów nie znaleziono.**

## Bułgarzy uczą się w Polsce szybownictwa.

**Warszawa,** 4. 8. (PAT.) Prezes zarządu głównego LOPP gen. dyw. inż. Leon Berbecki przyjął wczoraj delegację młodzieży bułgarskiej, która, w liczbie 24 osób przybyła do Polski, celem wyszkolenia się w szybownictwie. Goście bułgarscy zwiedzili szkołę szybowcową LOPP w Miłośnie, gdzie odbyli kilka lotów, a następnie próbowali skoków z wieżyczki spadochronowej LOPP przy ul. Myśliwieckiej. W dniu dzisiejszym młodzież bułgarska wyjeżdża do szkół szybowcowych LOPP w Polichnie i Sokolej Górze, gdzie goście przejdą przeszkolenie w pilotażu szybowcowym.

## Na marginesie.

*Wiadomo, że komunista to niemal z reguły żyd. Żyd, nawet bogaty, reprezentant „kapitału", w polityce stosuje hasło „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się". Pod czerwonym sztandarem spotykają się żydzi całego świata, nic dziwnego więc, że pod ten sztandar zawędrował syn bogatej rodziny przemysłowców łódzkich niejaki Zandberg.*

*Młody Zandberg studiował w Paryżu, do służby wojskowej w Polsce nie miał ochoty, ale, gdy wybuchła wojna domowa w Hiszpanii, poczuł nagle w sobie żołnierską ochotę i znalazł się za Pirenejami, oczywiście po stronie czerwonych. Jak tam dzielnie w szeregach bolszewickich wojował — nie wiadomo, dość, że znalazł się w niewoli w rękach wojsk powstańczych.*

*Na wojnie proceder jest krótki. Zandberg miał coś na sumieniu, więc go skazano na śmierć. Wtedy dopiero rodzina Zandberga narobiła wrzasku. Jeśli chodzi o żydowską skórę, to nawet spotwarzana zwykle przez żydów Polska jest dobra. Zandbergowie znaleźli drogę do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie, które nie miało nic lepszego i ważniejszego do roboty, jak wypraszać żydka u gen. Franco. Gen. Franco odpowiedział szlachetnie:*

*Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało pismo, podpisane własnoręcznie przez gen. Franco, który donosi, że, przychylając się do prośby Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i chcąc dać wyraz swej sympatii dla Polski (!), ułaskawia całkowicie Brunona Zandberga.*

*Zandberg wróci prawdopodobnie w krótkim czasie do Polski, do której nagle poczuł tyle miłości. Czy nie za późno? Czy nie za drogo mu Polska za to płaci?*

*Czy poto ogłoszono dekrety, odbierające obywatelstwo polskie wszystkim ochotnikom biorącym udział w wojnie hiszpańskiej, aby teraz te dekrety omijać dla jednego żydka, tylko dlatego, że jest bogaty i że jego rodzina ma stosunki w Warszawie?*

*Zandberg przestał być obywatelem polskim, stał się z własnego wyboru obywatelem czerwonej Hiszpanii i powinien był wszystkie skutki tego wyboru w pełni ponosić.*

# Rola ministra Świętosławskiego w zatargu wawelskim.

„Słowo" wileńskie pisze:

„W kołach politycznych Warszawy uchodzi już dzisiaj za pewne, że **decyzja P. Prezydenta odrzucająca list ks. metropolity Sapiehy została powzięta w wyniku rozmowy P. Prezydenta z min. Świętosławskim.** Obecny przy tej rozmowie szef kancelarii cywilnej p. Łepkowski był tylko niemym świadkiem tej konferencji".

A więc jednak min. Świętosławski w zatargu z ks. metropolitą był czynny...

# Stragany żydowskie w Kaliszu jednak stoją osobno.

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi, że **„ghetto" dla straganiarzy żydów na rynku kaliskim nie jest zniesione.**

Przed straganami żydowskimi stoją pikiety, które przemocą usuwają nieżydowskich klientów.

Sytuacja kilkuset straganiarzy żydów — pisze „Nasz Przegląd" — jest rozpaczliwa. Kilkadziesiąt rodzin przymiera już głodem. **Kupcy żydowscy apelują do opinii żydowskiej o dalsze interwencje.**

# Straszna zbrodnia szaleńca.

**Umysłowo chory zamordował troje dzieci i poranił żonę i syna.**

**Kraków, 4. 8. (PAT)** Donoszą z Jasła w Bieczu, że umysłowo chory 37-letni Franciszek Gajewski dokonał w przystępie szału strasznej zbrodni, mordując siekierą troje swoich dzieci, a to 6-letnią Annę, 2-letniego Michała i 3-miesięczną Zofię. Ciężko zaś zranił żonę 32-letnią Marię i 5-letniego syna Józefa. Rannych w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala. Szaleńca aresztowano.

**Dr Tadeusz Kiełpiński.**

## Po raz drugi w Hiszpanii.

# Gdy domy zastygły w śmiertelnym milczeniu...

*(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego" do krwawiącej Hiszpanii).*

Siedzieliśmy w mieszkaniu proboszcza Begonii pogrążeni w rozmowie. Gospodarz nasz, człowiek ogromnej kultury i znany działacz społeczny — roztrząsał w sposób niezwykle ciekawy problem różnic w ujmowaniu kwestii socjalnej w Baskii i w innych krajach Hiszpanii. Nagle doszedł od strony miasta krótki, trzykrotny ryk syreny i jednocześnie **w pobliżu plebanii zagrzechotały baterie ciężkich karabinów maszynowych.** Wyszliśmy na balkon. Miasto, rozłożone w dolinie, przypominało kształtem swym ogromną rybę, rzuconą na ciemną zieleń łąk. Okna błyskały w słońcu jak łuski. Nad Bilbao rozwieszała się jasnobłękitna mgła i cisza. Wszystko tchnęło spokojem i tym trudno dającym się opisać rozleniwieniem południa; kiedy ma się wrażenie, że czas staje i przymruża oczy. Z ogrodu przy kościele szła silna, upajająca woń róż.

Nagły grzechot karabinów maszynowych wdarł się w tę ciszę jak ujadanie złych psów. Kontrast był tak silny, że z niechęcią zwróciliśmy oczy w stronę Derio. Begonia leży niemal w połowie drogi biegnącej z Bilbao ku szczytom okalających je gór. Grzbiety ich odcinają się jasno, połyskując srebrem. Wtem nad przełęczą rozsypały się na tle blado-niebieskiego nieba bardzo białe, zbite obłoczki. Doszedł nas charakterystyczny trzask, jakby ktoś rozdzierał płótno.

— Nadlatują od strony San Domingo — mówił ksiądz.

W tej samej chwili spostrzegliśmy całkiem blisko na zboczu gór pędzący cień — i z za grani wynurzyły się

## trzy olbrzymie Heinkle.

Aby uniknąć pocisków artylerii przeciwlotniczej samoloty szły niemal nad samą przełęczą rozwinąwszy największą szybkość. W sadach Begonii rozszczekały się mitraljezy. Aeroplany, przebywszy zaporę ognia wzbiły się ku górze i płynęły na wysokości tysiąca metrów, stanowiąc doskonały cel na tle jasnego nieba. Nad miastem zmieniono trójkąt lotu na wydłużony szyk bojowy. Nagle kadłub środkowego aparatu zalśnił w słońcu — i w sekundę później rozdarł powietrze huk eksplozji, a z ziemi buchnął słup czarnego dymu.

Rzeczywiście samoloty stanowiły doskonały cel. Po pierwszej bombie rozhuczały się wszystkie baterie obronne. Obłoki szrapneli otoczyły samoloty i zaczęły rozpryskiwać się tuż obok skrzydeł. Aparaty oddaliły się od siebie rozciągając w taki sposób linię obłoczków po całym pułapie nad Bilbao. Co kilkanaście sekund rozdzierał powietrze huk bomb. Trzy samoloty skupiły na sobie ogień wszystkich dział przeciwlotniczych i karabinów maszynowych. Kwadrat białych obłoczków począł się gwałtownie zwężać: lewy aparat pochylił się nagle w bok, potem załopotał na obie strony jak trafiony ptak i usiłował wzbić się w górę. Dwa obłoczki rozprysły się na ciemni skrzydeł: Heinkel poderwał się, zatoczył łuk — potem pochylił naprzód i wpadł w korkociąg. Olbrzymi aparat walił się kręcąc w dół, ze strzaskanym skrzydłem i długą smugą szarego dymu: jeszcze pracował motor, jeszcze czuło się, że pilot czyni rozpaczliwe wysiłki, aby

## rozluźnić chwyt śmierci.

Napróżno. Olbrzymia masa zniknęła za drzewami — a ze zbitego pod kolumnadą kościoła tłumu rozległ się radosny okrzyk.

— Dostał!

Niemal w tej samej chwili usłyszeliśmy trzy krótkie świsty syreny i alarmowe sygnały baterii.

— Periglo, periglo! (niebezpieczeństwo).

— Główny atak — zawołał proboszcz — zejdźmy do kościoła!

Zbiegliśmy nie do kościoła, ale na szeroki plac przed świątynią. Był pusty jak i całe miasteczko.

— Pod arkady, pod arkady — krzyczał ksiądz.

Ledwo uskoczyliśmy pod arkady — a po wyjaśnionym słońcem placu poczęły biec cienie. Równocześnie bezpośrednio nad nami rozległo się ogłuszające warczenie motorów. Podniosłem głowę — i oczom moim przedstawił się niesamowity widok:

Ogromnie nisko, bezpośrednio nad grzbietem wzgórz poruszała się cała linia olbrzymich ptaków. Kilkadziesiąt ogromnych aparatów minęło ostro rysującą się grań i obniżyło lot do tego stopnia, że aeroplany miały za tło nie błękit nieba, ale zieleń gór. Szły całym pędem motorów i wydawało się, że lada chwila wyrżną w białe, rozsypane na stokach domki Begonii. Zbliżały się w kierunku miasta — i w pewnym momencie słyszeliśmy huk o kilkanaście metrów nad kościołem.

## Rozległy się spazmatyczne krzyki kobiet

Inż. G., najzupełniej spokojny, podniósł do oka Leikę i mówił jak profesor objaśniający doświadczenie:

— Klasyczny nalot.. stosują najnowsze teorie ataku... Jak pan widzi...

Zobaczyłem w jednym ułamku sekundy jakiś lśniący przedmiot jak srebrzysty meteor i rozpadający się dach sąsiedniego domu. Ale zdawałem sobie doskonale sprawę z taktyki lotników niemieckich. Pierwsze trzy samoloty miały zadanie ześrodkować na sobie ogień wszystkich baterii i całą uwagę oblężonych. Dlatego po przebyciu przełęczy wzbiły się ku górze stanowiąc w ten sposób dobry cel dla baterii obronnych. Dlatego rozpoczęły bombardowanie. Ale **właściwy atak rozpoczynał się dopiero w tej chwili.**

Samoloty były tak nisko, że działa przeciwlotnicze nie mogły ich ostrzeliwać; parę szrapneli rozbiło się bezpośrednio nad dachami domów. Poza tym rzeczą bardzo trudną była zmiana kąta strzału ze względu na ogromną szybkość aparatów. Zresztą, jak wspomnieliśmy, samoloty znalazły się poniżej grzbietów górskich i niektóre niknęły niemal na ciemno-zielonym tle.

### Deszcz bomb w gąszcz baterii.

Linia pierwszych samolotów zrównała się prawie ze wzgórzami Begonii. Minęły miasteczko. Druga eskadra nadlatywała dopiero od strony Derio. Ludzie wybiegli na plac. I w tej chwili zaczęły padać bomby, którymi usiłowano obrzucić okryte w gąszczu drzew baterie. Wśród osób szukających schronienia pod kolumnadą świątyni powstał popłoch.

— To artyleria! Ostrzeliwują nas granatami!

Samolotów nie było nad nami, ale Begonii nie ostrzeliwała artyleria. Pociski wyrzucały samoloty. Lecz jakkolwiek eskadra znajdowała się nisko, bomby zakreślały ogromny łuk **i padały tuż obok nas,** mimo, że aparaty nie unosiły się w tej chwili nad Begonią.

Spojrzałem w stronę Bilbao. Tu i ówdzie zapadała się złota plama domów i buchał dym. Z gąszcza dachów wytryskały raz po raz czerwone ogniki, by po chwili rozlać się wielkim, pofałdowanym w gotyckie wieżyczki płomieniem. Huk detonacji szarpał powietrze. Ujadały wściekle, rozpaczliwie maszynowe karabiny obrony.

Samoloty wzbiły się w górę i zmniejszyły szybkość lotu. Natychmiast zagrzmiały działa. Eskadra odpowiedziała ogniem swoich mitraliez.

### Srebrzyste smugi.

I wtedy po raz pierwszy zobaczyłem **deszcz kul** — w dosłownym tego słowa znaczeniu. Z samolotów wytrysły jakby srebrzyste smugi i zawisły przez chwilę na niebie.

— Są to tak zwane kule świetlne — mówił mój towarzysz. Chodzi o to, aby lotnik widział swój cel. Co trzeci pocisk jest...

Inż. G. nie dokończył, gdyż tuż koło nas poderwał się z ziemi pył — **i mieliśmy wrażenie jakby ktoś zataczał koła z ogromnej sikawki.** Sąsiednia bateria karabinów maszynowych zamilkła. Z okolicznych domów odszedł rozpaczliwy krzyk. Na drogę i przedmieścia spadała **ulewa kul.** Dwie eskadry odleciały w kierunku Castros. Ale kilkanaście samolotów krążyło jeszcze nad miastem.

Była godzina czwarta po południu. Ani jednego człowieka na uliczkach Begonii. Puste, zupełnie puste wielkie arterie komunikacyjne w Bilbao. **Domy z szeroko otwartymi oknami zastygły w śmiertelnym milczeniu.**

Bomby padały gęsto koło kasyna, wielkiego budynku widocznego na wzgórzu, gdzie mieścił się sztab inżynierii obronnej. Ostry, urywany huk ustawicznie szarpał powietrzem. Gromadka ludzi tuliła się pod arkadami kościoła. Proboszcz Begonii, lekceważąc niebezpieczeństwo, przechodził kilkakrotnie plac, pocieszał, dodawał ducha. Ludzie stali bladzi, milczący, od czasu do czasu padały tylko pojedyńcze wyrazy, wypowiadane półgłosem. Krzyk w sąsiednim domu przechodził w pełne zawodzenia wycie.

Przeszliśmy sad i drogę, kierując się w stronę uliczki, skąd dochodził głos. Słychać było płacz, potem straszne przeciągłe zawodzenie i znowu krzyk.

— Angelita, dziecko moje najdroższe!... Angelita!... Nie, to niemożliwe!... Och, dziecko, niewinne dziecko... O Boże, Boże... Za co dziecko...

— Co się stało?

— Ach — mówił towarzyszący nam oficer baskijski — to z pewnością jedna ze zwykłych codziennych tragedii. Prawdopodobnie w chwili nalotu eskadry dziecko bawiło się przed domem. Widzieli panowie ten deszcz kul? To zdarza się co dzień... żeby tylko to...

Matka rozpaczała coraz głośniej. Przeszliśmy dom w milczeniu, szybko... „Żeby tylko to"... — zostały nam w uszach słowa porucznika...

## Po koronacji króla Egiptu.

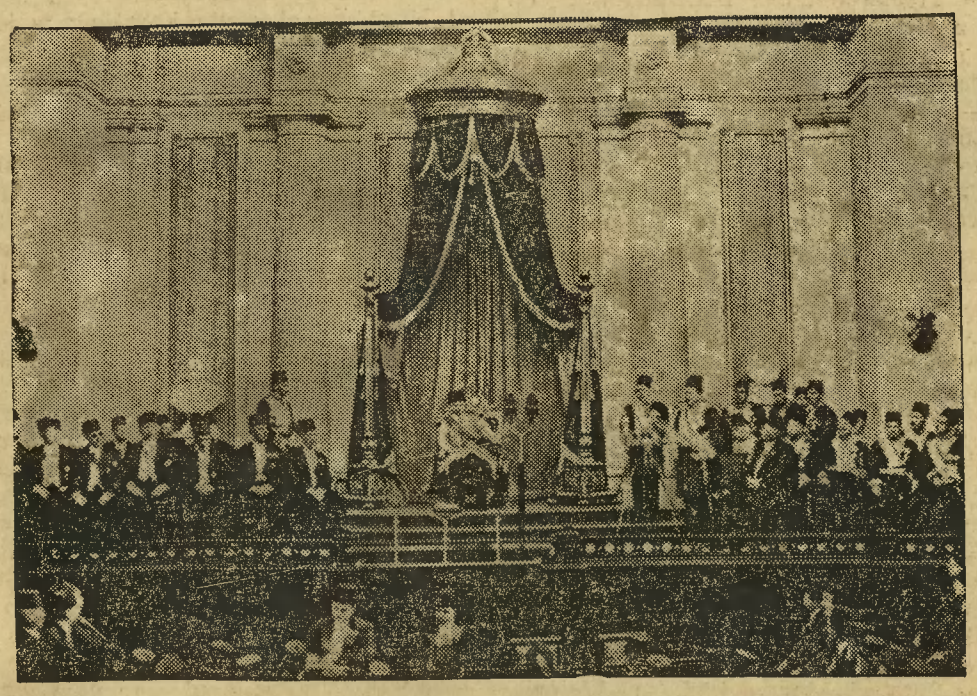

Po uroczystościach koronacyjnych, urządzonych z prawdziwie wschodnim przepychem odbyło się w Kairze posiedzenie parlamentu egipskiego w obecności młodego króla Faruka.

# Z kraju.

**Masówka komunistyczna.** Komuniści warszawscy urządzili w ogrodzie Krasińskich w związku z „Dniem antywojennym" masówkę. Policja zjawiła się na zebraniu i przytrzymała 700 osób.

**Co kogo boli?** Zarząd kąpieliska wzorowego w Katowicach wyznaczył dla osób o „odrażającym wyglądzie", „obfitym zaroście" itp. osobną łaźnię. Dotknięci tym zarządzeniem poczuli się żydzi i przeciwko decyzji zarządu założyli protest. Nie sądzimy, aby protest się udał, ale swoją drogą trzeba przyznać, że żydzi prędko połapali się, że zarządzenie w pierwszym rzędzie ich dotknie.

**„Bracia Słoneczni".** Niejaki Fiedor Miakutim, znany policji oszust i złodziej na terenie Wileńszczyzny, przystąpił do organizacji sekty, którą nazwał „Bracia Słoneczni". Sekta zbliżona była do tak zwanych ewangelistów. Miakutim na rzecz sekty rozsprzedał ciemnym chłopom biskupstwa i probostwa za znaczne opłaty i znalazł bardzo wielu naiwnych. Skandal wybuchł dopiero, gdy Miakutim „głowa" sekty „Słonecznych Braci" sprzedał jedno probostwo aż trzem osobom. Policja Miakutima aresztowała.

**Celem odświeżenia krwi** należy pić codziennie rano szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa.** Zalec. p. lekarza.

**Budowa dwóch nowych świątyń w Lubelskim.** We wsi Babin w parafii matczyńskiej istnieje starodawny kościółek parafialny. Stan jego murów nie pozwalał już na restaurację. Wobec tego postanowiono wybudować nowy kościół. Ponieważ parafia liczebnie znacznie się rozrosła, postanowiono jednocześnie budować drugi kościół we wsi Matczyn. W połowie lipca dokonano poświęcenia kamieni węgielnych pod obie świątynie.

**Spożycie ziemniaków i mięsa przez robotników w świecie.** Ze statystyk, prowadzonych przez państwowe urzędy statystyczne w bardzo wielu państwach, możemy uzyskać następujące dane: Największymi konsumentami ziemniaków są Belgowie, którzy na głowę spożywają 272,2 kg rocznie. Bezpośrednio po Belgach następują Polacy — 202,5 kg, dalej Niemcy — 153,6 kg, Czesi — 114 kg, Finnowie — 109,1 kg i Szwedzi 108,6 kg. Bułgarzy spożywają zaledwie 19,7 kg ziemniaków i miasto Meksyk 10,3 kg. Mięsa rocznie spożywają robotnicy: w Anglii 47,8 kg na głowę, w m. Meksyku 47,7 kg, w Austrii 33.7 kg, Belgii 33,3 kg, w Stanach Zjednoczonych 30,9 kg, w Bułgarii 30,3 kg, w Niemczech 20,4 kg i Włoszech 12,3 kg. (Nie jest to w każdym razie dowód naszego bogactwa).

**Jaskółka o białych piorach.** W Myszkowie pod Szamotułami w majątku hr. Żółtowskich schwytano jaskółkę, która posiada tylko białe pióra, z wyjątkiem szarych na brzuszku.

# Józef Piłsudski siedział w więzieniu w Gdańsku.

Przed wywiezieniem go do Magdeburga — Józef Piłsudski, o czym nie wszyscy wiedzą, przebywał z górą **ośm tygodni** w więzieniu wojskowym w Gdańsku przy „Schiess-Stange".

O pobycie Józefa Piłsudskiego w tym więzieniu, w którym było 1917 i 1918 roku zbiorowisko **„przestępców" politycznych,** pisze naoczny świadek p. **Jan Paluszkiewicz** z Bydgoszczy (przedtem w Grudziądzu) na łamach swojego tygodnika pt. „Samoobrona":

Józef Piłsudski do 22 września 1917 był więziony w Gdańsku przy Schiess-Stange. Z Gdańska dopiero brygadiera w towarzystwie adiutanta Sosnkowskiego, obecnie generała — wywieziono do Magdeburga.

Będąc na ćwiczeniach w Hamersztynie, gdzie również był poważny odsetek Polaków, starałem się urządzić w gronie żołnierzy Polaków w setną rocznicę — obchód Kościuszkowski. Dowiedział się o tym dowódca v. Emerich, który wyraził życzenie, by **nie mówiono tak głośno po polsku.** Nie ulękliśmy się, i ja tym głośniej wołałem i rozdzielałem wśród kolegów przeze mnie abonowane gazety polskie. Był tam jako sanitariusz obecny ks. proboszcz Baczkowski z Król. Nowej Wsi — który mi dopomógł w budzeniu ducha polskiego. Około 15 września podczas wyjazdu do Grudziądza do pułku, już w Chojnicach zostaję aresztowany i transportowany do Gdańska na Schiess-Stange.

Znajdując się w celi 51 w „Schutzhaft" miałem wiele swobody i tam to miałem szczęście spotkać się **na 3 minuty z komendantem Legionów Polskich J. Piłsudskim.** Celi jego **nie zamykano,** a jedzenie otrzymywał z hotelu „Continental". Krótka rozmowa nasza toczyła się na temat, co sądzimy o Legionach. Opowiedziałem moje spostrzeżenia i wnioski, że jak miło się wita pierwsze wojskowe formacje polskie — to jednak panuje **ogólna niechęć a nawet oburzenie (wśród rodaków b. dzielnicy pruskiej).** Piłsudski natomiast **niezłomnie wierzył w wskrzeszenie niepodległej Polski.**

Nadchodzi wachmistrz dozorujący — rozmowę musiałem skończyć, lecz duma i pewność zwycięstwa Piłsudskiego wywarła na mnie potężne wrażenie. W więzieniu gdańskim siedział również b. adiutant ks. Wieda (regenta Albanii), a z Polaków pamiętam **Gulgowskiego** z Kaszub oraz fotografa **Kozłowskiego** z Brodnicy. Dozorcą był Polak z Kaszub Marks i niejakiś Strosz.

Był tam też i dramatyczny moment, gdy w końcu grudnia 1917 rozwieściły czerwone plakaty na murach Gdańska, że **rozstrzelano rosyjskiego jeńca niejakiegoś Selina, który w czasie ucieczki z obozu zabił niemieckiego dozorcę.** Z Gdańska doniosłem na kartce do redakcji „Kuriera Poznańskiego" o tym, że tu przebywał brygadier J. Piłsudski, lecz **pocztówki nie doręczono** i zwrócono mi ją.

# Zjazd powiatowy Zw. Weteranów w Mogilnie.

**Mogilno** (mk). W dniu 1 bm. odbył się w Mogilnie pod protektoratem p. starosty Zenktelera pierwszy zjazd powiatowy Związku Weteranów Powstań Narodowych, na który przybyło 300 członków z 9 kół. O godzinie 8.15 była zbiórka na placu przed dworcem kolejowym. Po uformowaniu się pochodu raport odebrał p. starosta Zenkteler, po czym wyruszono do kościoła poklasztornego na nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. Obarski. Następnie na rynku przyjął defiladę p. starosta w asyście władz organizacyjnych. W sali Domu Katolickiego odbyła się akademia, którą wobec wypełnionej po brzegi sali zagaił delegat powiatowy p. Pętkowski z Woli Kożuszkowej, witając członków i gości. Do prezydium wybrano pp. Szykownego — komendanta Związku z Poznania, inż. Myllera z Poznania. Przybyłe z Inowrocławia i por. Golęa z Mogilna. Serdeczne przemówienie do kolegów weteranów wygłosił starosta p. Zenkteler, zaznaczając, że w miarę możności pragnie przyjść weteranom z najwydajniejszą pomocą, szczególnie bezrobotnym. Piękne przemówienia wygłosili ponadto ks. proboszcz Brodowski, kpt. Świnarski i inni. Po występach Tow. Śpiewu „Halka" i orkiestry wojskowej, dokonał p. starosta weryfikacji 28 weteranów z powiatu. Zebranie zakończono wspólnym odśpiewaniem „Boże, coś Polskę!"

Po południu odbył się koncert w ogrodzie Domu Katolickiego z niespodziankami, a od godz. 21 zabawa taneczna w miłym nastroju.

# Gdzie to napisać?!

**Z Kolonii** donoszą:

Sąd ławniczy pociągnął do odpowiedzialności pewnego Niemca, oskarżonego o publiczne **bluźnierstwo przeciw Matce Boskiej.** Sąd skazał oskarżonego na **2 miesiące więzienia.** W motywach wyroku sąd zaznaczył, że dotkliwa kara musiała być wymierzona, ponieważ oskarżony dopuścił się zakłócenia spokoju wewnętrznego. W ten sposób godził on w urządzenia Kościoła katolickiego, uznanego przez państwo i **cieszącego się jego opieką.** Wyrok ten jest wyjątkowym zajściem na tle procesów przeciwko katolickiemu duchowieństwu i w chwili propagandy prasowej o bluźnierczym charakterze.

# Ze świata.

**— Pomnik fryzjera ma stanąć w Paryżu.** W ramach wystawy paryskiej odbędzie się w dniach od 24. 9. do 4. 10. rb. w Paryżu międzynarodowy konkurs fryzjerski z nagrodami, wynoszącymi 70.000 franków. Cech fryzjerów-chrześcijan m. st. Warszawy wysyła na ten konkurs swoją delegację. Światowe rzemiosło fryzjerskie projektuje wystawienie w Paryżu pomnika Marcela, słynnego mistrza fryzjerskiego, wynalazcy ondulacji.

**Liczba katolików w imperium brytyjskim.** Z okazji koronacji nowego króla Wielkiej Brytanii, ostatnio sporządzono spis ludności, podległej nowemu monarsze. Liczba katolików całego imperium wynosi obecnie 18.500.000. Sama tylko Anglia (wyspa) liczy ogółem 6.389.000, kolonie w Azji 5.113.700, w Ameryce 3.665.000, w Afryce 1.952.000.

**— Niemcy niechętnie zgłaszają się na ochotników do Hiszpanii.** W oddziałach wojskowych, stojących załogą w Berlinie, przeprowadzono werbunek ochotników do Hiszpanii. Dał on jednak bardzo słaby wynik, ponieważ zgłosiło się tylko 140 ochotników.

**— 200 tysięcy odznak sportowych zdobyli najmłodsi Niemcy.** Państwową odznakę sportową dla młodzieży Trzeciej Rzeszy posiada dotychczas 200.000 najmłodszych Niemców, ponad jeden milion odznak sportowych oddziałów szturmowych oraz 600.000 państwowych odznak sportowych posiadają starsi.

**— Pomnik dla dziennikarzy padłych na posterunku.** W Paryżu zostanie zbudowany pomnik ku czci dziennikarzy, którzy padli na posterunku w wykonywaniu swoich obowiązków zawodowych. Ma on symbolizować pamięć poległych dziennikarzy w wojnach: światowej, abisyńskiej oraz obecnie toczącej się w Hiszpanii.

**— Nowe modele karabinów maszynowych w Niemczech.** Na podstawie doświadczeń, przeprowadzonych na terenie walk w Hiszpanii, w armii niemieckiej zostają wprowadzone nowe modele karabinów maszynowych w miejsce obecnie używanych ciężkiego karabinu maszynowego SMG 08 oraz lekkiego LMG 0815. Są to chłodzone powietrzem karabiny maszynowe Mauzera M. G. 34 i M. G. 36.

**— Międzynarodowy kongres mleczarski** ma się odbyć w Berlinie w końcu sierpnia br. Zapowiedziane jest przybycie przedstawicieli 52 państw. W czasie trwania kongresu zostanie wygłoszonych szereg referatów, m. in. i przez przedstawiciela Polski.

*Jacek Brzezina.*

POWIEŚĆ

65)

(Ciąg dalszy).

Freddie spojrzał na niego zdumiony i niespodziewanie przymrużył lewe oko.

— O. K.! Rozumiem! — Wziął naboje i wsadził je do kieszeni. — Sądzę, że wobec tego nie potrzebujemy się bać!

— To zależy — odparł Cood. — W każdym planie może się znaleźć jakiś słaby punkt. Najlepiej mieć się stale na baczności i na wszystko zwracać uwagę. Chodź, pójdziemy zobaczyć tych naszych strażników.

Wstał i po cichu, by nie zbudzić śpiących, podszedł do drzwi.

Znaleźli się na małym podwórzu otoczonym glinianym murem. Świeże, ranne powietrze oszołomiło ich na chwilę. Koło bramy wejściowej stało dwóch uzbrojonych ludzi, trzech innych z karabinami na kolanach siedziało na środku podwórza. Pozostali (gdyż niewątpliwie było ich więcej) musieli włóczyć się gdzieś w okolicach domostwa. Kurdowie, urzędujący na podwórzu i przy bramie, ujrzawszy wychodzących z chałupy, stanęli w niezbyt przyjaznej postawie, dając tym do zrozumienia, że jakakolwiek chęć wydalenia się poza obręb domostwa może się przykro skończyć dla śmiałka.

— Trzeba obudzić Dżawachowa, on się z nimi dogada — rzekł Cood, kierując się z powrotem do izby.

Freddie powstrzymał go.

— Nie ma po co. Ja po kurdyjsku dość dobrze mówię. Pozwól mi z nimi porozmawiać.

Cood odprowadził go zdumionym wzrokiem. Że Freddie gadał rozmaitymi wschodnimi narzeczami, o tym doskonale wiedział jeszcze z Indii, lecz, że mówi po kurdyjsku?... „Same tajemnice koło mnie się gromadzą" — mruczał pod nosem, zadowolny, że i on ma też pewne tajemnice, o których nikt nie wie.

Freddie został zatrzymany o dwa kroki od stojących na podwórzu Kurdów. Zatrzymany dosłownie lufami karabinów, przyłożonych mu do piersi. Stanął niezmieszany groźnymi okrzykami strażników i zaczął do nich spokojnie przemawiać.

Dopiero po pięciu minutach wrócił do Cooda.

— Słuchaj, stary, kiepska historia. Mówią, że wzięli nas do niewoli i bez okupu nie puszczą.

Cood nie zdziwił się wcale.

— Rozmawiałeś z ich dowódcą?

— Jeszcze nie. Właśnie posłali po niego, za parę minut ma przyjść i wtedy dowiemy się dokładnie wszystkiego.

— Byle tylko kobiety się nie pobudziły! — rzekł Cood, siadając na glinianej ławce przylegającej do ściany chałupy. — Wolałbym całą transakcję załatwić nie w ich obecności.

Jednak stało się inaczej, bo ledwie skończył mówić, gdy w norze wejściowej ukazała się Joan. Przecierała zaczerwienione od dymu oczy i wciągała pełną piersią powietrze. Nagle zobaczyła wlepione w nią oczy stojących opodal Kurdów, zobaczyła karabiny w ich rękach i niewyraźne miny Cooda i Freddiego, siedzących przed domem.

— Co się stało? — spytała siadając koło męża i patrząc mu w oczy.

— Wzięli nas w jasyr — odparł bez ogródek. — Tylko się nie bój. Wszystko będzie dobrze.

— Na miłość Boską, Dick, czy to znowu sprawka tego żyda? — przytuliła się do niego. Czuł, że cała drżała.

Nie zdążył jej odpowiedzieć, gdyż w tej chwili na podwórze weszło paru Kurdów. Przodował im barczysty drab w olbrzymim białym turbanie metrowej średnicy, w zielonych bufiastych spodniach i wyszywanej paciorkami kamizelce. Zakręcony do góry wąs i niebieskie oczy upodobniały go raczej do jakiegoś Słowianina, niż do dzikiego Kurda.

Zbliżył się do siedzących i kładąc rękę na piersiach skłonił się lekko.

— Arbab chciał ze mną rozmawiać? — spytał po persku, patrząc na Cooda.

— Tak! Chciałem się dowiedzieć, co to wszystko znaczy!

Kurd uśmiechnął się pod wąsem i siadł na piętach naprzeciwko Europejczyków, po czym skinął na jednego ze swoich ludzi i powiedział mu parę słów. Za chwilę zjawiła się czarna kawa w dziwnego kształtu naczyniach i malutkie, porcelanowe szklaneczki.

— Chce Arbab wiedzieć, co to znaczy? — wskazał szerokim gestem na swoich ludzi. — Arbab z towarzyszami i hanumy dostali się do niewoli!

Freddie zaklął pod nosem, Joan zbladła jak papier.

— I co z nami będzie? — spytał powoli Cood.

Kurd poczęstował ich kawą. Nie przyjęli, wobec czego ze złośliwym uśmiechem nalał sobie sam czarnego płynu do szklaneczki i wypił go jednym haustem.

— Pozostaniecie tutaj tak długo, aż po was przyjadą!

— Kto przyjedzie? — zapytała gwałtownie Joan.

— Och! — Kurd podniósł wysoko gęste brwi. — Ktoś, kto za was dobrze zapłaci — uderzył się znacząco po wysadzanym turkusami pasie, za którym sterczały dwa rewolwery i długi, prosty nóż w srebrnej pochwie.

— Einhorn! — szepnęła Joan przytulając się do męża.

Cood pomyślał chwilę.

— A gdybyśmy ci zapłacili więcej, puściłbyś nas od razu?

Kurdowi błysnęły chciwie oczy. Właśnie miał coś powiedzieć, gdy ktoś stanął za nimi.

— Co się tutaj dzieje? — usłyszeli głos Dżawachowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Ze świata medycyny

*Dr med. Władysław Włodarczyk.*

## Czy należy zwalczać gorączkę?

Nie ma chyba lekarza, do któregoby nie zwracano się o poradę w przypadkach gorączki. Nieraz już **kilka dziesiątych stopnia ponad przepisaną normę** wytrąca ludzi z równowagi i pogrąża w smutku i rozpaczy, a już powiedzenie **„czterdzieści stopni gorączki"** stało się przysłowiowym straszakiem.

Gorzej, bo zanim lekarzowi zostanie owo sakramentalne czterdzieści stopni gorączki zgłoszone, stara się otoczenie chorego najpierw „zdusić" za wszelką cenę tę gorączkę za pomocą różnych aspiryn, piramidonów czy „kogutków". Słowem **prowadzi się walkę na śmierć i życie z czymś, co nie jest chorobą, a tylko jednym z jej objawów.**

Prawda, że i lekarze przez długi czas bardzo zaciekle zwalczali gorączkę. Był to jednak okres, kiedy medycyna nie znała jeszcze **doniosłej roli gorączki w chorobie.** Dziś na szczęście, okres ten należy już do przeszłości.

Musimy sobie bowiem uprzytomnić, że **gorączka nie jest wcale chorobą, lecz raczej jej przeciwieństwem — procesem uzdrawiającym, prawdziwym urządzeniem obronnym organizmu,** a nawet, tak przykro subiektywnie nieraz odczuwane **dreszcze** mają swój dobry i chwalebny cel i służą do — rozgrzania (podwyższenia wewnętrznej ciepłoty, która powstrzymuje szybkie rozmnażanie się bakteryj w ustroju).

W ogóle **gorączka, dreszcze, poty, biegunka, wymioty, ból** — to tylko **reakcja,** tylko odpowiedzi (najczęściej rozumne odpowiedzi!), **jakie organizm daje chorobie.**

A że moje twierdzenia nie są gołosłowne, niech posłuży na dowód fakt, że **nowoczesna metoda leczenia paraliżu postępującego (ciężka i groźna choroba mózgu na tle syfilitycznym) przez szczepienie malarii,** wprowadzona przed niewielu laty przez słynnego Wagner-Jauregga, **stanowi bezsprzecznie największy triumf lecznictwa bodźcowego, korzystającego z usług gorączki.**

Nawet przy lżejszych schorzeniach, jak chorobach skórnych, sprawach zapalnych narządów kobiecych, chronicznych zaburzeniach nerwowych, gośćcu i pewnych chorobach oczu — **stosujemy środki, wywołujące gorączkę.**

Przyznać wprawdzie musimy, że gorączka powoduje utratę łaknienia i silnie wzmaga procesy spalania w ustroju, czego dowodem jest przyśpieszenie czynności serca i oddechu, ale sprawie tej nie jest znów tak trudno zaradzić.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć pewien dużo mówiący i niepozbawiony humoru epizod z naszego rodzimego życia.

Zapytany pewnego razu przez króla Stańczyk, jakiego zawodu ludzi jest najwięcej na świecie, bez namysłu odpowiedział — lekarzy i, chcąc tego dowieść, wyszedł na miasto z podwiązaną twarzą. Każdy wówczas przechodzeń Krakowa zatrzymywał go i na ból zębów zalecał swoje lekarstwo.

A czy dziś byłoby inaczej? Proszę spróbować!

Nie idźmy tedy śladamy tych „dobrych i współczujących" ludzi i **nie eksperymentujmy na bliźnim zduszaniem za wszelką cenę gorączki,** lecz **skierujmy go do jedynie właściwych rąk — lekarza,** który najlepiej wie, czy i kiedy, można dla dobra chorego gorączkę obniżyć.

Raz już wreszcie zniknąć musi głęboko zakorzeniony w świadomości szerokiego ogółu pogląd, że zwalczanie tylko objawu choroby jest identyczne z jej leczeniem i, że obniżenie gorączki za pomocą środków przeciwgorączkowych (które przecież nie są obojętne dla ustroju) jest równoznaczne z wyleczeniem chorego.

## Jak ratować z miejsca zatrutych grzybami?

Coraz częściej zdarzają się w obecnym czasie **wypadki zatrucia grzybami.** Przeważnie mają one ciężki przebieg, a zwłaszcza wówczas, gdy nie zastosujemy **należytej, rychłej pomocy.**

Gdy zaobserwujemy objawy zatrucia, które poznaje się po silnych bólach żołądka, drgawkach, biegunce oraz nerwowymi odruchami, musimy choremu natychmiast dać środek **na wymioty oraz na przeczyszczenie** (olej). — Po przeczyszczeniu należy podawać taninę (na szklankę wody, wsypać łyżeczkę taniny). Podawać co 15—20 min. jedną łyżkę stołową. Można też podawać napar z herbaty, względnie odwar z kory dębowej. Bezwarunkowo należy wezwać lekarza.

## Dobroczynne skutki spożywania surowej kapusty kwaszonej.

Na podstawie dłuższych doświadczeń stwierdzono dobroczynne działanie kapusty kwaśnej na organizm ludzki. Zawarty mianowicie w kapuście kwas mleczny oraz składnik chemiczny choliną mają powodować całkowite przestrojenie organizmu, o ile człowiek spożywa 1 funt surowej kapusty kwaśnej dziennie. Dłuższe spożywanie kapusty ma leczyć astmę i obstrukcję.

## Chorzy na cukrzycę winni spożywać jabłka.

Znany lekarz dr Montow, podał w jednym z niemieckich pism swego czasu radę, że najskuteczniejszym środkiem przeciw cukrzycy są jabłka, jedzone na surowo. Zaleca on wszystkim swoim pacjentom skromną dietę z dużą ilością jabłek. Rano każdy z pacjentów otrzymuje 2 duże jabłka, na drugie śniadanie dwa jabłka, po skromnym obiedzie trzy jabłka, po podwieczorku trzy jabłka i po kolacji dwa jabłka.

## Jak ustrzec się przed tyfusem brzusznym?

Na tyfus brzuszny choruje się tylko przez zarażenie się. Zarazki, które dostają się do naszego przewodu pokarmowego, powodują tę ciężką chorobę. Groźnym więc jest **brud, niechlujstwo, woda, jedzenie.**

Dlatego jest wskazane bezwzględnie: 1) Dbać o **wyjątkową wprost czystość** tak mieszkania, jak i sieni, schodów, podwórza, obejścia. Zwrócić uwagę na śmietniki, zlewy, ustępy. W związku z tym wskazaniem, musi się tępić muchy, które najwięcej roznoszą zarazków tyfusowych.

2) Przed jedzeniem owoców, jarzyn, sałat, pomidorów, należy je bezwzględnie **obmyć w czystej wodzie,** myć ręce przed wzięciem do rąk owoców, obierać skórkę.

3) Wszystkie produkty żywnościowe, **napoje chować w domu pod zamknięciem.** Przed kupnem w sklepie stwierdzić czy były one trzymane pod zamknięciem i czy były chronione przed kurzem, brudem, muchami. Nie pozwolić sobie podać towaru brudnymi rękami.

4) **Nie pić surowego mleka,** ani też wody ze studzien otwartych. Mleko pić tylko gotowane, wodę przegotowaną.

5) Przed każdym jedzeniem **myć ręce w wodzie z mydłem,** jak również po wyjściu z ustępu.

6) W razie zauważenia objawów choroby wskutek podniesienia temperatury, bólu głowy, ogólnego osłabienia, **natychmiast zwrócić się do lekarza.**

## Czyste-a fałszowane mleko

Na skład mleka wpływają w różnym stopniu rasa, wiek, pielęgnowanie i zdrowie krów, rodzaj paszy, pora roku i czas doju. Mleko przeciętnie zawiera około: wody 87%, tłuszczu 3,4%, białka 3,5%, cukru mlecznego — 4,6%, popiołów 0,7%. Poza tym posiada ono witaminy przeciwkrzywicową, przeciwszkorbutową i inne. Ponieważ gotowanie zabija witaminy, najkorzystniej byłoby spożywać mleko w stanie surowym. **Surowe mleko można pić tylko wówczas, jeżeli pochodzi ono z obory będącej pod kierunkiem lekarza weterynarii.** Mamy wtedy pewność, że krowy są zdrowe, że obora utrzymana jest higienicznie, że udój odbywa się we właściwych warunkach i spożycie takiego mleka nie spowoduje zakażenia organizmu. Niestety u nas w kraju **jest mało obór wzorowych.** Odwrotnie. Drobni właściciele gospodarstw, ani o zdrowie ani o czystość krowy nie dbają. Jeżeli przesączyć mleko, które kupujemy w większości wypadków zobaczymy jaką ilość brudu mleko zawiera. Zdarzają się też kawałki słomy, piasek itp. Spotyka się także drobnoustroje, jak prątki gruźlicze, pałeczki okrężnicowe. Trzeba więc **uważać bardzo na czystość mleka.** O czystości mleka można się przekonać, gdy mleko stoi parę godzin w szklance, brud bowiem osiada na dnie i jeżeli powoli zlejemy płyn, to przy końcu zauważymy ciemne smugi i grubsze cząstki brudu. **Należy pić mleko pasteuryzowane.** Oczywiście mleko traci na swej wartości o ile pozbawione jest części tłuszczu, albo jest rozcieńczone wodą. W ten sposób najczęściej jest ono fałszowane.

Niestety **domowym sposobem jest niemożliwością wykrycie tego nadużycia.** Tutaj mogą odgrywać rolę orientacyjną smak, wygląd zewnętrzny mleka. Mleko sine, cienka warstwa śmietanki na powierzchni, wskazują, że mleko jest zbierane lub rozcieńczone wodą. Zupełną pewność dają tylko chemiczne badania, wobec tego w wątpliwych wypadkach należy oddawać mleko do laboratorium chemicznego.

Ciekawe jednak, że **Bydgoszcz posiada najgorsze mleko na całym Pomorzu.** Winę tu ponosić mogą jedynie mleczarnie.

## HIGIENA PRACY przy robotach ziemnych.

W związku z rozpoczęciem sezonu robót ziemnych, warto wspomnieć o stwierdzeniu **w dwu większych ośrodkach niemieckich budowy autostrad nowej i nieznanej choroby zawodowej, której ofiarą padło w jednym z tych ośrodków 149 robotników, w drugim około 50** (nie wyklucza to, oczywiście, że i w innych ośrodkach mogły zajść podobne przypadki, lecz zostały zaszeregowane do niewłaściwej kategorii schorzeń).

Ofiarą nowej choroby padają robotnicy zatrudnieni przy ładowaniu ciężkiej, wilgotnej ziemi, którą wyrzucają albo bardzo wysoko, albo odrzucają od siebie daleko. Pierwszym objawem jest uczucie słabości w plecach. Nazajutrz po podjęciu pracy robotnik czuje potęgujący się ból w plecach i już nie tylko nie jest zdolny do pracy, ale nie może się rozebrać, ani w łóżku zmienić pozycji i najlepiej czuje się w postawie stojącej. Choroba ta była rozpoznawana jako gościec, przerwanie mięśnia, ścięgna itp., lecz leczenie okazywało się bezskuteczne. Szczegółowe badania wskazały, że w danym przypadku chodzi o **złamanie wyrostków wcisłych 6 lub 7 kręgu szyjnego lub 1 i 2 kręgu piersiowego.** Złamanie to, dające się wykryć przy pomocy badania rentgenowskiego, wymaga długotrwałego i specjalnego leczenia.

Wypadki te powinny zwrócić uwagę odnośnych władz na konieczność zracjonalizowania organizacji prac ziemnych i ochrony zdrowia zatrudnionych przy tych robotach robotników.

—×—

## Jak należy spożywać marchew.

Marchew najlepiej spożywać na surowo, jednak przy b. dokładnym żuciu. Można też jeść ją utartą i to nawet z odpowiednimi zaprawami smakowymi, jak np. w połączeniu z marmeladą owocową itp. Sok z marchwi należy pić czysty, lub też przyprawiony. Marchew na jarzynę najlepiej dusić lub gotować na parze, woda bowiem wyciąga z niej cenne sole mineralne. Można również jeść marchew zapiekaną w cieście lub pieczoną, zaprawianą następnie sosem z odpowiednimi przyprawami i winem.

Za dział ten odpowiada dr St. Świątecki.

Z TEKI KRYMINOLOGA.

## Rabunkowe morderstwo w lesie.

W dniu 20 sierpnia 1913 r. znalazły dzieci zbierające jagody, w lesie między Lwówkiem a Pniewem zamordowanego mężczyznę. Na telefoniczne wezwanie prokuratora udałem się natychmiast na miejsce czynu zabierając z sobą urzędnika fotografa-daktyloskopa. Dochodzenia ujawniły następujący stan rzeczy:

Zamordowanym był ogólnie znany i ceniony w okolicy kierownik spółdzielni „Rolnik" we Lwówku, Stefan Witkowski. Zamordowano go dwoma w skroń z bliska oddanymi strzałami z browninga. Rower Witkowskiego, z przymocowaną do niego paczką, stał obok oparty o drzewo. Kapelusz leżał na ziemi kilka kroków oddalony. Pierścionki, zegarek oraz portfel z drobniejszą monetą miał zamordowany przy sobie. Na pierwszy rzut oka wydawało się, że nie ma znamion morderstwa rabunkowego. Natomiast ogólnie wiadomem było, że Witkowski jeździł co środę celem załatwienia interesów ze Lwówka do Pniew i miał zawsze większą kwotę pieniędzy przy sobie. Śledztwo wykazało dalej, że w dniu zamordowania, Witkowski zainkasował w Pniewach 2.000 mk. Tej sumy przy zamordowanym nie znaleziono. Robotnicy, zatrudnieni przy pracach rolnych w pobliżu szosy, zeznali, że widzieli późno po południu jadącego rowerzystę w kierunku Lwówka. Rowerzysta spotkał na szosie pewnego samotnego pana. Rozmawiali chwilę z sobą, potem ruszyli wspólnie w tym samym kierunku. Robotnicy spostrzegli dalej, że obaj panowie zboczyli ze szosy na polną drogę, prowadzącą do pobliskiego lasu. Pod jakim pretekstem wywabił morderca Witkowskiego do lasu, pozostało tajemnicą. Około godziny 6 po południu usłyszeli robotnicy 2 strzały. Nie zainteresowało ich to jednak, myśleli bowiem, że myśliwi polują. Podpadło im natomiast, że z lasu wrócił tylko jeden człowiek, który pośpiesznie odszedł w kierunku Pniew. Dobrym przyjacielem Witkowskiego był kupiec i makler zbożowy Adolf Fechner. Znajdował się on w ciężkich tarapatach finansowych. Fechner wiedział, że Witkowski miał w tym dniu 2.000 mk. do zainkasowania. Ponadto stwierdzono, że w dzień po morderstwie zapłacił on dług w wysokości 1.600 mk. O pochodzeniu tych pieniędzy dawał on mętne wyjaśnienia. Opowiadanie jego, że wygrał w pewnym kabarecie w Poznaniu 1.000 mk. w karty, okazało się zwykłą bujdą. Biegły orzekł, że ze skonfiskowanego Fechnerowi browninga oddano przed krótkim czasem strzały, z czego się nie mógł wytłumaczyć. Nie mógł też udowodnić, gdzie się w czasie popełnienia morderstwa znajdował. Świadek, handlarz bydła A. zeznał, że przed kilku tygodniami namawiał go Fechner do kupna gospodarstwa w pobliskiej wiosce. A. zabrał całą swoją gotówkę 8.000 mk. ze sobą i obaj udali się do owej wioski. W drodze słyszy A. naraz trzask sprężyny. Gdy A. się obejrzał, ujrzał w ręku Fechnera, który szedł za nim, browning. Zdziwiony A. pyta się Fechnera: „Co wyrabiasz z tym browningiem?" Na to mu Fechner odpowiedział: „Chciałem ci tylko moją broń pokazać!" Widocznie już wówczas nosił się Fechner z myślą uzyskania za wszelką cenę pieniędzy i A. uniknął niemal cudem śmierci.

Przy rekonstrukcji czynu wsadziłem swego urzędnika na rower a Fechnerowi nakazałem odbyć przy rowerze tę samą drogę do lasu i potem samotnie z powrotem, jak w dzień morderstwa. Robotnicy rolni, którzy znajdowali się na tym samym miejscu, oświadczyli jednomyślnie, że rozpoznają ponad wszelką wątpliwość we Fechnerze tę osobę, która Witkowskiemu towarzyszyła do lasu.

Fechnera aresztowałem i odstawiłem do więzienia w Poznaniu. Przyznał się do zrabowania Witkowskiemu pieniędzy. Popełnieniu morderstwa zaprzeczał. Uniknął karzącej ręki sprawiedliwości przez powieszenie się w celi więziennej.

Chęć uzyskania pieniędzy wywołała w dotąd nieposzlakowanym człowieku tak niskie instynkty, że zamordował nawet własnego przyjaciela. W swym zaślepieniu nie starał się o zatarcie śladów swego czynu.

**H. H.**

—o—

## Niski poziom praworządności w Rosji.

Nagrodzony orderem Lenina, prokurator ZSRR Wyszynskij, wystąpił w prasie z artykułem, w którym stwierdza, że praworządność w związku sowieckim znajduje się na bardzo niskim poziomie. Winę ponoszą dygnitarze komunistyczni, którzy wszędzie w ZSRR podporządkowują sobie sędziów i prokuraturę. Bez zezwolenia sekretarza partyjnego komitetu prokurator nie może wdrożyć sprawy, a wyroki sędziowskie również są dyskutowane przez miejscowych sekretarzy. Wyszynskij daje przykład, jak powiatowy sekretarz Safarow (w Uzbekistanie) kazał prokuratorowi pociągnąć do odpowiedzialności komunistkę Piluszkinę za niepochlebne odezwanie się o pracy Safarowa, a sędziemu rozkazał skazać Piluszkinę na 10 lat więzienia. Wyszynskij stwierdza, że podobne fakty są zjawiskiem bardzo częstym.

# Wyspa złych duchów.

## Bez krwi. — Dwunożny potwór. — Walka z dziwoludem.

O niezwykłym przeżyciu opowiada w jednym z pism duńskich kapitan Henry Mand, którego pewna firma londyńska wysłała z ekspedycją do sfer arktycznych, w celu dokonania badań geologicznych na obszarach podbiegunowych, pomiędzy ziemią księcia Walii i przylądkiem Baffina, na północ od Kanady.

Po przebyciu około 600 mil, wyprawa dotarła do miejsca przeznaczenia. Tam, w rozmowie z ludnością tubylczą, kapitan Mand dowiedział się o istnieniu jakiejś tajemniczej „wyspy złych duchów", o której krajowcy wspominali z niesamowitą trwogą. Żadnych bliższych szczegółów nie było można się od nich dowiedzieć; powtarzali wciąż tylko, że wyspa ta jest siedliskiem nieczystej siły „To-ru-ga", która im już dużo poczyniła złego. Kapitan Mand, przyzwyczajony do zabobonów ludzi prymitywnych, do opowiadań tych nie przywiązywał wielkiej wagi.

Aliści po pewnym czasie, jęły się dziać jakieś „niewyraźne" rzeczy: oto poczęły w zagadkowy sposób znikać psy pociągowe, a pewnego dnia przepadł bez wieści młody Eskimos, należący do ekspedycji. Również jeden z przewodników, Akko Molle, który udał się na polowanie na foki, już więcej do obozowiska nie powrócił.

Wówczas kierownik wyprawy postanowił zagadkowe te zdarzenia wyjaśnić. Wiedząc, w jakich stronach Akko Molle zwykł był polować, kapitan Mand wyruszył na poszukiwanie za zaginionym.

„Pomimo skrupulatnego przeszukania wszystkich mogących wchodzić w rachubę gór i zwałów lodowych — opowiada kapitan — nie zdołałem niczego dostrzec. W pewnym jednak momencie ujrzałem ślady krwi biegnące w kierunku wody, oraz leżącą opodal rękawicę ze skóry jeleniej, która należeć mogła jedynie do zaginionego Eskimosa. Uszedłszy kilkadziesiąt kroków dalej, natknąłem się na trupa Akko Molle'go: leżał twarzą zwróconą ku ziemi, a w tylnej części głowy widniała głęboka rana. Najwidoczniej biedak, czatując u jamy foki, napadnięty został z tyłu. Zauważyłem również, że prawy rękaw był zdarty i jedna z głównych arterii płucnych rozszarpana. Nie znalazłem jednak najmniejszych śladów krwi w około trupa. Ogarnęło mnie przerażenie, gdyż najwidoczniej potworny morderca — wyssał żywą krew z ciała ofiary.

W tym, w oddaleniu kilkudziesięciu łokci dostrzegłem człowieka, albo raczej dwunożną postać kształtu ludzkiego, która stojąc nad brzegiem wody, przypatrywała się uważnie leżącej przed nią na lodzie fokę. Kiedy po chwili zagadkowa istota pochwyciła zabite zwierzę i przerzuciwszy je bez najmniejszego wysiłku przez ramię, zamierzała się oddalić, wówczas wyskoczyłem z za zwału lodowego. Zobaczywszy mnie, dziwolud bez chwili namysłu rzucił fokę na ziemię i, dzierżąc w prawej ręce krótką dzidę, począł biec szybko w moim kierunku. Nie śpiesząc się, przyłożyłem strzelbę i pociągnąłem za cyngiel, lecz — spaliło na panewce. Nabiwszy broń ponownie, wziąłem przeciwnika powtórnie na cel. Nie zdołałem jeszcze wypalić, kiedy mój kaptur silnym uderzeniem dzidy zerwany mi został z głowy. Teraz dałem ognia i kula ugodziła mego napastnika w lewe ramię.

Ale napastnik nie dał się tym bynajmniej powstrzymać. Dopadłszy mnie, jedną ręką pochwycił lufę strzelby, drugą zaś wbił w moje lewe ramię z taką siłą, że pomimo grubej odzieży uczułem jego paznokcie czy pazury, wpijające mi się głęboko w ciało. Zaczęło się rozpaczliwe szamotanie. W pewnej chwili przeciwnik popuścił nieco rękę, zamierzając widocznie schwycić mnie za gardło. Korzystając z tego momentu, potężnym uderzeniem pięścią w podbródek, zwaliłem potwora z nóg. Pochwyciwszy następnie oburącz dzidę, silnym pchnięciem wbiłem mu ją w piersi. Dziwolud runął martwy, brocząc obficie krwią.

Śmiertelną walkę z zagadkową istotą byłem całkowicie wyczerpany. Ohydny wygląd „tworu", wstrętna woń jego, gwałtowność ataku — wszystko to poszarpało mi nerwy.

Po pewnym czasie wstałem i zbliżyłem się do leżącego opodal „diabła". „Toru-Ga", bo prawdopodobnie był to mieszkaniec „Wyspy złych duchów", był ponad pięć stóp wysoki i całe ciało miał pokryte delikatnym fokowym uwłosieniem. Pod krzaczastymi brwiami znajdowały się ogromne rybie oczy. Biodra miał silnie rozwinięte i nieproporcjonalnie długie nogi. Palce u nóg połączone były cieniutkimi pletwami i zakończone grubymi paznokciami w rodzaju pazurów. Śliskość i okrągłość ciała mogły tylko jednego dowodzić — i przypuszczenie moje sprawdziło się, gdy naciąłem ciało w okolicy biodra: pod skórą ukazała się warstwa tranu, grubości jednego cala.

Działając impulsywnie, pochwyciłem straszydło i wrzuciłem do wody. Trup popłynął, unosząc się czas jakiś na powierzchni, aż szarpnięty jakąś niewidzialną siłą, zanurzył się w głębię.

## Żubry sprzed 25 tysięcy lat.

Staraniem Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych sprowadzono do Polski odlew pierwszej ze znalezionych na świecie rzeźb przedhistorycznych. Rzeźba, przedstawiająca żubry, pochodzi z epoki magdaleńskiej, to jest sprzed 20 do 25 tysięcy lat. Oryginał tej rzeźby odnalazł prof. Begouen w jaskini Tuc d'Audoubert (Południowa Francja) w 1913 r. Jeden z siedmiu odlewów znalazł się w Polsce i wystawiony jest w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie, po czym przewieziony będzie do muzeum ostatniej „stolicy żubrów" na świecie — Białowieży.

# Pierwszy polski lot do stratosfery.

Polskie lotnictwo silnikowe, szybowcowe i balonowe, mogące się poszczycić znakomitymi zwycięstwami na terenie międzynarodwym nie ustaje w pracy i zamierza sięgnąć teraz po **światowy rekord wysokości.**

Zarząd główny LOPP. z prezesem gen. inż. Leonem Berbeckim, doceniając olbrzymie znaczenie naukowe i propagandowe lotu do stratosfery podjął inicjatywę przeprowadzenia go w Polsce przez polskich uczonych i aeronautów, **na specjalnym balonie wykonanym w kraju według projektu polskiego konstruktora, rękami polskich robotników.** Balon ten, którego plany zostały opracowane już w roku 1935 ma — zdaniem fachowców — wszelkie dane, aby wznieść się **na wysokość 30.000 metrów** i wyżej do stratosfery i umożliwić przeprowadzenie badań nad promieniami kosmicznymi i innymi problemami naukowymi, jakie nasuwa stratosfera.

Protektorat nad zamierzonym gigantycznym lotem objął inspektor armii gen. broni Kazimierz Sosnkowski.

Balon stratosferyczny polski, aby osiągnąć wysokość 30.000 metrów lub wyższą, będzie posiadał objętość około 120.000 m. sześc. W górnej części powłoki będzie urządzony mały balon o objętości około 3.000 m. sześc., który uniesie powłokę balonu stratosferycznego na czas napełniania. Wysokość balonu wyniesie około 70 m. Ponieważ zastosowanie siatki dla zawieszenia hermetycznej gondoli zanadto by obciążyło balon, będzie zawieszona na linkach idących od pierścienia wzmacniającego, wszytego mniej więcej w połowie powłoki balonowej.

Balon stratosferyczny wraz z gondolą będzie ważył około 1.100 kg.

# Walka z fałszerzami listów wielkich ludzi.

W Nowym Jorku władze policyjne wpadły na trop szajki kombinatorów, która zajmowała się naśladownictwem listów sławnych i wielkich ludzi. Członkowie szajki składali się z nauczycieli, studentów i kilku zdolnych inżynierów. Zadaniem ich było podrabianie i fabrykowanie listów Napoleona, Lincolna, ks. Windsoru, Mussolinego i innych wielkości. Do pracy swej przystępowali z dużym poczuciem dokładności historycznej i wierności charakteru i stylu pisma. Niezwykłą wprawę osiągnęła szajka w komponowaniu listów miłosnych Napoleona. Co tydzień z zakonspirowanej pracowni inż. Harrisona przy Wall street wychodziły tuziny foliałów i manuskryptów pochodzących od największych władców świata, mężów stanu, polityków i wodzów. Listy znajdowały chętny zbyt na prywatnym rynku wśród antykwariuszy i zamiłowanych zbieraczy. Zarobki, jakie z tego tytułu ciągnęli spryciarze były bardza pokaźne, skoro się zważy, że za jeden list miłosny Bonapartego zażądano około 150 dolarów.

Tysiące osób w amerykańskich kołach zbieraczy i szperaczy przeszłości posiada listy, które dalekie są od oryginałów.

Wiadomość o wykryciu bandy wywołała również w kołach muzealnych silne wrażenie, gdyż niejednokrotnie zdarzały się propozycje zamiany cennych rękopisów na mniej wartościowe, lecz oryginalne zbiory muzealne.

Szajka inż. Harrisona nie tak szybko znalazłaby się w więzieniu, gdyby nie interwencja rodziny wielkiego prezydenta Abrama Lincolna, która stanowczo zakwestionowała autentyczność pewnego listu prywatnego. Przeprowadzone mozolnie śledztwo i poszukiwania zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

—o—

# Cztery tysiące ludzi ginie corocznie od pioruna.

### Przed piorunem uciec nie można.

Corocznie ponad 4.000 ludzi ginie w świecie cywilizowanym od porażeń piorunowych. Mimo całej swej potęgi człowiek nie potrafi zapewnić sobie zupełnego bezpieczeństwa od strony otaczających go żywiołów przyrody martwej.

Istota porażenia polega na wyładowaniu elektrycznym między dwiema chmurami lub między chmurą a ziemią przy dostatecznej dużej różnicy potencjałów. Człowiek, znajdujący się w danym terenie, przyjmuje ładunek i potencjał terenu, nie różni się niczym od otaczającego go środowiska, jest cząstką ziemi. Ponieważ piorun uderza w wyniosłe części terenu, człowiek musi starać się być wobec otoczenia jak najmniej wyniosłym. Wskazane jest ukrycie się w jakiejś rozpadlinie, rowie, jamie i przywarcie do ziemi. Im rozpadlina bardziej zabezpieczona jest od deszczu i sucha, tym mniejsze jest niebezpieczeństwo porażenia. Jest już rzeczą notorycznie znaną, że należy uciekać od drzew jako właśnie wyniosłych miejsc terenu.

Przed piorunem uciec nie można z tej prostej przyczyny, że wszystko co znajduje się na ziemi, otrzymuje jej potencjał elektryczny bez względu na to, czy znajduje się w ruchu, czy spoczynku. Przecież cała ziemia też znajduje się w ruchu. Iluzją jest przypuszczenie, że samochód np. jako izolowany gumowymi oponami od ziemi, może być zabezpieczony przed uderzeniem. Gdyby w czasie burzy nie padał deszcz, opony gumowe mogłyby stanowić pewne bezpieczeństwo. Mokre jednak grożą niebezpieczeństwem, jak każdy inny materiał.

Niezmiernie rzadkie są wypadki uderzenia w samolot.

Łodzie są narażone na uderzenie pioruna w stopniu nie mniejszym od pojazdów lądowych, nawet podobno większym, ponieważ pioruny jakoby częściej uderzają w wodę niż w równinę lądową. Dlatego o ile to tylko możliwe, wskazane jest pośpieszne lądowanie w czasie burzy, a przede wszystkim natychmiastowe zwinięcie żagla i złożenie masztu w żaglówkach i kajakach. Piorun, jeśli uderza w okręt żaglowy, to przede wszystkim w maszt.

Ogromnie rzadkie są wypadki uderzenia pioruna w pociąg, ponieważ iskra spływa po metalowej powłoce parowozu jak po piorunochronie do ziemi. W tramwaju rolę piorunochrona odgrywają słupy jako wyżej wzniesione niż dach i pałąk tramwaju. Nie są jednak i tu wykluczone wypadki, ponieważ nawet idealny piorunochron nie jest 100-procentowym zabezpieczeniem. Bywa, ale niezmiernie już rzadko, że piorun omija piorunochron, uderzając obok.

Przesąd, jakoby przeciąg, ruch powietrza przyciągał piorun, jest tak silnie zakorzeniony, że po usłyszeniu złowieszczego grzmotu zamykamy bezwiednie okna.

Przesąd ten usprawiedliwiony jest istnieniem pewnej niezbadanej jeszcze iskry piorunowej, t. zw. pioruna kulistego. Zjawisko polega na tym, że wyładowanie, zwane piorunem kulistym, przebiega wolno i jego przebieg może być podobno zależny od kierunku prądu powietrznego. Piorun kulisty obiegą drogę okólną wnętrza całego mieszkania. Natomiast na przebieg t. zw. pioruna liniowego, który uderza mocno i szybko, przeciąg wpływu mieć nie może. Na wszelki wypadek nie zaszkodzi zamykanie okien w czasie burzy.

## Chrystus Frasobliwy.

Zdjęcie nasze przedstawia figurę „Chrystusa Frasobliwego", z kapliczki na kurhanie Andrzeja Bogolubskiego na Wołyniu z roku 1641, przeniesioną ostatnio na cmentarz rzymsko-katolicki w Łucku.

# Bombardowanie Madrytu

## i wojna techniczna na wszystkich odcinkach.

**Madryt,** 4. 8. (PAT) Artyleria powstańcza rozpoczęła zaraz po północy nadzwyczaj **intensywne ostrzeliwanie Madrytu.** Padało na miasto około **20-tu pocisków na minutę.** Ostrzeliwanie trwało przeszło godzinę. Ilość ofiar jest przypuszczalnie bardzo wysoka.

**Z Burgos** donoszą, że miasto było wczoraj bombardowane przez **20 samolotów rządowych,** które zrzuciły wiele bomb.

**Bilbao,** 4. 8. (PAT) Wczoraj z rana milicja asturyjska natarła na stanowiska powstańcze **pod Oviedo.** Natarcie zostało odparte, zaś **cztery bataliony milicji wzięte w krzyżowy ogień zostały całkowicie unicestwione.**

**Paryż,** 4. 8. (PAT) Havas donosi z Madrytu: Na odcinku Carabanchel powstańcy podjęli o świcie **energiczne natarcie,** celem odzyskania stanowisk, **utraconych w ciągu ostatnich dni.** Stanowiska rządowe ostrzeliwano przez przeszło godzinę z granatników. Wojska rządowe ruszyły do przeciwnatarcia przy poparciu tzw. **„dynamitardów".** Powstańcy musieli wycofać się z kilku stanowisk, które wpadły w ręce wojsk rządowych. Na froncie Sierra panował na ogół spokój i niezbyt silna kanonada. Na odcinku Navala Gamella **powstańcy dokonali kilku wypadów,** usiłując dotrzeć do Rio Ferales, lecz podobno przed ogniem artylerii rządowej musieli się wycofać na stanowiska wyjściowe.

Cały świat zna PROSZKI „migreno-nervosin" KOCUTEK zastosowanie: GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
13904

## Japończycy chcą zyskać na czasie.

**Londyn,** 4. 8. (PAT.) Agencja Reutera donosi, że **ambasador japoński udaje się do Nankinu i Tientsinu drogą powietrzną. Ambasador ma wszcząć pertraktacje z chińskim rządem celem pokojowego załatwienia zatargu.**

## Chłopi niemieccy podpalają gospodarstwa.

**Szczecin.** „Pommersche Feuer Societaet" wydało poufny okólnik, w którym wskazuje, że ostatnio powstałe szkody z podpaleń osiągnęły niepokojące rozmiary. Straty w ostatnich trzech miesiącach objęły 10.847 ctr zboża, 30.790 ctr siana, 177 sztuk świń i owiec, 1356 sztuk drobiu, 47 sztuk bydła i 14 koni, ubezpieczonych w towarzystwie wskutek mnożących się pożarów. Ponieważ wiele z tych pożarów wybuchło z podpaleń, dowódca szturmówek pomorskich dr Bennecke wydał rozkaz otoczenia baczną obserwacją i opieką wsi pomorskiej. Odpowiednie rozkazy otrzymała policja krajowe i polityczna.

## Dalsze ulgowe przejazdy kolejowe dla dzieci.

**Warszawa,** 4. 8. (tel. wł.) W celu umożliwienia odbycia tanich przejazdów koleją dzieciom w wieku do lat 14, ministerstwo komunikacji wprowadza w dniach od 5 do 15 sierpnia ponownie ulgowe przejazdy na polskich kolejach państwowych dla dzieci na tych samych zasadach, jak to miało miejsce w lipcu rb.

Opiekun, wykupując dla siebie bilet normalny lub ulgowy, stosownie do posiadanych uprawnień do korzystania ulg, może w tym czasie zabierać z sobą w podróż koleją pięcioro dzieci w wieku do lat 14, wykupując dla każdego z nich na podstawie karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki bilet ulgowy ze zniżką 75%. Ten sam bilet służyć będzie również do przejazdu bezpłatnego z powrotem.

W ten sposób ministerstwo komunikacji przyznało dzieciom 87,5% zniżki w każdą stronę tj. za dziecko płaci się tylko 1/8 ceny biletu normalnego w każdą stronę. (r)

## Międzynarodowy zjazd b. kombatantów w Berlinie.

W Berlinie został uroczyście otwarty międzynarodowy zjazd b. żołnierzy frontowych z udziałem **ponad sto tysięcy** b. kombatantów niemieckich, oraz **reprezentantów 14 państw.** Onegdaj przybyła na wymieniony zjazd do Berlina **delegacja polska** z prezesem Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny **gen. Romanem Góreckim** na czele. Kulminacyjnym punktem uroczystości zjazdowych była wielka manifestacja b. kombatantów 15 narodów na stadionie olimpijskim w Berlinie, ozdobionym sztandarami państw, których delegacje biorą udział w kongresie. Zdjęcie nasze przedstawia ministra wojny Rzeszy Niemieckiej marszałka **von Blomberga** w rozmowie **z ambasadorem** R. P. w Berlinie **Lipskim i gen. Góreckim.**

## Międzynarodowy kongres ociemniałych w Warszawie.

**Warszawa,** 4. 8. (PAT) W Państwowym Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie odbędzie się 7 sierpnia rb. międzynarodowy kongres ociemniałych. Zjedzie nań 120 delegatów.

## Ofiary pioruna.

**Wilno,** 4. 8. (PAT.) We wsi Rzeczki, pow. wilejskiego piorun trafił w dom 65-letniego Pawła Zgierskiego, zabijając go na miejscu i raniąc jego 25-letniego syna, Zacahra. Po upływie 5 minut uderzył piorun po raz drugi w tej samej wsi, zabijając w odległości 300 m od domu 65-letnią Podbierajeską, powracającą z pola i rażąc towarzyszącego jej 21-letniego Wiktora Zapileja.

## Powódź na Pomorzu zaodrzańskim.

**Szczecin,** 4. 8 (PAT) Ulewne deszcze, które nawiedziły ostatnio Pomorze, spowodowały wylew rzek. Specjalnie ucierpiały okolice Belgardu. Szkody są znaczne. Powódź spowodowała zalanie pól i ogrodów, zerwanie mostów i podmycie torów. W związku z tym została przerwana komunikacja kolejowa pomiędzy Sollbrück i Gramenz. Przerwa w komunikacji kolejowej i odbudowa zniszczonych odcinków potrwa 5 dni. W akcji przeciwpowodziowej bierze udział wojsko i oddziały szturmowe.

# Około 2000 oficerów sowieckich w areszcie

## wzgl. uznani za zaginionych.

**Paryż,** 4. 8. (PAT) Duże wrażenie wywołała w Paryżu wiadomość o dalszych „czystkach", przeprowadzanych w Sowietach na kierowniczych stanowiskach **w komisariacie dla spraw zagranicznych, w sferach wojskowych i dziennikarskich.** Niektóre organy prawicowe zaznaczają, iż „czystka", dokonana w departamencie **zachodnim** komisariatu dla spraw zagranicznych, a zwłaszcza usunięcie szefa tego departamentu **Al. Neymana** była wynikiem niezadowolenia Stalina z powodu niepowodzenia polityki sowieckiej w stosunku do Francji, a mianowicie z powodu niemożności nakłonienia Francji do dalszego zacieśnienia węzłów, łączących ją z Sowietami. Duże wrażenie wywołała w Paryżu również wiadomość **o aresztowaniu b. prokuratora i b. ministra sprawiedliwości Krylenki.**

„Matin" donosi wreszcie o aresztowaniu b. dyktatora Węgier **Beli Kuna.** Tenże dziennik podaje, iż Woroszyłow, nie chcąc brać sam udziału w przeprowadzanej przez podwładnych Stalina „czystce" wojskowej, zrezygnował ze stanowiska członka rady trzech, do której kompetencji należy czystka armii. Na skutek rezygnacji Woroszyłowa, w radzie tej pozostali tylko **Andrejew i Jeżow.** Dziennik przypuszcza, iż w wyniku przeprowadzonej w armii czystki zostali aresztowani lub oficjalnie uznani za zaginionych **dwaj komendanci okręgów wojskowych, pięciu komendantów korpusu, dwunastu generałów brygady,** przeszło stu pułkowników i około 2000 oficerów.

## Księstwo Kentu w „Leszczkowie".

Jak donoszą Kurier Warszawski i Polonia, w ubiegłą sobotę księstwo Kentu udali się na spacer po ulicach Katowic. — Z ulicy Jordana udała się para książęca ul. Kościuszki i Św. Jana na Rynek. Mimo ścisłego incognito, księżna ubrana w skromny i wytworny kostium i książę Kentu zwracali uwagę licznych przechodniów, którzy z zaciekawieniem, ale dyskretnie, poznawszy parę książęcą przyglądali się jej. Na Rynku para książęca zainteresowała się specjalnie wystawą firmy „Leszczków", przy czym wyraziła życzenie zwiedzenia magazynu. Pobyt w sklepie, gdzie dostojni goście oglądali urządzenie i interesowali się jakością materiałów trwał około 5 minut. Para książęca wyrażała się z wielkim uznaniem o wysokim poziomie estetycznym samodziałów leszczkowskich i wytwornej ich prymitywności. — Jak nam donoszą obecnie, specjalną uwagę księstwa zwróciły również słynne już w Polsce pledy podróżne wyrobu Leszczkowa.

# Polscy lotnicy zajęli czwarte miejsce

## w międzynarodowym zlocie do Paryża.

**Paryż,** 4. 8. (PAT) Aeroklub francuski ogłosił **oficjalne wyniki międzynarodowego zlotu gwiaździstego z okazji wystawy.** Wśród 21 zawodników i zawodniczek **pierwsze miejsce zajął Portugalczyk Ferrera dos Santos (55.215 km),** 2) Anglik Gardner (43.580), 3) Węgier Finar (15.062). Z zawodników polskich **płk Doms zajął 5 miejsce z 12.224 km, a Wróblewski 8 miejsce z 10.593 km.**

Klasyfikacja według narodów dała następujące wyniki: 1) W. Brytania — 66.850 km, 2) Portugalia — 55.215, 3) Niemcy — 45.340, 4) **Polska — 32.311,** 5) Belgia — 29.591, 6) Czechosłowacja — 16.770, 7) Węgry — 15.052, 8) Grecja — 13.444, 9) Szwajcaria —8.052, 10) Łotwa — 5.598, 11) Luksemburg — 4.472, 12) Szwecja — 4.400 i 13) Holandia — 2.745 km.

# Stronnictwo Ludowe

## znów idzie na lewo?

Konserwatywny „Czas" robi charakterystyczne spostrzeżenia:

Bezpośrednio po wybuchu zatargu wawelskiego wydawało się, iż **między Stronnictwem Narodowym i Stronnictwem Ludowym nastąpiło pewne zbliżenie.** W związku z tym mówiło się w kołach politycznych o możliwości **nawiązania pewnej współpracy między obu ugrupowaniami.** Obecnie okazuje się jednak, że wnioski na ten temat były stanowczo przedwczesne. W chwili obecnej bowiem można zaobserwować obopólne

**napięcie stosunków.**

Przede wszystkim wielkie wrażenie w kołach politycznych wywarło oświadczenie Stronnictwa Ludowego w sprawie zamachu na płk. Koca. Stronnictwo Ludowe bardzo ostro **potępiło metody polityczne stosowane przez obóz narodowy.**

Równocześnie nader wymowne dla oceny wzajemnych stosunków łączących oba stronnictwa jest gwałtowne odżegnanie się „Warszawskiego „Dziennika Narodowego" **od możliwości urządzenia w dniu 15 sierpnia obchodów wespół z ludowcami.**

Fakty powyższe wyraźnie wskazują na daleko idące oziębienie stosunków politycznych między Stronnictwem Narodowym i Ludowym. Należy zaznaczyć, że **p. Maciej Rataj, który przed kilkoma miesiącami ustąpił z kierownictwa Str. Ludowego, objął obecnie stanowisko redaktora głównego organu tego stronnictwa „Zielonego Sztandaru".**

## Budynek w Magdeburgu ofiarowany państwu polskiemu.

**Berlin,** 4. 8. (PAT.) Burmistrz Magdeburga dr Markmann **ofiarował państwu polskiemu budynek w obrębie cytadeli magdeburskiej, w którym podczas wojny światowej był uwięziony marszałek Piłsudski.**

## „Zawisza Czarny" w Holandii

**Warszawa,** 4. 8. (PAT) Statek szkolny Z. H. P. „Zawisza Czarny" **zawinął do Imuiden (Holandia).** Na statku wszyscy zdrowi. Kapitan i harcerska załoga **przesyłają rodzinom i znajomym serdeczne pozdrowienia.**

## Za psi smalec — rok kryminału.

**Sosnowiec.** Stanisław Wójcik łapał psy, zabijał je, wytapiając następnie smalec, który sprzedawał. Stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał go na rok więzienia.

## Po zwycięstwie w Szwajcarii

**pilot dr Przysiecki przyjmowany był w Toruniu.**

**Toruń,** 4. 8. (PAT) Wczoraj rano **wylądował na lotnisku wojskowym pilot dr Przysiecki, który w ubiegłym tygodniu podczas międzynarodowego meetingu lotniczego w Zurychu uzyskał pierwsze miejsce w locie alpejskim.** Dr. Przysieckiego powitał na lotnisku dowódca OK. **generał Thommée,** wręczając mu odznakę pułkową.

## Spór zarobkowy w przemyśle włókienniczym

**rozstrzygnęła komisja rozjemcza.**

**Łódź,** 4. 8. (Tel. wł.) Od dłuższego czasu toczyły się w Łodzi konferencje, mające ustalić warunki pracy i płacy w przemyśle włókienniczym. Wobec tego, że układy związków robotniczych z pracodawcami nie we wszystkim doprowadziły do zgody, spornymi jeszcze sprawami, zajęła się komisja rozjemcza z przedstawicielami ministerstw: opieki społecznej, przemysłu i handlu oraz z jednym zawodowym sędzią na czele.

Wobec wycofania się komisji rozjemczej pracodawców i pracobiorców, komisja wydała orzeczenie arbitrażowe, mocą którego **zarobki w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego podwyższa się o 10 proc.** Nadto reguluje orzeczenie sprawę zatrudnienia członków wydziałów robotniczych w okresie redukcji personelu i sprawę płatnych urlopów.

# Organ Związku Nauczycielstwa Polskiego w roli protektora „fabryki rozwodów" i sekciarzy.

Organ kierownictwa Związku Nauczycielstwa Polskiego „Dziennik Poranny", **walcząc zawzięcie z kościołem katolickim,** nie gardzi w tej dziedzinie i posługiwaniem się sekciarstwem i „apostolstwem rozwodowym" kalwinów wileńskich. Dlatego widzimy w tym piśmie (nr 211 br.) ogłoszenie „Seminarium duchownego polsko-narodowego, katolickiego(?) kościoła w Krakowie", chociaż „Dziennik Poranny" wie, iż **sekta hodurowska nie jest uznawana przez państwo** i że „dziekan" stołeczny tej sekty Piekarz rozważa obecnie w areszcie szkodliwe skutki występowania w roli urzędnika stanu cywilnego...

Organ ZNP **rzekomo lojalny w stosunku do rządu i władz Rzeczypospolitej** nie omieszkał skorzystać z głośnej „a podejrzanej" sprawy wileńskiej „fabryki rozwodów" i wziął oczywiście w delikatną jak przystało, obronę praktyki sekciarzy, zamieszczając wywiad z p. R. T., członkiem konsystorza ewangelickiego reformowanego w Wilnie, który twierdzi, że jednota kalwinów wileńskich jest w porządku wbrew zdaniu sądu.

Chcielibyśmy jednak zadać kilka pytań redakcji „Dziennika Porannego". Czy nie uważa, że bezprawne rozwiązywanie małżeństw katolickich przez konsytorz jednoty wileńskiej, bez przesądzenia „skutków cywilnych" — mocno jednak przypomina praktyki niejakiego Fiodora Miakutina, który w pow. pińskim założył sektę Braci Słonecznych i wyłudzał pieniądze, mianując „biskupów" i „proboszczów „bez przesądzania" kwestii czy takie „benefitia" w ogóle istnieją. I czy **wobec tego „Dziennik Poranny" w imię bezstronności nie pomyśli i o wywiadzie z Miakutinem, przebywającym w więzieniu, jako posądzony przez władze o oszustwo? Ciekawą jest również rzeczą, czy ogłoszenie seminarium hodurowców należy uważać za apel do członków ZNP, by wstępowali do tego zakładu „bez przesadzania skutków" itd.**

## Sonia Henie znów w Europie.

Była mistrzyni świata w łyżwiarstwie a obecnie gwiazda filmowa pierwszej wielkości Sonia Henie przybyła na pokładzie „Queen Mary" do Europy, aby odwiedzić swoją ojczyznę — Norwegię.

## Kronika telegraficzna

**Berlin,** 4. 8. (PAT.) W godzinach wieczornych gen. Górecki na czele delegatów Federacji opuścił Niemcy, udając się z powrotem do Polski.

**Paryż,** 4. 8. (PAT.) Stopa procentowa banku Francji została obniżona z 5 na 4%. Świadczyłoby to **o poprawie sytuacji finansowej Francji,** co zresztą potwierdza mocna tendencja franka na giełdach walutowych i spadek niemal wszystkich dewiz zagranicznych na giełdzie paryskiej.

**Waszyngton,** 4. 8. (PAT.) W liście do komisji senatu prezydent Roosevelt oświadcza, iż **nie jest przeciwny** w obecnej chwili **stabilizacji dolara.**

**Ateny,** 4. 8. (PAT) Cała Grecja przygotowuje się do obchodu przywrócenia monarchii, która to rocznica przypada dzisiaj. Wszystkie prowincje wysłały do Aten delegacje w strojach regionalnych, które wezmą udział w defiladzie. Prasa wyraża gorącą wdzięczność ludności do króla i rządu.

**Tokio,** 4. 8 (PAT) Wojska japońskie, począwszy od 7 lipca straciły podczas dotychczasowych walk w Chinach północnych **330 zabitych i 837 rannych.**

## Egzaminy dla leśniczych i podleśniczych prywatnych.

W dniach od 21 do 24 lipca br. odbyły się w Pomorskiej Izbie Rolniczej egzaminy dla kandydatów na leśniczych i podleśniczych, zatrudnionych w lasach prywatnych.

Kwalifikacje do zajmowania stanowisk **leśniczych** przy egzaminie uzyskali pp.: Jan Gorszczyński, Kazimierz Budzyński, Stanisław Kowalski, Kazimierz Kulczyński, Antoni Majewski i Kazimierz Łojek.

Kwalifkacje do zajmowania stanowisk **podleśniczych** uzyskali pp.: Willy Gabriel, Joachim Grunwald, Kurt Woelk, Stanisław Koźlik i Leon Pasiczyński.

## Co przyniesie tegoroczny zjazd legionistów.

**Warszawa,** 4. 8. (tel. wł.) W najbliższą niedzielę odbędzie się w Krakowie pierwszy po śmierci marszałka Piłsudskiego zjazd Związku Legionistów. W związku z tym snuje się w prasie stołecznej różne domysły. Zdania w kołach politycznych są podzielone. Jedni sądzą, że na tegorocznym zjeździe legionistów dojdzie do ujawnienia różnic w poglądach różnych grup legionowych. Inni wielką wagę przywiązują do zapowiedzianego przemówienia marszałka Śmigłego-Rydza i przypuszczają, że w przemówieniu tym znajdą się akcenty na tematy aktualne. Tymczasem zdaje się, że i jednych i drugich spotka zawód. Cały program zjazdu jest nastawiony na hołd, jaki legioniści oddadzą zmarłemu swemu wodzowi. Marszałek Śmigły-Rydz przemówi na błoniach krakowskich tuż po nabożeństwie. Trudno uznać, by czas i miejsce, wywołujące nastroje, związane z uczczeniem pamięci zmarłego Marszałka, ułatwiały dyskusję polityczną. Dlatego też skłaniamy się do poglądu, że zjazd legionistów nie wniesie do życia publicznego Polski nic nowego.

## Eksplozja w rafinerii w Borysławiu.

**Borysław,** 4. 8. (PAT.) Dziś w nocy nastąpiła eksplozja w hali maszyn rafinerii naftowej firmy „Gazolina". w Borysławiu, na terytorium dawnej gminy Hubice. Wskutek eksplozji **hala maszyn została kompletnie zniszczona.** Dwóch maszynistów, **bracia Marian i Władysław Nowakowie** zostali **na miejscu zabici.** Koło rozpędowe wagi kilkaset kilogramów odrzucone zostało o 200 m. Powstały wskutek eksplozji pożar został z trudem ugaszony. Przyczyny tej eksjlozji są na razie nieznane. **Szkody wynoszą 100.000 zł.**

---

**Pożar szybu naftowego, w który uderzył piorun.** W czasie burzy, jaka przeszła nad powiatem krośnieńskim uderzył piorun w szyb naftowy firmy „Alma" na terenie gromady Wietrzno. Szyb wiertniczy wraz z kompletnym urządzeniem spłonął doszczętnie. Szkoda wynosi ponad 30.000 złotych.

# Sensacyjny spór między lekarzami a sądownictwem.

**Warszawa,** 4. 8. (Tel. wł.) Nie notowany jeszcze spór pomiędzy uczonymi a sądownictwem wynikł na tle rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy zasadniczej kwestii odpowiedzialności lekarzy za dokonywane operacje. Sąd Najwyższy orzekł bowiem, że nie wystarcza uzyskanie przez lekarza zgody pacjenta na dokonanie operacji, gdyż obowiązany on jest również uświadomić chorego o skutkach i komplikacjach, jakie mogą wyniknąć po operacji. Orzeczenie to wywołało olbrzymie poruszenie wśród sfer lekarskich. Wychodząc z założenia, że krytyka wyroków sądowych jest niedopuszczalna, organizacje lekarskie zdecydowały jednak zapobiec obciążaniu lekarzy zbyt wielką odpowiedzialnością za zabiegi chirurgiczne przez wydanie odpowiednich przepisów. W tym celu specjalna komisja Naczelnej Izby Lekarskiej, w skład której weszli najwięksi chirurdzy polscy, profesorowie uniwersytetów, zajęła się określeniem pojęcia „zabiegu operacyjnego". Opinia profesorska przedstawiona zostanie właściwym ministerstwom, dla wydania odpowiedniej interpretacji przez Min. Sprawiedliwości. (r)

# Bunt wariatów.

## Umysłowo chorzy podpalili zakład i uciekli.

**Paryż,** 4. 8. (PAT) W zakładzie dla umysłowo chorych w miejscowości Hoerdt w departamencie dolnego Renu wybuchł **bunt wśród internowanych tam chorych, którzy podpalili meble i zniszczyli urządzenie jednej z sal.** Służbie zakładowej z trudem udało się zamknąć 6-ciu zbuntowanych chorych na podwórzu zakładu, po czym zawezwano straż pożarną i gwardię lotną celem przywrócenia porządku. **Po trzygodzinnej prawie walce udało się bunt opanować i chorych umieścić z powrotem w salach.** Nie mniej jednak kilku szaleńców zdołało skorzystać z zamieszania i **uciec.** Poszukuje ich gwardia lotna i policja. W czasie przywracania porządku **raniono dwóch żandarmów.**

**ZNANA SÓL MORSZYŃSKA** przeczyszczająca jest także w sprzedaży w paczkach na jednorazowe użycie. Cena 15 groszy. Żądać w apt. i skł. apt.

## Księstwo Kentu w Łańcucie.

Księstwo Kentu przybyli wczoraj do Łańcuta, gdzie zabawią kilka dni **w gościnie u ordynata łańcuckiego hr. Alfreda Potockiego.**

Na zdjęciu księżna Maryna w towarzystwie p. Koziełł-Poklewskiej, oraz ks. Kentu w towarzystwie hr. Alfreda Potockiego zażywają przechadzki **w pięknym parku ordynacji łańcuckiej.**

W poniedziałek po zwiedzeniu stadniny rasowych koni w Abigowej, goście zebrani na zamku łańcuckim, podejmowani byli przez ordynata łańcuckiego obiadem. We wtorek rano goście z ks. Kentu na czele odbyli **przechadzkę pieszą po ulicach Łańcuta,** a następnie udano się konno w aleje koło bażanciarni. W wycieczce tej wzięli udział książę Kentu, ordynat Potocki, hr. Józef Potocki i płk. Morawski. Po południu odbyto znów spacer pieszy tą trasą, a część towarzystwa rozegrała partię golfa i tenisa. O godz. 17,45 zwiedzono samochodami lasy w Dąbrówkach i zapoznano się z pracą zarządu lasów ordynacji łańcuckiej. **W wycieczce tej wziął udział również minister Beck z małżonką** i wojewoda lwowski p. Biłyk.

### Polityka w Łańcucie.

Wczoraj przed południem **przybył do Łańcuta, gdzie bawią księstwo Kentu, p. minister Beck.** Bytność w Łańcucie ministra spraw zagranicznych wobec tego, że bawi tam również chargé d'affaires brytyjski w Polsce **wskazuje na to, iż wizyta ks. Kentu ma — nieoficjalny wprawdzie — charakter polityczny.**

## Kariera braci bliźniaków,

**którzy razem zostali generałami.**

Odbyła się w Paryżu **niezwykła dekoracja krzyżem legii honorowej dwóch generałów francuskich.** Obaj ci generałowie są **braćmi bliźniętami,** którzy jednocześnie ukończyli gimnazjum i szkołę wojskową, jednocześnie rozpoczęli swą służbę wojskową, jednego dnia zostali mianowani kapitanami, w roku zaś ubiegłym **równocześnie niemal otrzymali stopnie generałów.**

W czasie wojny na froncie obaj bracia pełnili służbę na różnych odcinkach, jednak zarówno przed wojną przez czas dłuższy, jak i po wojnie przez pewien okres czasu pełnili jednocześnie służbę w ministerstwie wojny, co doprowadzało do całego szeregu nieporozumień i pomyłek. **Obecnie obaj bracia generałowie Teodor i Feliks Bret zostali jednego dnia odznaczeni krzyżami legii honorowej.**

## Mord za dwa złote.

**Warszawa,** 4. 8. Władze śledcze powiadomiono o strasznej zbrodni, popełnionej we wsi Bukowiec, w gminie Żelestów.

Przed kilku dniami wyłowiono tam ze stawu **zwłoki 10-letniego chłopca** Kulisza Reinholda. Oględziny lekarskie stwierdziły, że chłopiec padł ofiarą zbrodni.

Był on uduszony, a następnie zwłoki wrzucono do wody. Wszczęte w tej sprawie dochodzenie wykryło **wstrząsające szczegóły zbrodni.**

Okazało się, że morderstwa dokonali dwaj rówieśnicy zamordowanego, a mianowicie jego cioteczni bracia: **10-letni Ryszard Rosner i brat jego 12-letni Waldemar.**

Młodocianych zbrodniarzy zatrzymano, a wtedy opowiedzieli oni, że strasznej zbrodni dokonali **z namowy matki,** 37-letniej Marii Rosnerowej. Zamordowany chłopiec miał zapisane **10-morgowe gospodarstwo** i Rosnerowa postanowiła zgładzić chłopca, by **zawładnąć jego majątkiem,** jako ciotka.

Namówiła ona synów do zbrodni i za dokonanie morderstwa **zapłaciła im dwa złote.**

## Zabił polowego.

**Kościan.** Straszny wypadek zdarzył się w dniu 30 ubm. o godz. 20,21 w pobliżu miejscowości Racot. Polowy maj. Racot Wrzosek Jan przytrzymał na zrywaniu trawy robotnika Kąkolewskiego Walentego z Lubosza Starego. Na zwróconą mu uwagę, że popełnia kradzież, Kąkolewski doskoczył do polowego Wrzoska i począł go bić nielitościwie laską po głowie.

Wrzosek po kilku uderzeniach upadł bezprzytomny na ziemię; rozwścieczony Kąkolewski w dalszym ciągu okładał polowego grubym kijem, a następnie odebrał mu fuzję, połamał ją i rzucił do rowu. Bezprzytomnego Wrzoska natychmiast odstawiono do szpitala św. Zofii w Kościanie, gdzie mimo natychmiastowych zabiegów nie odzyskał przytomności i zmarł.

# Kronika

**Bydgoszcz,** dnia 4 sierpnia 1937 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Dominika w,
Jutro: Najśw. M. P. Śnieżnej.
Wschód słońca o godzinie 4,23.
Zachód słońca o godzinie 19,48.

## Stan pogody.

**Chłodne noce i poranki.**

Powietrze polarne, które napływa do Polski z północnych obszarów Rosji, posiada jeszcze duży spadek pionowy temperatury. W związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym przez chmury kłębiaste lub warstwowo-kłębiaste, a miejscami notowano przelotne deszcze. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 6 st. na Kasprowym Wierchu, 15 w Zakopanem, 17 we Lwowie, 19 w Łodzi i Grudziądzu, 20 w Warszawie i Gdyni, 21 w Krakowie, 22 w Poznaniu, Lublinie i Białymstoku, a 24 w Pińsku.

Dziś rano w Bydgoszczy nadal pochmurno.

Przewidywany przebieg pogody: w ciągu dnia na ogół dość pogodnie, jednak w dalszym ciągu skłonność do burz i przelotnych deszczów. Nocą chłodno, dniem temperatura do 25 st. przy słabych wiatrach z kierunków północnych.

**Termometr wskazywał dziś rano**

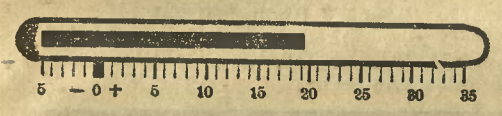


**DYŻURY NOCNE APTEK**
**od 2—8 sierpnia:**

1) Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska 91, tel. 1467.

2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telefon 3204.

3) Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, telefon 3300.

—::—

**Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.**

—::—

**Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

—::—

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Codziennie do niedzieli włącznie (w piątek teatr nieczynny) na afiszu doskonała komedia Bekeffi'ego **„NIEUSPRAWIEDLIWIONA GODZINA"**, w której sute żniwo oklasków zbiera świetnie zgrany zespół pod reżyserią J. Szyndlera. Jest to zabawna i romantyczna historia młodziutkiej pensjonarki, która na rok przed ukończeniem gimnazjum wyszła za mąż za profesora uniwersytetu, lecz jako „pani profesorowa" tęskni za szkołą i pokryjomu zapisuje się do ósmej klasy. Zabawny pomysł stwarza mnóstwo komicznych qui pro quo. Mała Lili nie może pogodzić obowiązków pani domu z obowiązkami uczennicy — w rezultacie musi wyrzec się albo męża, albo szkoły. Dotychczasowe przedstawienia przyjmowane były przez rozbawioną publiczność z niekłamanym entuzjazmem.

—::—

## Informacje „Orbisu".

**Pociąg dancing-bar do Wisły**
z okazji „Święta Gór" (miejsca numerowane) od 14 do 15 sierpnia. Cena zł 18,70. Zapisy tylko do 10 sierpnia.

**Impreza taniego przewozu dzieci**
od 5 do 15 sierpnia. Ulga 87½% dla dzieci do lat 14-tu.

Zapisy i informacje w „Orbisie", ul Dworcowa 2, telefon 36-67. (14074

—::—

**Srebrne gody małżeńskie** obchodzą dziś, w środę, dnia 4 bm. p. **Ernst Kania** i jego małżonka **Anastazja** z domu Brauer. Jubilat jest długoletnim abonentem „Dziennika Bydgoskiego" i członkiem **Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich,** a jego małżonka sekretarką Tow. Matek Chrześc. parafii farnej.

**Zarząd okręgowy Ch. Z. Z.**

Łącząc się z gratulacjami Ch. Z. Z., redakcja życzy Jubilatom na dalszej drodze życia „Szczęść Boże!"

# Ciekawy proces o sprzeniewierzenie 18.000 zł.

## Były kasjer Bydgoskich Kolei Powiatowych na ławie oskarżonych.

We wczorajszy wtorek rozpoczął się przed trybunałem Sądu Okręgowgo w Bydgoszczy ciekawy proces o sprzeniewierzenie przeciwko byłemu zawiadowcy stacji i kasjerowi bydgoskich kolei powiatowych **43-letniemu Janowi Palaczowi z Bydgoszczy.** Akt oskarżenia zarzuca mu defraudację około 18.000 zł z pobranych i nie wypłaconych zaliczeń kolejowych jak i z pobranych przewozów i zbiorów za bilety kolejki, przy czym oskarżony wpisywał wpływy do księgi kasy stacyjnej o kilkanaście dni później wzgl. wpisywał mniejsze sumy od otrzymanych kwot.

Już blisko rok znajdujący się w areszcie śledczym oskarżony Palacz doprowadzony został z więzienia na salę rozpraw. W bydgoskiej kolejce powiatowej pracował blisko 25 lat i przechodził różne koleje losu. Rozpoczął tam pracę w 1912 r. jako palacz warsztatowy, a następnie został magazynierem, później konduktorem. Palacz szybko zaawansował, zwłaszcza za czasów polskich. W roku 1927 mianowany został zawiadowcą stacji w Bydgoszczy. Do jego obowiązków jako zawiadowcy stacji należało: nadzór nad ogólnym porządkiem na stacji, kwestia ruchu, dyspozycja pociągów towarowych, zawiadywanie magazynem węgli oraz prowadzenie kas stacyjnych bydgoskiej i w Maksymilianowie. Funkcje te pełnił około 10 lat. Gdy swego czasu zwrócił uwagę byłemu — smutnej pamięci — staroście Berecie, że nie podoła wszystkiemu, starosta kategorycznie domagał się objęcia przez Palacza wszystkich tych funkcyj.

Oskarżony zeznał przed sądem, że nie był w stanie wywiązywać się należycie z powierzonych mu wielkich obowiązków. Pracował za pięciu urzędników, mimo, że miał poza sobą tylko cztery klasy szkoły powszechnej. Do sprzeniewierzenia absolutnie się nie przyznaje i nie potrafi wytłumaczyć braku tak poważnej sumy. Oskarżony bronił się twierdzeniem, iż w 1933 r. **zgubił klucz od szafy żelaznej** i że osobnik, który znalazł klucz, pieniądze zabierał z szafy. Poza tym — jak twierdził — do biura jego mieli dostęp nie tylko pracownicy bydgoskich kolei pow., lecz i publiczność oraz interesanci ekspedycji towarowej. Braków kasowych nie zgłaszał dyrekcji, gdyż obawiał się, że straci przez to posadę. Liczył się też z tym, że znajdą się jeszcze kwity rozchodowe, które niejednokrotnie poprzednio ginęły.

Świadek urzędnik dyrekcji B. K. P. Szczepan Boiński, przeprowadzając kontrolę, stwierdził manko w sumie około 18.000 zł, datujące już od 1934 r. Oskarżony pokrywał braki z jednego miesiąca przez wpływy gotówkowe z następnego miesiąca i w ten sposób ukrywał te braki przez dłuższy czas. Dyrektor B .K. P. Zgirski wydał dobrą opinię oskarżonemu. Zeznający w charakterze biegłych emerytowany dyrektor B. K. P. Masełkowski i burmistrz Talaśka z Koronowa wydali orzeczenie, stwierdzając wysokość brakujących sum.

Wniosek obrońcy oskarżonego **p. mec. dr Sypniewskiego** o powołanie dalszych świadków trybunał uwzględnił. Mianowicie powołanych zostanie kilku świadków, m. in. na okoliczność, że w lutym 1936 r. w wczesnych godzinach porannych z biura kasy stacyjnej, w którym urzędował stale Palacz, wyszło przed rozpoczęciem urzędowania dwóch pracowników B. K. P. bardzo zdenerwowanych, przy czym poprzednio można było usłyszeć zatrzaśnięcie drzwi kasy żelaznej.

Sąd postanowił wobec tego przerwać rozprawę do dnia 11 sierpnia godz. 9 rano celem przesłuchania dalszych świadków. Rozprawie przewodniczył **prezes Sądu Okr. Plejewski,** a jako wotanci zasiedli sędziowie okręgowi **Arndt i Barycza.** Oskarża **prokurator Masojada.**

**Bydgoska Wenecja.**

# Nieszczęśliwe wypadki na jezdni.

We wczorajszy wtorek przed południem na jadącego prawidłowo rowerem 19-letniego bezrobotnego Feliksa Siudę (ulica Stepowa 16) na ul. Bernardyńskiej, pewien woźnica skierował konia. Skutek był taki, że rowerzysta upadł na kamienny bruk jezdni a koń przewalił się na niego i przygniótł rowerzystę. Z przygniecioną klatką piersiową przewieziono rowerzystę karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej.

Drugi nieszczęśliwy wypadek wydarzył się na ul. Długiej. Córka mistrza krawieckiego 5-letnia Maria Pakowska (Długa 22) przebiegając przez jezdnię, dostała się pod koła nadjeżdżającego samochodu. Dziewczynka doznała na szczęście tylko lekkiego okaleczenia twarzy i rąk. Zawezwaną karetką pogotowia ratunkowego przewieziono ją do lecznicy miejskiej.

# Wypadek samochodowy

## na szosie Bydgoszcz—Toruń.

W ub. poniedziałek wydarzyła się katastrofa samochodowa na szosie Toruń—Bydgoszcz. Samochód osobowy marki „Dodge" wjechał za Solcem z niewiadomej przyczyny do rowu i wywrócił się do góry kołami. Z wozu została strzaskana karoseria, rama i połamane koła.

Pasażerowie pp. Meysel-Stabenau z Bydgoszczy mieli dużo szczęścia. Kierowcy nic się nie stało, natomiast jego żona odniosła poważne potłuczenia i rany od rozprysków szkła. Przejeżdżający do Bydgoszczy kupiec samochodowy z Torunia p. Fogel zabrał ranną do swego samochodu, a nie zastawszy lekarza w Solcu, zawiózł ją do opatrunku do Bydgoszczy. Rozbity samochód został ściągnięty przez ciężarówkę i odstawiony do warsztatu reperacyjnego.

— **Powiatowa Rada Łowiecka.** O mianowaniu łowczym powiatowym p. hrabiego Eugeniusza Grabowskiego z Kamieńca pisaliśmy przed dwoma miesiącami, obecnie dowiadujemy się o utworzeniu Rady Łowieckiej na powiat bydgoski. Do Rady tej myśliwi wybrali pp. dyr. Szymańskiego z Fordonu, inż. Sulisławskiego — nadleśniczego z Żołędowa, ks. dziekana Hamerskiego z Wtelna, Barlika z Mąkowarska, Graetzera z Tryszczyna, Alkiewicza z Kasprowa i Waltera Otto — właściciela majętności Kotomierz.

## Towarzystwo Kupców Detalistów nie przykłada ręki do spółdzielni.

Na liczne zapytania tak ze strony członków Towarzystwa Kupców Detalistów branży spożywczej w Bydgoszczy, jak i ze strony zainteresowanych osób i pp. dostawców oświadczamy niniejszym, że świeżo założona **„Nowa Spółdzielcza Hurtownia Towarów Kolonialnych Kupców Detalistów w Bydgoszczy" nie ma nic wspólnego z istniejącym od r. 1920 Towarzystwem Kupców Detalistów branży spożywczej w Bydgoszczy** i że organizacja nasza przy założeniu wspomnianej Hurtowni Spółdzielczej ani nie współdziałała, ani do Spółdzielni tej nie przystępuje.

**Za zarząd:**
Franciszek Trafas, prezes
K. Bilecki, sekretarz, Wł. Chmara skarbnik.

## Włamanie do mieszkania kupca.

Podczas nieobecności domowników nieznani sprawcy włamali się ub. niedzieli do mieszkania kupca Pawła Butowskiego przy ulicy Zamojskiego 4. Po powrocie do domu kupiec spostrzegł spustoszenie dokonane w mieszkaniu przez włamywaczy. Złodzieje zabrali cenne futro karakułowe, dwa ubrania i inną garderobę wartości 3.000 złotych.

## Skutki wesołej libacji.

Przykra niespodzianka spotkała handlowca Adama Wojczyńskiego, zam. przy ul. Gdańskiej 176. Powróciwszy nad ranem do domu, spostrzegł brak 700 złotych. Poszkodowany twierdzi, że był w różnych lokalach, lecz nie może dokładnie powiedzieć gdzie i przez kogo został okradziony. Policja czyni dochodzenia.

## Uczcie się pływać.

Naukę pływania przeprowadza szybko i tanio sekcja pływacka BKS „Wodnik". Zgłoszenia w sekretariacie klubu, ul. Piotra Skargi 13 m. 1. Sekretariat czynny codziennie od godz. 10—14 i od 16—18.

—::—

— **Osobiste.** Mgr Konstanty Stachnik z Bydgoszczy mianowany został naczelnikiem urzędu skarbowego w Gnieźnie.

— **Grono osób** ze sfer wiejskich wraz z gronem bydgoszczan zakłada dużą mleczarnię — kawiarnię udziałową na wzór warszawskich mleczarni „nadświdrzańskich", które szereg lat świetnie prosperują, dając produkty pierwszorzędnej wartości. Ta sama grupa prowadzi pertraktacje z właścicielem popularnej jadłodajni (znanej z ciasnego lokalu i doskonałych potraw) o wspólne prowadzenie dużej restauracji z działem specjalnie dietetycznym i jarskim.

**Bydgoskie Koleje Powiatowe.**
Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.

**Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:**

**Koronowa** 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
**Wierzchucina** 10,25, 22.10
**Lasu, Opławca i Smukały** 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
**Smukały Dolnej** 8.25 W, 10.00, 14.40, 17.30

**w dni powszednie do:**

**Koronowa** 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
**Wierzchucina** 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19,35*
**Wąwelna** 13.30*, 19.35*
**Opławca i Smukały** 8.10, 8,25 W, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.30*, 14.00, 15,30**, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00
**Smukały Dolnej** 8,25 W.

**Objaśnienie znaków:** * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W - **Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50%, od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem.** (3500

# INFORMATOR dla PRZYJEŻDŻAJĄCYCH do BYDGOSZCZY

(Płatny dział reklamowy)

**Gdzie zamieszkam?**

**„Gastronomia“,** hotel i rest., Dworcowa 19

**Cukiernie i Kawiarnie**

**„Café Club“, Gdańska 22.** Specjalność: dobra kawa, ciastka lody i napoje chłodzące.

**Kabarety**

**„Palais de Danse“, Marcinkowskiego 4.** Wytworny lokal. Występy artystów. Lokal otwarty do rana. Telefon 21-25.

**Fryzjerzy**

**M. Żewicki, Dworcowa 44.** Trwała ondulacja.

**R. Formanowski, Mostowa 12, tel. 3856.** Salon fryzj. dla pań i panów. Trwała i wodna ondulacja.

**Artykuły męskie**

**H. Zielińska, Gdańska 5** Specjalny magazyn artykułów męskich. Ostatnie nowości.

**Koszule męskie** na miarę solidnie wykonuje W. Wyrwicki, Poznańska 1. Hurt i detal.

**Przybory krawieckie**

**Jan A. Drążkowski, Dworcowa 7 I p.** Specjalny magazyn podszewek i przyborów krawieckich.

**W. Zieliński, Śniadeckich 27,** przybory krawieckie.

**Instytuty kosmetyczne**

**Instytut piękności „Halina“, Marsz. Focha nr 14.** Pielęgnowanie urody. Porady bezpłatne.

**Gdzie i co kupię?**

**C. Behrend & Co., Gdańska 23, tel. 33-23.** Hurtowa palarnia kawy. Znane ze swej jakości mieszanki kawy i herbaty Dom towarów kolonialnych.

**A. Hensel, właśc.: W. Sierpiński i J. Kasprzak, Dworcowa 4.** Specjalny magazyn sprzętów kuchennych i domowych, porcelany, kryształów.

**Sala Licytacyjna, Gdańska 42,** poleca okazyjne prezenciki oraz obrazy, meble, dywany, kryształy itp.

**A. Marciniak, Długa 6,** tel. 13-43 i 20-99. Hurt i detal: żyrandole własn. wyrobu, sprzęt elektrotechniczny, radiotechniczny, odbiorniki radiowe, materiały techniczne dla fabryk i elektrowni.

**H. Bunn i Syn, Gdańska 22.** Specjalny skład czapek i przyborów mundurowych.

**Skład futer — pracownia kuśnierska** Feliks Jaworski, Dworcowa 35.

**E. Kozłowski, Gdańska 3.** Magazyn jubilerski.

**Dom delikatesów B. Jagła,** Plac Teatralny.

**Agencje reklamy**

**Ogłoszenia do gazet** krajowych i zagran. Agencja Reklamy Prasowej, Dworcowa 54, tel. 37-21.


# SPORT

### POLSKA TYMCZASEM NA DRUGIM MIEJSCU NA OLIMPIADZIE SZACHOWEJ W SZTOKHOLMIE.

**Sztokholm,** 4. 8. (PAT.) W czwartej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego **drużyna polska grała ze słabą drużyną szkocką.** Dotychczasowy wynik brzmi **2:0 dla Polski,** przy czym dwie partie nie zostały zakończone.

Stan tabeli turniejowej po 4-ch rundach jest następujący: Czechosłowacja 12½ pkt., **Polska 11½ pkt. i dwie partie niedokończone,** Holandia i Stany Zjednoczone po 11½ i po jednej niedokończonej, Argentyna 10½ i dwie niedokończone, Węgry 9½ pkt. i dwie niedokończone, Finlandia 9 pkt., Szwecja 8 pkt. itd.

### SUKCESY ŻEGLARZY POLSKICH W SOPOCIE.

Tydzień sopockich regat międzynarodowych odbył się na ogół w nieprzychylnych warunkach atmosferycznych.

**Jachty polskie typu 6 m. r. zajęły dwa pierwsze miejsca na 4 możliwe i 2 drugie miejsca.**

W klasie starów żeglarze polscy (Ofic. Y. K.) zajęli **cztery trzecie miejsca.** Zaznaczyć wypada, że Niemcy wystąpili z jedwabnymi żaglami, ze względu na ciężkie warunki atmosferyczne.

W klasie 80-tek (jachty krążownicze) **jachty polskie „Hetman“ i „Admirał“ zajęły dwa pierwsze miejsca.**

W klasie 50-tek (jachty krążownicze) **regularne wyniki „Goplany“ dały temu jachtowi w ogólnej punktacji drugie miejsce.**

Ogółem w regatach sopockich brało udział **17 jachtów polskich.**

### REKORDY LEKKOATLETY SOWIECKIEGO.

Na robotniczych igrzyskach olimpijskich w Paryżu **ciężkoatleta sowiecki Popow ustanowił nowe rekordy świata** w nast. konkurencjach w wadze lekkiej:

Rwanie oburącz — 105 kg.
Wyrzucanie oburącz — 130 kg.

### VIENNA ZWYCIĘŻA ŁKS 4:1.

Rozegrany we wtorek w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską Vienną a ligową drużyną ŁKS zakończył się **porażką ŁKS w stosunku 4:1 (4:1).** Gra stała na niezbyt wysokim poziomie.

### HEBDA I TŁOCZYŃSKI PRZEGRALI RÓWNIEŻ W GRZE PODWÓJNEJ.

W Hamburgu na mistrzostwach tenisowych Niemiec rozpoczęły się rozgrywki w grach podwójnych. W pierwszej rundzie para polska Hebda — Tłoczyński wygrała z parą dr Henke — Donnal 8:10, 6:3, 6:1, 6:1.

W drugiej rundzie **para polska napotkała na parę niemiecką Denker — Henkel i została wyeliminowana 2:6, 6:8, 5:7.**

### REKORD PŁYWACKI BOLSZEWIKA.

W turnieju pływackim robotniczych igrzysk olimpijskich w Paryżu **zawodnik sowiecki Boitsanko ustanowił nowy rekord świata na 100 m klasycznym, mając wynik 1:07,9 min.**

### DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO TOROWE POLSKI ZDOBYŁA SYRENA WARSZAWSKA.

W Łodzi na torze w Helenowie rozegrane zostały **drużynowe mistrzostwa torowe Polski.** Startowało 8 drużyn, w tym cztery stołeczne oraz cztery łódzkie.

W finale w walce o tytuł mistrza Polski **Syrena z Warszawy pokonała Łódzkie Towarzystwo Kolarzy,** uzyskując najlepszy czas dnia — 5:24. Syrena jechała w składzie: Starzyński, Popończyk, Stahl i Miller.

### POGROMCA CRAMMA.

Na mistrzostwach tenisowych Niemiec w Hamburgu niespodziankę zrobił 18-letni tenisista australijski Bromwich, bijąc łatwo znakomitego mistrza Niemiec von Cramma.

### MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE MARYNARKI WOJENNEJ.

Na boisku sportowym Marynarki Wojennej w Gdyni odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwa floty. W poszczególnych konkurencjach zajęli pierwsze miejsca:

**100 m:** plutonowy Sałaban — 11,4 sek.
**400 m:** st. mar. Tile — 57,9 sek.
**800 m:** mar. Staniszewski — 2,20 min.
**3.000 m:** mar. Samsonowicz — 10:22,6.
**Sztafeta 4×100 m:** kadra floty — 49,06.
**Sztafeta olimpijska:** kadra floty — 3:55.
**Skok wzwyż:** mar. Prokop — 1,56 m.
**Skok w dal:** mar. Czuczejko — 5,78 m.
**Skok o tyczce:** mar. Matuszewski — 2,80.
**Rzut oszczepem:** mat Lendzion — 48,51.
**Rzut granatem:** mar. Kejko — 77,70.
**Rzut dyskiem:** bosmt. Czylok — 36,85.
**Rzut kulą:** mat **Węgrowski** (znany bokser) — **12,45 m.**

W wieloboju oficerskim i podoficerskim o mistrzostwo floty na rok 1937-38 **pierwsze miejsce zajął ppor. mar. Fara Wacław,**

## Jeszcze jedna konfiskata.

Wczorajsze wydanie „Dziennika Bydgoskiego“ uległo, po rozpoznaniu wniosku prokuratury, zajęciu za notatkę o zamachowcu Bieganku **wraz z jego fotografią.**

Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład — bez objaśnień. Komu poczta tego numeru „Dziennika“ nie doręczyła, winien zgłosić reklamację w właściwym urzędzie.

Opinia oczekuje **urzędowego** komunikatu o dalszych wynikach śledztwa w sprawie tajemniczego zamachu.

## Z ruchu Ch. Z. Z.

**Dziś, w środę 4 bm.** o godz. 19-ej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w sali p. Mellerowej, plac Piastowski. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

**Zarząd.**

## ODRODZENIE.

**II. KOŁO — SZWEDEROWO.**

W czwartek, dnia 5 bm. o godz. 19,30 zwykła schadzka szachowa w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory 48.

Zapowiedziane zawody szachowe ze względów od zarządu niezależnych odbędą się dopiero w poniedziałek, dnia 9 bm.

## Sprawy sokole.

**Komunikat sokoli.**

Zbiórka publiczna w dniach **3, 4 i 5 lipca** br. na rzecz „Sokoła“ przyniosła ogółem 847,75 zł. Wszystkim ofiarodawcom za okazaną życzliwość i sympatię dziękujemy w imieniu służby sokolej jak najserdeczniej. Czołem!

**Przewodnictwo Okręgu „Sokoła“:**
(—) **Malczewski,** prezes.
(—) **Woźniak,** sekretarz.

**Sokół żeński.**

Dziś, w środę trening lekkoatletyczny, o godz. 7-ej na stadionie miejskim.

**Sokół V Okole-Wilczak.**

Zebranie komisji imprezowej w środę o godzinie 19,30 w lokalu p. Dzierzyńskiego. Komplet konieczny.

## BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 3. VIII. 37 r.

**Zboża**

Żyto nowe 21,25—21,50; pszen. 27,50—28 25 owies 19,25—20,00 jęcz. brow. 20,50—21,50 jęcz. 114—115 f. h. 18,25—18,75

**Przetwory młynarskie.**

**Nowe standarty:** Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w 31,00—32,00; mąka żytnia 0—82% 00,00—00,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 27,00—28,00. Mąka żytnia gatunek I 0—65% 00.00—00.00, **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I 0—65% wł. w. 40,25—41,75; mąka pszenna gat. II 65—70% wł. w. 00.00—00,00; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 34,00—35,00. Mąka pszenna wywozowa (dla W. M. Gdańska) 00,00—00,00. Otręby żytnie wymiał stand. 16.75—17,25; Otręby pszenne miałkie stand. 17,50—17,75: Otręby pszen. średnie 17,50—17.75; Otręby pszen. grube 18,00— 8.25; Otręby jęcz. 16,75—17.00: Kasza jęczm. kraj. wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 43,00—44,00.

**Artykuły strączkowe.**

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 0 ,00—00,00: wyka 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; łubin niebieski 16,25—16,50; łubin żółty 16,50—17,00

**Nasiona.**

Rzepak zimowy bez worka 53,00—54,00; rzepik zimowy bez worka 48 00—49,00; mak niebieski 63,00—65,00 siemię lniane 00,00—00,00; gorczyca 38,00—40,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00: koniczyna biała 00,00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 00,00—00,00;

**Artykuły pastewne i inne.**

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 19,00—19,50; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 23.00—23.50; wytłoki suszone 0,00—0.00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0.00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 4,00—4,50; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie prasowane 7,50—8,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

**Bank Polski płacił w dniu 4. 8. 1937 r.:**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,27 |
| dolary kanadyjskie | 5,26½ |
| funty szterlingów | 26,26 |
| franki szwajcarskie | 121,10 |
| franki francuskie | 19,73 |
| belgi belgijskie | 88,90 |
| liry włoskie | 23,30 |
| floreny holenderskie | 290,90 |
| korony czeskie | 17,20 |
| szylingi austriackie | 98,50 |
| marki niemieckie | 139,— |
| guldeny gdańskie | 99,80 |

## Humor i anegdoty.

**PODEJRZLIWY.**

Gospodarz domu przechodząc przez jadalnię po wyjściu gości, spostrzega na podłodze pod stołem srebrną łyżeczkę i mówi do żony:

— Ciekaw jestem, który z naszych gości ma dziurawą kieszeń.

**W SĄDZIE.**

Sędzia: Wiek pani?

Świadek: Czy ta dama, która była przede mną przesłuchiwana, musiała również podać swój wiek?

Sędzia: Oczywiście.

Świadek: A więc jestem o trzy lata młodsza od niej.

**WYROZUMIAŁOŚĆ.**

— Proszę pana, przyszedł krawiec i upomina się o pieniądze.

— A ileż mu się należy?

— 120 złotych.

— Biedak. Na więcej zarwać go nie można!... Powiedz mu, że przyszły garnitur obstaluję już u innego krawca.

**ZA MAŁO.**

Jeden z beniaminków warszawskich o domowem wykształceniu, zmuszony został do składania „egzaminu urzędniczego“, z którego wrócił z kwaśną miną.

— Jakże ci tam poszło? — pytają go koledzy.

— Pod psem! Tylko na trzy pierwsze pytania umiałem odpowiedzieć.

— A jakież to były pytania?

— Jak się nazywam, kiedy się urodziłem i gdzie mieszkam.

# PROGRAMY RADIOWE

## Czwartek, 5 sierpnia

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

**6,15:** Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Nowoczesna uprawa roli pod oziminy — pogadanka w oprac. J. Zdzienickiego. **12,25:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry A. Furmańskiego i Dakowskiego. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „Na siodełku motocykla“ — pogadankę dla dzieci starszych wygłosi W. Frenkiel. **16,15:** Muzyka salonowa w wyk. kwartetu rozgłośni krakowskiej. **16,55:** „Mój weekend“ — gawęda dr. Zofii Wojciechowskiej (z Poznania). **17,10:** Symfonie Beethovena — IV audycja (płyty). Symfonia nr IV B-dur op. 60 (z komentarzem słownym). **17,50:** Poradnik sportowy. **18,00:** Poradnik sportowy lokalny. **18,05:** Pogadanka społeczna. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Muzyka lekka z udziałem chóru Dana (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Powszechny teatr wyobraźni: „Piosenka legionowa na kwaterze“ — słuchowisko Zdzisława Marynowskiego. Reżyseria Tadeusza Byrskiego. **19,40:** Pogadanka aktualna. **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego z udziałem solistów: Zofii Kroll — sopran, Edwarda Jakuć-Jakutisa — tenor. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** Wiadomości rolnicze. **21,10:** Przerwa. **21,15:** Transmisja z ogniska harcerskiego na międzynarodowym zlocie skautów w Holandii. **21,45:** „Kapral Szczapa“ — opowiadanie Karola Krzewskiego (cz. IV). Czyta Tadeusz Frenkiel. **22,00:** Apel poległych — reportaż T. Łopalewskiego z cmentarza na Rossie (z Wilna). **22,05:** Utwory fortepianowe na 4 ręce i pieśni. Wykonawcy: Arkadiusz Bukin i Władysław Walentynowicz (fortepian) oraz Ada Witowska-Kamińska — śpiew, Sergiusz Nadgryzowski — akomp. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

### PROGRAM LOKALNY.

**TORUŃ. 12,15:** „Kilka uwag o uprawie żyta“ — pogadanka rolnicza. **13,00:** Orkiestry i śpiewacy (płyty). **15,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **15,35:** Poradnik sportowy. **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **17,10:** Symfonie Beethovena — IV audycja (płyty) z Warszawy. **18,00:** Recital fortepianowy Janiny Schindlerowej. **18,30:** Cl. Debussy: Mała suita (płyta). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Prosimy do tańca (płyty).

### ZAGRANICA.

**Deutschlandsender. 19,00:** Wesoły wieczór. **Londyn Reg. 19,30:** Koncert orkiestry cygańskiej. **Sztokholm. 19,30:** Solo na saksofonie. **Berlin. 20,10:** Wieczór tańca. **Budapeszt. 20,50:** Muzyka jazzowa. **Radio-Paris. 20,00:** „Tristan i Izolda“, opera Wagnera. **Tuluza. 20,30:** Melodie operetkowe. **Deutschlandsender. 21,00:** Ulubione uwertury i intermezza. **Hilversum I. 21,55:** Muzyka lekka. **Rzym. 21,00:** Koncert symf. **Budapeszt. 22,00:** Muzyka cygańska. **Sztutgart. 22,30:** Koncert rozrywkowy. **Deutschlandsender. 23,00:** Muzyka taneczna. **Londyn Reg. 23,00:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

## Odpowiedzi redakcji

**Fr. S.** „Pracownik Umysłowy“ — miesięcznik — Katowice, ulica Księdza Damrota 8. — „Front Pracowników Umysłowych“ (polski i niemiecki), Katowice, ul. Mariacka 7. — „Jutro Pracy“, tygodnik, organ Unii związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie, ul. Piusa XI nr 15.

**J. S.** Adres posła Marchlewskiego: Gdynia — Izba Handlowo-Przemysłowa, lub Grudziądz: sekretariat Związku Tow. Kupieckich. W czasie sesji parlamentarnej: Warszawa—Sejm.

# Kronika toruńska

**Toruń,** dnia 4 sierpnia 1937 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Dominika w,
Jutro: Najśw. M. P. Śnieżnej.
Wschód słońca o godzinie 4,23.
Zachód słońca o godzinie 19,48.

## Stan pogody.

**Chłodne noce i poranki.**

Powietrze polarne, które napływa do Polski z północnych obszarów Rosji, posiada jeszcze duży spadek pionowy temperatury. W związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym przez chmury kłębiaste lub warstwowo-kłębiaste, a miejscami notowano przelotne deszcze. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 6 st. na Kasprowym Wierchu, 15 w Zakopanem, 17 we Lwowie, 19 w Łodzi i Grudziądzu, 20 w Warszawie i Gdyni, 21 w Krakowie, 22 w Poznaniu, Lublinie i Białymstoku, a 24 w Pińsku.

Przewidywany przebieg pogody: w ciągu dnia na ogół dość pogodnie, jednak w dalszym ciągu skłonność do burz i przelotnych deszczów. Nocą chłodno, dniem temperatura do 25 st. przy słabych wiatrach z kierunków północnych.

**Termometr wskazywał dziś rano**

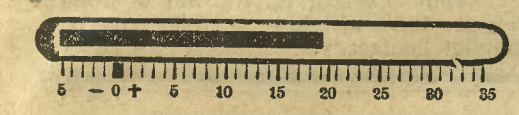


**Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.**

**Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.**

**Pogotowie ratunkowe tel. 1991.**

**Biblioteka T. C. L.** (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

**Nocny dyżur pełnią apteki:**

„Radziecka" (śródmieście)
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

**REPERTUAR KIN:**

Aria: „Straszny dwór" i „Porwana kobieta".
As: „Tajemnica panny Brinx".
Mars: „Diabły dzikiego Zachodu".
Świt: „Niesamowity dom".

**Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.**

**Gościnne występy Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w Toruniu.**

Jak się od dyrekcji teatru dowiadujemy, w tych dniach przybywa do Torunia najznakomitszy artysta scen polskich p. Kazimierz Junosza-Stępowski i gościnnie występować będzie w szeregu doskonałych sztuk. Najbliższe przedstawienie z gościnnym występem p. Junoszy-Stępowskiego odbędzie się w sobotę i niedzielę, dnia 7 i 8 bm. o godz. 20-ej, na którym dana zostanie kapitalna komedia Seymoura Hicks'a i Dukes'a p. t. „Stare wino". Reżyseria p. Małkowskiej, dekoracje p. Małkowskiego.

**Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.**

Środa 4 bm. godz. 20,30 Inowrocław: „Dama kameliowa".

Czwartek 5 bm. godz. 20,30 Ciechocinek: „Dama kameliowa".

**Sąd grodzki w Toruniu** zawiadamia, że z uwagi na stałe orzecznictwo sądu apelacyjnego w Poznaniu, do licytacji przy przetargach przymusowych dopuszczane będą jedynie osoby, przedkładające w terminie licytacyjnym zezwolenie władz administracyjnych na przewłaszczenie nieruchomości.

— **Dancing w „Esplanadzie" na budowę ścigacza morskiego** w czwartek, dnia 5 bm. urządza Liga Morska i Kolonialna - oddział Toruń — Bydgoskie Przedmieście. Początek o godz. 20. Wstęp wolne datki. Wobec tego, że dochód przeznaczony jest na tak doniosły cel jak fundusz obrony morskiej, prosimy o poparcie te jimprezy.

# Pokłosie niedzielnych zawodów tenisowych.

Wracając do niedzielnych zawodów tenisowych, w których Toruński Klub Lawn-Tenisowy odniósł łatwe zwycięstwo nad stołecznym AZS-em, z radością stwierdzić muszę, że uwagi moje, które podsunąłem tak Bojanowskiemu, jak i zarządowi TKLT wyszły im na dobre, co specjalnie podkreślam.

Bojanowski, który w meczu z Łodzią wygrał wszystkie swoje spotkania — nie zadowolił. W przedwczorajszym za to meczu z AZS-em, stosując nasze wskazówki, pokazał naprawdę, co potrafi. Każda dosłownie piłka była tak precyzyjna, że zawodnicy warszawscy zupełnie prawie nie istnieli na korcie.

Reasumując dotychczasowe sukcesy Bojanowskiego, wartoby dłużej się nad tym zastanowić. Jego zwycięstwa nie są odosobnione i zbyt łatwe. Jego gra, świetne uderzenie. doskonały serwis oraz gra przy siatce wskazuje na wysoką klasę. Czy nie byłoby wskazane, aby władze związkowe zainteresowały się tym zawodnikiem, umożliwiając mu wykazanie swych umiejętności. Jest on przecież w tej chwili bezsprzecznie najlepszym tenisistą Pomorza. Tę naszą uwagę należałoby bliżej rozpatrzeć. Wszystko ma swój koniec i nasi reprezentanci też kiedyś się wykończą a co wtedy będzie, czy nie zapóźno na wychowanie narybku.

Pani Fryszczynowa, doskonała tenisistka nie była niestety, — jak się to mówi — w uderzeniu, a to z powodu braku treningu; mimo to uporała się łatwo ze słabiutką Tomczyńską. Mam wrażenie, że do następnego spotkania p. Fryszczynowa będzie już należycie przygotowana.

O p. Herdegenie niestety nie zmienimy naszej ostatniej opinii. Wygrał wprawdzie ze Zbyszewskim, ale trzeba wiedzieć, że zawodnik ten po meczu z Bojanowskim ledwie się na nogach trzymał. Przegrał za to z Pogonowskim a w grze podwójnej... w tym miejscu p. Herdegen powinien się uderzyć w piersi i powiedzieć mea culpa, bo gdyby nie Bojanowski, który i tak miał już za sobą trzy gry, — to przegrana nie byłaby w trzech setach, ale w dwóch i to do zera. Czy nie należałoby pomyśleć o zmianie partnera do debla? Czy nie lepszym byłby tu Żuchowski czy Zieliński?

A teraz coś pod adresem zarządu. Doszła nas bowiem pogłoska, że Bojanowski, który w tym roku kończy praktykę introligatorską. stara się o odroczenie służby wojskowej, by nie zaczynać praktyki od początku. Sprawa ta była prawie, że już bliska załatwienia, cóż, kiedy zależało jedynie od oświadczenia władz klubowych i ugrzęzła gdzieś w aktach, a czas ucieka i może być zapóźno. Uważam, że nie pora na sprzeczki o kompetencje i prawo załatwiania, bo sądzę, że wszystko jedno kto — byleby załatwił pomyślnie. Ucieszyłbym się niezmiernie, gdyby okazało się, że to tylko pogłoska, chyba, że...

**K-s.**

## Przy „Małej Czarnej".

# Dosadne określenie.

Siedzimy w popularnej kawiarni „Pomorzanka" i sącząc kawunię rozprawiamy o różnych pożytecznych sprawach. Głównie jednak dyskusja toczy się dokoła kwestii żydowskiej.

Zgodnie uznaliśmy, iż bojkot towarów żydowskich prawie że w Toruniu nie istnieje, że w grodzie naszym jest tego żydowskiego tałatajstwa nie wiele, lecz wystarczająco, by życie nam zbrzydzić, że „plenny to naród", że znajdują mieszkania u „patriotów toruńskich" i siedzą tak długo, iż trzeba ich eksmitować, dalej, że są tacy i owacy...

Zastanawialiśmy się nad wynikami akcji antyżydowskiej tak w Polsce, jak i w naszym kochanym Toruniu i nawet dumaliśmy o tym, czy możliwym jest, aby żydzi dobrowolnie opuścili Polskę. I wówczas jeden z panów rzekł krótko i mądrze:

— Nonsens!

— Dlaczego?

— Moi panowie! Skłonić prośbą czy innym łagodnym środkiem żydów do opuszczenia Polski, to jest to samo, co złożenie podania na „ręce" pluskiew, które gnieżdżą się w mieszkaniu, by zechciały dotychczasowe locum opuścić! Jak któryś z panów tego dokona, wówczas uwierzę w to, aby żydzi mogli dobrowolnie kraj nasz opuścić.

Mądre, dosadne i trafne porównanie!

**Rak.**

# Policja toruńska ma swoją świetlicę.

Ub. soboty odbyło się nieoficjalne otwarcie świetlicy policyjnej, która mieści się w gmachu p. Cz. Ruszkowskiego przy ul. Franciszkańskiej. Dawny popularny nocny lokal „Palais de danse" ustąpił miejsca świetlicy policyjnej, w której ześrodkuje się życie kulturalno-towarzyskie naszej policji. Lokal został odnowiony, odświeżony i obecnie przedstawia się wspaniale. Wszystko można będzie tam znaleźć, co żołądek zapragnie, za wyjątkiem alkoholu, który ostatecznie ani do szczęścia ani dla zdrowia nie jest konieczny. Doskonałe radio, bilard, stoliki do brydża czy pokera, smaczny i tani bufet — oto mniej więcej wszystko, co na razie można znaleźć w świetlicy policyjnej.

Granatowe mundury będą mogły od czasu do czasu zabawić się na wieczorkach — oczywiście tylko w ścisłym gronie, do którego byle — przepraszamy za wyrażenie — „patałach" nie będzie miał przystępu.

Oficjalne otwarcie świetlicy nastąpi najprawdopodobniej dopiero w przyszłym miesiącu. To też narazie ograniczamy się do podania tej krótkiej wiadomości.

# Na szlakach wojny chińsko-japońskiej.

Według ostatnich depesz, nadeszłych ze stolic chińskich i z Tokio, zatarg wojskowy chińsko-japoński pod Pekinem, zakończony ekspedycją karną i **rozgromieniem przez Japończyków 29 armii chińskiej,** mimo początkowo pomyślnych pogłosek, nie został zażegnany, lecz przybrał na sile, przeradzając się w otwartą i groźną w swych skutkach **wojnę chińsko-japońską.** Oba mocarstwa skoncentrowały główne swe siły w oczekiwaniu decydującej walki. Depesze donoszą, że **Japończycy w dotychczasowych walkach wykazali militarną wyższość nad wojskami chińskimi.** Fotografia nasza przedstawia jeden z oddziałów japońskich, powracający po zwycięskiej utarczce z Chińczykami z okrzykiem triumfu **„Banzai"** do swych koszar pod Pekinem.

# Wystawa obrazów

**salonu artystów-malarzy polskich z Krakowa**

zostanie otwarta w środę, 4 bm. w szkole powszechnej przy ul. Prostej 4 w Toruniu. Wystawa obejmuje prace profesorów akademii sztuk pięknych: Axentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Jarockiego, Wojciecha Kossaka, Malczewskiego, Leona Wyczółkowskiego i innych.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 do zmierzchu. W dniu otwarcia zaś od godziny 12.

## Zwycięzca lotu alpejskiego inż. Przysiecki przybył do Torunia.

W ub. wtorek przyleciał do Torunia zwycięzca lotu alpejskiego na międzynarodowym meetingu lotniczym w Zurychu w Szwajcarii p. inż. Przysiecki, którego na lotniku wojskowym powitał p. gen. Thommée w otoczeniu oficerów i podoficerów pułku lotniczego.

Po powitalnym przemówieniu dowódca pułku udekorował naszego lotnika odznaką pułkową.

Nadmienić wypada, iż zdobywca pierwszego miejsca w locie alpejskim p. inż. Przysiecki jest rodowitym Toruńczykiem.

Jak się dowiadujemy, załoga Aeroklubu Pomorskiego, która zdobyła w locie alpejskim w Zurychu 5-te miejsce bawi obecnie w Paryżu i do Torunia powróci pod koniec bież. tygodnia.

## Wydalenie się z domu.

Stefania Rypińska, zam. przy ul. Kordeckiego 5 w Toruniu zgłosiła, że syn jej 14-letni Zdzisław oddalił się w dniu 2 bm. z domu i dotychczas nie powrócił. Za zaginionym wszczęto poszukiwania.

## Spaliła się pierzyna...

W mieszkaniu p. Reginy Mąkowskiej przy ul. Prostej 18/20 wybuchł pożar, który objął płomieniami łóżko wraz z pierzyną, poduszką i kołdrą. Zawezwana telefonicznie straż pożarna w ciągu 15 minut pożar ugasiła.

Co było przyczyną pożaru ustalą dochodzenia. Straty są nieznaczne.

## Z teki policjanta.

Dnia 2 bm. zgłoszono w Toruniu oraz w powiecie toruńskim 10 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 1 wykryto oraz spisano 5 doniesień za przekroczenie przepisów policyjno-admin., 4 za przekroczenie przepisów drogowych, 1 za przekroczenie przepisów sanitarnych i 1 za nielegalne posiadanie broni palnej.

## Pchnął przeciwnika nożem i zbiegł.

Na ul. Św. Jakuba doszło do sprzeczki pomiędzy 22-letnim Bernardem Wronieckim a niej. Zielińskim z Torunia.

Sprzeczka zamieniła się wkrótce w bójkę, w czasie której Zieliński pchnął Wronieckiego nożem w łopatkę, a gdy ten skrwawiony upadł na ziemię, uciekł.

Wronieckiego przewieziono do szpitala na Mokrem, gdzie lekarze stwierdzili, iż stan jego na szczęście nie jest groźny.

Za zbiegłym Zielińskim wszczęto poszukiwania.

**ZŁOŚLIWOŚĆ.**

— O czym myślisz?
— O niczym.
— Taki jesteś zawsze... Myślisz tylko o sobie.

**SZKOCKI DŻENTELMEN.**

Mac Gregor wybrał się na przechadzkę ze swą narzeczoną, omijając starannie, w obawie przed nadmiernym wydatkiem wszelkie kawiarnie i restauracje. Gdy jednak po czterogodzinnej wędrówce panna padała prawie z głodu i zmęczenia, zrezygnowany Szkot kupił jej ciastko za dwa pensy.

Po powrocie do domu, dziewczynę ogarnęła wściekłość na skąpego adoratora. Pobiegła do niego i ze wzgardą rzuciła mu pod nogi monetę dwupensową.

— Doprawdy niepotrzebny pośpiech — zawołał Mac Gregor, chowając monetę do kieszeni — mogłaś przecież z tym zaczekać do jutra.

**CYRULIK WARSZAWSKI.**

Popularny aktor rewiowy G., będący właścicielem imponującej, stuprocentowej łysiny, wchodzi do zakładu fryzjerskiego.

— Szanowny pan życzy golenie — zapytuje fryzjer — czy... polerowanie?

**CIEKAWA.**

— Czemu ty chcesz zostać telegrafistką?
— Abym wszystko pierwsza wiedziała.

# INFORMATOR dla PRZYJEŻDŻAJĄCYCH do BYDGOSZCZY

(Płatny dział reklamowy)

**Gdzie zamieszkam?**

**„Gastronomia“,** hotel i rest., Dworcowa 19

**Cukiernie i Kawiarnie**

**„Café Club“, Gdańska 22.** Specjalność: dobra kawa, ciastka lody i napoje chłodzące.

**Kabarety**

**„Palais de Danse“, Marcinkowskiego 4.** Wytworny lokal. Występy artystów. Lokal otwarty do rana. Telefon 21-25.

**Fryzjerzy**

**M. Żewicki, Dworcowa 44.** Trwała ondulacja.

**R. Formanowski, Mostowa 12, tel. 3856.** Salon fryzj. dla pań i panów. Trwała i wodna ondulacja.

**Artykuły męskie**

**H. Zielińska, Gdańska 5** Specjalny magazyn artykułów męskich. Ostatnie nowości.

**Koszule męskie** na miarę solidnie wykonuje W. Wyrwicki, Poznańska 1. Hurt i detal.

**Przybory krawieckie**

**Jan A. Drążkowski, Dworcowa 7 I p.** Specjalny magazyn podszewek i przyborów krawieckich.

**W. Zieliński, Śniadeckich 27,** przybory krawieckie.

**Instytuty kosmetyczne**

**Instytut piękności „Halina“, Marsz. Focha nr 14.** Pielęgnowanie urody. Porady bezpłatne.

**Gdzie i co kupię?**

**C. Behrend & Co., Gdańska 23, tel. 33-23.** Hurtowa palarnia kawy. Znane ze swej jakości mieszanki kawy i herbaty Dom towarów kolonialnych.

**A. Hensel, właśc.: W. Sierpiński i J. Kasprzak, Dworcowa 4.** Specjalny magazyn sprzętów kuchennych i domowych, porcelany, kryształów.

**Sala Licytacyjna, Gdańska 42,** poleca okazyjne prezenciki oraz obrazy, meble, dywany, kryształy itp.

**A. Marciniak, Długa 6,** tel. 13-43 i 20-99. Hurt i detal: żyrandole własn. wyrobu, sprzęt elektrotechniczny, radiotechniczny, odbiorniki radiowe, materiały techniczne dla fabryk i elektrowni.

**H. Bunn i Syn, Gdańska 22.** Specjalny skład czapek i przyborów mundurowych.

**Skład futer — pracownia kuśnierska** Feliks Jaworski, Dworcowa 35.

**E. Kozłowski, Gdańska 3.** Magazyn jubilerski.

**Dom delikatesów B. Jagła,** Plac Teatralny.

**Agencje reklamy**

**Ogłoszenia do gazet** krajowych i zagran. Agencja Reklamy Prasowej, Dworcowa 54, tel. 37-21.


# SPORT

### POLSKA TYMCZASEM NA DRUGIM MIEJSCU NA OLIMPIADZIE SZACHOWEJ W SZTOKHOLMIE.

**Sztokholm,** 4. 8. (PAT.) W czwartej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego **drużyna polska grała ze słabą drużyną szkocką.** Dotychczasowy wynik brzmi **2:0 dla Polski,** przy czym dwie partie nie zostały zakończone.

Stan tabeli turniejowej po 4-ch rundach jest następujący: Czechosłowacja 12½ pkt., **Polska 11½ pkt. i dwie partie niedokończone,** Holandia i Stany Zjednoczone po 11½ i po jednej niedokończonej, Argentyna 10½ i dwie niedokończone, Węgry 9½ pkt. i dwie niedokończone, Finlandia 9 pkt., Szwecja 8 pkt. itd.

### SUKCESY ŻEGLARZY POLSKICH W SOPOCIE.

Tydzień sopockich regat międzynarodowych odbył się na ogół w nieprzychylnych warunkach atmosferycznych.

**Jachty polskie typu 6 m. r. zajęły dwa pierwsze miejsca na 4 możliwe i 2 drugie miejsca.**

W klasie starów żeglarze polscy (Ofic. Y. K.) zajęli **cztery trzecie miejsca.** Zaznaczyć wypada, że Niemcy wystąpili z jedwabnymi żaglami, ze względu na ciężkie warunki atmosferyczne.

W klasie 80-tek (jachty krążownicze) **jachty polskie „Hetman“ i „Admirał“ zajęły dwa pierwsze miejsca.**

W klasie 50-tek (jachty krążownicze) **regularne wyniki „Goplany“ dały temu jachtowi w ogólnej punktacji drugie miejsce.**

Ogółem w regatach sopockich brało udział **17 jachtów polskich.**

### REKORDY LEKKOATLETY SOWIECKIEGO.

Na robotniczych igrzyskach olimpijskich w Paryżu **ciężkoatleta sowiecki Popcw ustanowił nowe rekordy świata** w nast. konkurencjach w wadze lekkiej:

Rwanie oburącz — 105 kg.
Wyrzucanie oburącz — 130 kg.

### VIENNA ZWYCIĘŻA ŁKS 4:1.

Rozegrany we wtorek w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską Vienną a ligową drużyną ŁKS zakończył się **porażką ŁKS w stosunku 4:1 (4:1).** Gra stała na niezbyt wysokim poziomie.

### HEBDA I TŁOCZYŃSKI PRZEGRALI RÓWNIEŻ W GRZE PODWÓJNEJ.

W Hamburgu na mistrzostwach tenisowych Niemiec rozpoczęły się rozgrywki w grach podwójnych. W pierwszej rundzie para polska Hebda — Tłoczyński wygrała z parą dr Henke — Donnal 8:10, 6:3, 6:1, 6:1.

W drugiej rundzie **para polska napotkała na parę niemiecką Denker — Henkel i została wyeliminowana 2:6, 6:8, 5:7.**

### REKORD PŁYWACKI BOLSZEWIKA.

W turnieju pływackim robotniczych igrzysk olimpijskich w Paryżu **zawodnik sowiecki Boitsanko ustanowił nowy rekord świata na 100 m klasycznym, mając wynik 1:07,9 min.**

### DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO TOROWE POLSKI ZDOBYŁA SYRENA WARSZAWSKA.

W Łodzi na torze w Helenowie rozegrane zostały **drużynowe mistrzostwa torowe Polski.** Startowało 8 drużyn, w tym cztery stołeczne oraz cztery łódzkie.

W finale w walce o tytuł mistrza Polski **Syrena z Warszawy pokonała Łódzkie Towarzystwo Kolarzy,** uzyskując najlepszy czas dnia — 5:24. Syrena jechała w składzie: Starzyński, Popończyk, Stahl i Miller.

### POGROMCA CRAMMA.

Na mistrzostwach tenisowych Niemiec w Hamburgu niespodziankę zrobił 18-letni tenisista australijski Bromwich, bijąc łatwo znakomitego mistrza Niemiec von Cramma.

### MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE MARYNARKI WOJENNEJ.

Na boisku sportowym Marynarki Wojennej w Gdyni odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwa floty. W poszczególnych konkurencjach zajęli pierwsze miejsca:

**100 m:** plutonowy Sałaban — 11,4 sek.
**400 m:** st. mar. Tile — 57,9 sek.
**800 m:** mar. Staniszewski — 2,20 min.
**3.000 m:** mar. Samsonowicz — 10:22.6.
**Sztafeta 4×100 m:** kadra floty — 49,06.
**Sztafeta olimpijska:** kadra floty — 3:55.
**Skok wzwyż:** mar. Prokop — 1,56 m.
**Skok w dal:** mar. Czuczejko — 5,78 m.
**Skok o tyczce:** mar. Matuszewski — 2,80.
**Rzut oszczepem:** mat Lendzion — 48,51.
**Rzut granatem:** mar. Kejko — 77,70.
**Rzut dyskiem:** bosmt. Czylok — 36,85.
**Rzut kulą:** mat **Węgrowski** (znany bokser) — **12,45 m.**

W wieloboju oficerskim i podoficerskim o mistrzostwo floty na rok 1937-38 **pierwsze miejsce zajął ppor. mar. Fara Wacław,**

## Jeszcze jedna konfiskata.

Wczorajsze wydanie „Dziennika Bydgoskiego“ uległo, po rozpoznaniu wniosku prokuratury, zajęciu za notatkę o zamachowcu Bieganku **wraz z jego fotografią.**

Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład — bez objaśnień. Komu poczta tego numeru „Dziennika“ nie doręczyła, winien zgłosić reklamację w właściwym urzędzie.

Opinia oczekuje **urzędowego** komunikatu o dalszych wynikach śledztwa w sprawie tajemniczego zamachu.

## Z ruchu Ch. Z. Z.

**Dziś, w środę 4 bm.** o godz. 19-ej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w sali p. Mellerowej, plac Piastowski. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

**Zarząd.**

## ODRODZENIE.

**II. KOŁO — SZWEDEROWO.**

W czwartek, dnia 5 bm. o godz. 19,30 zwykła schadzka szachowa w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory 48.

Zapowiedziane zawody szachowe ze względów od zarządu niezależnych odbędą się dopiero w poniedziałek, dnia 9 bm.

## Sprawy sokole.

**Komunikat sokoli.**

Zbiórka publiczna w dniach 3, 4 i 5 lipca br. na rzecz „Sokoła“ przyniosła ogółem 847,75 zł. Wszystkim ofiarodawcom za okazaną życzliwość i sympatię dziękujemy w imieniu służby sokolej jak najserdeczniej. Czołem!

**Przewodnictwo Okręgu „Sokoła“:**
(—) **Malczewski,** prezes.
(—) **Woźniak,** sekretarz.

**Sokół żeński.**

Dziś, w środę trening lekkoatletyczny o godz. 7-ej na stadionie miejskim.

**Sokół V Okole-Wilczak.**

Zebranie komisji imprezowej w środę o godzinie 19,30 w lokalu p. Dzierzyńskiego. Komplet konieczny.

## BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 3. VIII. 37 r.

**Zboża**

Żyto nowe 21,25—21,50; pszen. 27,50—28 25 owies 19,25—20,00 jęcz. brow. 20,50—21,50 jęcz. 114—115 f. h. 18,25—18,75

**Przetwory młynarskie.**

**Nowe standarty:** Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w 31,00—32.00; mąka żytnia 0—82% 00,00—00,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 27,00—28,00. Mąka żytnia gatunek I 0—65% 00.00—00.00, **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I 0—65% wł. w. 40,25—41,75; mąka pszenna gat. II 65—70% wł. w. 00.00—00,00; mąka pszenna gat, II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00.00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 34,00—35,00. Mąka pszenna wywozowa (dla W. M. Gdańska) 00,00—00,00. Otręby żytnie wymiał stand. 16.75—17,25; Otręby pszenne miałkie stand. 17,50—17,75: Otręby oszen. średnie 17,50—17.75; Otręby pszen. grube 18,00—18,25; Otręby jęcz. 16.75—17,00: Kasza jęczm. krai. wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 43,00—44,00.

**Artykuły strączkowe.**

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 0 ,00—00,00; wyka 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00; łubin niebieski 16.25—16,50; łubin żółty 16,50—17,00

**Nasiona.**

Rzepak zimowy bez worka 53,00—54,00; rzepik zimowy bez worka 48 00—49,00; mak niebieski 63,00—65,00 siemię lniane 00,00—00,00; gorczyca 38,00—40,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; koniczyna biała 00,00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 00,00—00,00;

**Artykuły pastewne i inne.**

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 19,00—29,50; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 23.00—23,50; wytłoki suszone 0,00—0.00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0.00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 4,00—4,50; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie prasowane 7,50—8,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

**Bank Polski płacił w dniu 4. 8. 1937 r.:**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,27 |
| dolary kanadyjskie | 5,26½ |
| funty szterlingów | 26,26 |
| franki szwajcarskie | 121,10 |
| franki francuskie | 19,73 |
| belgi belgijskie | 88,90 |
| liry włoskie | 23,30 |
| floreny holenderskie | 290,90 |
| korony czeskie | 17,20 |
| szylingi austriackie | 98,50 |
| marki niemieckie | 139,— |
| guldeny gdańskie | 99,80 |

## Humor i anegdoty.

### PODEJRZLIWY.

Gospodarz domu przechodząc przez jadalnię po wyjściu gości, spostrzega na podłodze pod stołem srebrną łyżeczkę i mówi do żony:

— Ciekaw jestem, który z naszych gości ma dziurawą kieszeń.

### W SĄDZIE.

Sędzia: Wiek pani?

Świadek: Czy ta dama, która była przede mną przesłuchiwana, musiała również podać swój wiek?

Sędzia: Oczywiście.

Świadek: A więc jestem o trzy lata młodsza od niej.

### WYROZUMIAŁOŚĆ.

— Proszę pana, przyszedł krawiec i upomina się o pieniądze.

— A ileż mu się należy?

— 120 złotych.

— Biedak. Na więcej zarwać go nie można!... Powiedz mu, że przyszły garnitur obstaluję już u innego krawca.

### ZA MAŁO.

Jeden z beniaminków warszawskich o domowem wykształceniu, zmuszony został do składania „egzaminu urzędniczego“, z którego wrócił z kwaśną miną.

— Jakże ci tam poszło? — pytają go koledzy.

— Pod psem! Tylko na trzy pierwsze pytania umiałem odpowiedzieć.

— A jakież to były pytania?

— Jak się nazywam, kiedy się urodziłem i gdzie mieszkam.

# PROGRAMY RADIOWE

## Czwartek, 5 sierpnia

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

**6,15:** Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Nowoczesna uprawa roli pod oziminy — pogadanka w oprac. J. Zdzienickiego. **12,25:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry A. Furmańskiego i Dakowskiego. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „Na siodełku motocykla“ — pogadankę dla dzieci starszych wygłosi W. Frenkiel. **16,15:** Muzyka salonowa w wyk. kwartetu rozgłośni krakowskiej. **16,55:** „Mój weekend“ — gawęda dr. Zofii Wojciechowskiej (z Poznania). **17,10:** Symfonie Beethovena — IV audycja (płyty). Symfonia nr IV B-dur op. 60 (z komentarzem słownym). **17,50:** Poradnik sportowy. **18,00:** Poradnik sportowy lokalny. **18,05:** Pogadanka społeczna. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Muzyka lekka z udziałem chóru Dana (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Powszechny teatr wyobraźni: „Piosenka legionowa na kwaterze“ — słuchowisko Zdzisława Marynowskiego. Reżyseria Tadeusza Byrskiego. **19,40:** Pogadanka aktualna. **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego z udziałem solistów: Zofii Kroll — sopran, Edwarda Jakuć-Jakutisa — tenor. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** Wiadomości rolnicze. **21,10:** Przerwa. **21,15:** Transmisja z ogniska harcerskiego na międzynarodowym zlocie skautów w Holandii. **21,45:** „Kapral Szczapa“ — opowiadanie Karola Krzewskiego (cz. IV). Czyta Tadeusz Frenkiel. **22,00:** Apel poległych — reportaż T. Łopalewskiego z cmentarza na Rossie (z Wilna). **22,05:** Utwory fortepianowe na 4 ręce i pieśni. Wykonawcy: Arkadiusz Bukin i Władysław Walentynowicz (fortepian) oraz Ada Witowska-Kamińska — śpiew, Sergiusz Nadgryzowski — akomp. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

### PROGRAM LOKALNY.

**TORUŃ. 12,15:** „Kilka uwag o uprawie żyta“ — pogadanka rolnicza. **13,00:** Orkiestry i śpiewacy (płyty). **15,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **15,35:** Poradnik sportowy. **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **17,10:** Symfonie Beethovena — IV audycja (płyty) z Warszawy. **18,00:** Recital fortepianowy Janiny Schindlerowej. **18,30:** Cl. Debussy: Mała suita (płyta). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Prosimy do tańca (płyty).

### ZAGRANICA.

**Deutschlandsender. 19,00:** Wesoły wieczór. **Londyn Reg. 19,30:** Koncert orkiestry cygańskiej. **Sztokholm. 19,30:** Solo na saksofonie. **Berlin. 20,10:** Wieczór tańca. **Budapeszt. 20,50:** Muzyka jazzowa. **Radio-Paris. 20,00:** „Tristan i Izolda“, opera Wagnera. **Tuluza. 20,30:** Melodie operetkowe. **Deutschlandsender. 21,00:** Ulubione uwertury i intermezza. **Hilversum I. 21,55:** Muzyka lekka. **Rzym. 21,00:** Koncert symf. **Budapeszt. 22,00:** Muzyka cygańska. **Sztutgart. 22,30:** Koncert rozrywkowy. **Deutschlandsender. 23,00:** Muzyka taneczna. **Londyn Reg. 23,00:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

## Odpowiedzi redakcji

**Fr. S.** „Pracownik Umysłowy“ — miesięcznik — Katowice, ulica Księdza Damrota 8. — „Front Pracowników Umysłowych“ (polski i niemiecki), Katowice, ul. Mariacka 7. — „Jutro Pracy“, tygodnik, organ Unii związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie, ul. Piusa XI nr 15.

**J. S.** Adres posła Marchlewskiego: Gdynia — Izba Handlowo-Przemysłowa, lub Grudziądz: sekretariat Związku Tow. Kupieckich. W czasie sesji parlamentarnej: Warszawa—Sejm.

# Z Gdyni i Wybrzeża.

**Gdynia,** dnia 4 sierpnia 1937 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Dominika w,
Jutro: Najśw. M. P. Śnieżnej.
Wschód słońca o godzinie 4,23.
Zachód słońca o godzinie 19,48.

## Stan pogody.

**Chłodne noce i poranki.**

Powietrze polarne, które napływa do Polski z północnych obszarów Rosji, posiada jeszcze duży spadek pionowy temperatury. W związku z tym wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym przez chmury kłębiaste lub warstwowo-kłębiaste, a miejscami notowano przelotne deszcze. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 6 st. na Kasprowym Wierchu, 15 w Zakopanem, 17 we Lwowie, 19 w Łodzi i Grudziądzu, 20 w Warszawie i Gdyni, 21 w Krakowie, 22 w Poznaniu, Lublinie i Białymstoku, a 24 w Pińsku.

Przewidywany przebieg pogody: w ciągu dnia na ogół dość pogodnie, jednak w dalszym ciągu skłonność do burz i przelotnych deszczów. Nocą chłodno, dniem temperatura do 25 st. przy słabych wiatrach z kierunków północnych.

**Termometr wskazywał dziś rano**

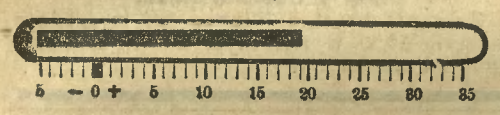


**POGOTOWIA:**

**Lekarz dyżurny — tel. 12-40.**

**Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.**

**Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).**

**Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.**

**Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.**

—::—

**REPERTUAR KIN:**

**BAJKA.** Nowa edycja na rok 1937. Film o Franciszku Schubercie p. t. **„Niedokończona symfonia".** W roli gł. Marta Eggerth i Hans Jaray. Nadprogram tygodnik.

**LIDO.** Wspaniałe arcydzieło życiowe p. t. **„Zbuntowana".** W rolach gł. dwie gwiazdy ekranu: Katarzyna Hepburn i Herbert Marschall. Nadprogram najnowsze tygodniki.

**POLONIA.** Wspaniały film w 100% wiedeński p. t. **„Toni z Wiednia".** W rolach gł. Julia Janssen, Hans Olden i słynny chór Wiener Sängerknaben. Nadprogram.

**MIRAŻ - Orłowo.** Melodyjna operetka Lehara **„Frasquita"** i bogaty nadprogram.

—×—

**— Przypominamy, że z dniem 8 bm. nastąpi zamknięcie wystawy obrony przeciwlotniczo-gazowej,** mieszczącej się w schronie w gmachu sądu okręgowego naprzeciw dworca. Wystawa zawiera cenne eksponaty, na których można się nauczyć, jak uszczelniać mieszkania, jak bronić siebie i rodziny przed skutkami zabójczych gazów. Każdy obywatel powinien zaznajomić się z poszczególnymi działami obrony, aby być gotowym na wszelkie ewentualności.

**Zapisy** do wszystkich klas prywatnego ełnego **gimnazjum żeńskiego** i żeńskiej **szkoły powszechnej** w Gdyni przyjmuje kancelaria zakładu, mieszcząca się tymczasowo w gmachu szkoły powszechnej nr 1 przy ul. 10 Lutego codziennie od godz. 10—13 i od 16—19, nie pobierając osobnego wpisowego, a jedynie wpłaty na poczet czesnego za naukę. Dyrekcja.

**Bójka na zabawie.** W lokalu Kalickiego doszło w czasie zabawy do bójki, w czasie której poturbowano mocno Mieczysława Witke i Gerharda Kaczmarka. Rannymi zajęło się pogotowie, odstawiając Witkego do szpitala, Kaczmarka zaś pozostawiając pod opieką domową.

# Na tańczącym okręcie.

**DESZCZ SIĘ POMYLIŁ. — POKŁAD SIĘ CHWIEJE. — KSIĘŻYC NA ZAMÓWIENIE. — CZY KOCHASZ? — OBEREK. — MARATON. — DOBIJAMY I DOPIJAMY. — ANGIELSKIE WHISKY. — NIKT NIE CHCE WRACAĆ. — POŻEGNALNYM MARSZEM BUDZIMY GDYNIĘ.**

Wszystkie przepowiednie pogody głosiły, że w sobotę ostatniego lipca będzie pięknie. Przepowiedniom tym uwierzyliśmy również i ustaliliśmy na sobotę księżycową wyprawę morską „Dziennika Bydgoskiego". Jakoż istotnie, po krótkim obfitym deszczu w godzinach rannych, wypogodziło się i zanosiło się na piękny ciepły wieczór. Już o godzinie 7-mej wieczorem znowu niskie chmury zasłoniły horyzont i zaczęło kropić. Od pierwszych kropli deszczu zaczął się denerwować telefon redakcyjny. Czy wycieczka się odbędzie, czy też odkładamy? — O ile nie będzie ulewy jedziemy, gdyż piękna „Małgosia", którą nas miał zabrać p. Robert Wilke ma płócienny dach i w drodze nie zmokniemy... A deszcz wciąż pokropuje. Około 8-ej nareszcie wypogadza się o tyle, że telefonujemy do Jastarni i potwierdzamy nasz przyjazd.

Na przystani motorówek p. Wilkego, sympatycznego „Bobby", jak go zwą przyjaciele, zaczyna się zbierać publiczność, podziwiając pięknie iluminowaną łódź „Gryf" i również oświetloną i przystrojoną na gala flagami „Małgosię". Co chwila, podobnie jak i w naszej redakcji rozbrzmiewa telefon, jeszcze wciąż pytania czy jedziemy naprawdę. Przez tych właśnie „niepewnych" wycieczkowiczów opóźnia się nasz wyjazd o kilkanaście minut. Na „Małgosi" rozbrzmiewa zespół jazzowy tonami modnego tanga, do kabiny-bufetu załadowują się skrzynie piwa i lemoniady, coraz to nowa taksówka przywozi opóźnionych gości i nareszcie po trzykrotnym sygnale syreny odbijami od brzegu. Na „Małgosi" zebrało się około 80 osób, które nie przestraszyły się niepogody i... nie pożałowały tego.

Ogólna ożywiona rozmowa obraca się dookoła przepowiedni PIM'a i deszczu. Po dłuższej dyskusji dochodzimy do przekonania, że PIM, jak zawsze miał rację, jedynie deszcz się pomylił, bo miał padać wczoraj, a nie dziś.

Tymczasem „Małgosia" oddala się coraz bardziej od przystani, przepiękny widok na tonącą w światłach i barwnych reklamach Gdynię ściąga gości do burty. Orkiestra świetnie zgrana i wyjątkowo wytrwała intonuje walczyka. Już pierwsze pary ruszają w tany na środku pokładu, skąd usunięto kilka ławek, by zrobić miejsce dla tańczących. Coraz to nowe pary dołączają się do wirujących i po chwili robi się prawdziwy dancing z normalnym „ściskiem". Wychodzimy za falochrony, spokojne w basenie morze przewala tu się długimi falami, „Małgosia" zaczyna się pochylać na boki, huśtać, uprawiać skromne harce. Tańczących, jak by coś opętało. Wyczyniają dziwne lansady, zbliżają się niespodziewanie do burty, to znów odpływają na środek pokładu i wybuchają homerycznym śmiechem. Śmiech podchwytuje nietańcząca publiczność i niebawem cały statek zanosi się zdrowym, szczerym śmiechem. Kto jeszcze nie tańczył, próbuje teraz okazać sztuki wykonania przepisowych zwrotów tanecznych na pokładzie, który również to tańczy, to się pochyla, to ucieka spod nóg tańczących. Każda nowa para wywołuje oklaski, tu tańczą dwie pary złączone dla łatwiejszego utrzymania równowagi razem, humor nadzwyczajny, bawią się wszyscy jak dzieci. — Nie mniejszym powodzeniem cieszy się kabina, gdzie ochładzamy się na przemian piwem. Wesołość ogólna, dowcipy i żarty przeobrażają pasażerów w jedną wielką wesołą rodzinę. Gospodarz na statku „Bobby" Wilke swym beztroskim humorem i serdecznością podbił już dawno serca wszystkich. Jego pojawienie się wśród tańczących wywołuje okrzyki entuzjazmu. Musi też dbać o wszystkich na równi z kapitanem „Małgosi", to też nie mija paru chwil, a już znów ktoś wznosi toast na zdrowie „dowództwa" i całej załogi.

Jesteśmy na wysokości Pucka, gdy otaczającą „Małgosię" ciemność rozjaśnia mocnym błękitnawym światłem silny reflektor od strony portu. Księżyc!!! zamówiony przez „Dziennik" księżyc!!! woła ktoś z pasażerów i wszyscy mu wtórują, wiwatując na cześć tego „zamówionego" satelity ziemi. Światło reflektora wykryło w głębi łodzi kilka parek, które odsunęły się od zgiełkliwego „śródokręcia", by przysiądz sobie wśród tak romantycznych okoliczności „wieczną, nieprzemijającą" miłość. Uwaga publiczności zostaje jednak odwrócona od zakochanych brawurowym oberkiem, w którym udział bierze kilka par na środku pokładu. Orkiestra rżnie od ucha, wokół tańczących ustawił się krąg publiczności. Szalonego tempa oberka nie wszyscy mogą dotrzymać. Po pewnym czasie pozostaje jedna tylko para i zaczyna się rywalizacja tancerzy z orkiestrą. Publiczność klaszcze do taktu, dodając tańczącym animuszu, lecz orkiestra ma mocny dech. Jeszcze jeden obrót, jeszcze jeden przykłęk i tancerz się poddaje. W tym maratonie-oberku orkiestra zwyciężyła.

Jesteśmy już godzinę w drodze. Światła Jastarni przybliżają się szybko. Orkiestra gra teraz marsza i powoli dobijamy i dopijamy resztki lemoniad, piwa i kto ma — koniaku. Rzęsiście oświetlona sala pawilonu Żeglugi Polskiej wita nas szeroko otwartymi drzwiami. Dzierżawca pawilonu p. inż. Głasko wita przybyłych i wydaje rozporządzenia do odpowiedniego przyjęcia. Gościnność i uprzejmość inżyniera Głasko jest wszystkim znana, to też nastrój polepsza się z minuty na minutę. Panie nie mają czasu posilić się wybornymi przekąskami, już je porywają do tańca. W tym istnym karnawale wyróżnia się pewien stolik, przy którym siedzi kilku przystojnych, młodych i eleganckich panów i popija whisky z sodą. Jest to stolik przedstawicieli Temidy gdyńskiej. Towarzyszy im znany przemysłowiec, którego wyroby zyskały sobie sławę aż za oceanem. Nic więc dziwnego, że na stole stoi oryginalna whisky angielska. Czarne wąsiki jednego z obecnych kuszą jednak przedstawicielki płci pięknej, to też właściciel ich co chwila opuszcza kompanię by zatańczyć jeszcze jedno tango, czy walca.

Zbliża się godzina trzecia. Ktoś daje sygnał do odjazdu. Sygnał ten przemija jednak bez echa. Nikomu się nie śpieszy do powrotu. Rozbawione towarzystwo czuje się tak znakomicie, tak wesoło, że nawoływania do wsiadania uważa niemal za osobistą obrazę. A jednak trzeba wracać. Żegnamy się serdecznie z miłym gospodarzem inżynierem Głasko, dziękujemy za tak serdeczne przyjęcie i ładujemy się na oczekującą nas w przystani „Małgosię". Powrotna podróż jest nie mniej wesoła. Orkiestra „nasza" jest niezmordowana. Znowu tańce, tym razem przy blaskach porannego słońca. Przez lekkie chmurki przebijają ożywcze promienie i wierzyć się nie chce, że noc całą bawiliśmy się bez przerwy. Spokojne, błękitne morze nie huśta już zupełnie i nie „pomaga" tańczącym. Szczery śmiech, pod którego znakiem odbyła się cała nasza księżycowa wyprawa, rozbrzmiewa w dalszym ciągu. Wszystko jednak ma swój koniec. Zbliżamy się do przystani gdyńskiej. Dochodzi godzina piąta rano. Śpiącą jeszcze Gdynię budzą dźwięki pożegnalnego marsza, którego gra z zapałem nasza orkiestra. Wysiadamy, obiecując sobie wzajemnie, że jeśli tylko pogoda dopisze niebawem się spotkamy znowu na pokładzie „Małgosi", by spędzić kilka niezapomnianych, beztroskich, wesołych chwil.

# Czy tzw. „opinia publiczna"

## ma prawo wydać wyrok na słynny gdyński dąb?

„Kurier Bałtycki" podniósł przed kilkunastoma dniami kwestię słynnego dębu gdyńskiego, który z braku należytej opieki stopniowo usycha. Kwestię dębu postawił K. B. w formie ankiety — czy dąb ma być usunięty (ze względu na niemożliwość uratowania go), czy też ktoś ma się nim zająć. Takie ujęcie zdaniem naszym jest zgoła błędne. Tak zwana opinia publiczna nie ma prawa wydawać wyroków na dąb stanowiący nie tylko rzadki okaz przyrodniczy lecz również pamiątkę dawnej, starej Gdyni. Dziwnym jest też żądać od publiczności, aby własnym sumptem zaopiekowała się dębem sprowadzając specjalistów przyrodników, by go odratowali. Myśl jednak sama, zaopiekowania się konającym olbrzymem zasługuje na podchwycenie przez ogół i przeforsowanie uratowania cennego okazu. Kto ma się tym zająć nie ulego chyba najmniejszej wątpliwości, gdyż istnieją ogrody i ogrodnicy miejscy, których obowiązkiem jest utrzymywanie w porządku plantacyj i zieleńców miejskich.

Jeśli ogrodnicy miejscy nie posiadają odpowiednich kwalifikacyj fachowych, niech zasięgną porady choćby w dyrekcji Ogrodu Botanicznego w Poznaniu (park Wilsona), która posiada dostateczne wiadomości i doświadczenie w tej dziedzinie. Sądząc z głosów licznych gdynian, jakie pojawiły się w prasie, większość widzi przyczynę usychania dębu w braku gruntu, z którego mógł by dąb czerpać ożywcze soki. Poszerzenie tego gruntu i utrzymanie go w porządku nie powinno być specjalną filozofią, to też nie wątpimy, że sprawa ta zostanie pomyślnie załatwiona przez zarząd miejski we własnym zakresie, bez względu na to, że ten czy ów „postępowiec" wyda wyrok śmierci na kochanego staruszka, powołując się na utrudnieniem ruchu ulicznego.

## „Towarzysz" Rusinek znowu został skazany.

Znany na terenie tutejszym przywódca socjalistów „towarzysz" Rusin vel Rusinek w lansowaniu swych idei nie przebiera w środkach, podobnie jak w zwalczaniu swych przeciwników. Tak więc niedawno skazany został za niesłychane bluźnierstwo o Matce Boskiej, a już znów sąd okręgowy w Gdyni musiał się nim zająć za zniesławienie w druku funkcjonariusza policji. Rusinek zamieścił mianowicie w „Tygodniku Robotnika" artykuł, w którym pisze, że funcjonariusz policji Józef Wilk po znanych zajściach na Grabówku przy aresztowaniu winnych kierował się osobistymi względami, a do tego odnosił się obelżywie do oskarżonych. Rozprawa sądowa udowodniła całkowitą bezpodstawność insynuacyj Rusinka i sąd skazał jego jako autora zniesławającego Wilka artykułu na miesiąc aresztu, 40 zł grzywny i ponoszenie kosztów sądowych. Wykonanie kary zostało zawieszone na lat 3.

# INFORMATOR dla PRZYJEŻDŻAJĄCYCH do BYDGOSZCZY

(Płatny dział reklamowy)

**Gdzie zamieszkam?**

**„Gastronomia"**, hotel i rest., Dworcowa 19

**Cukiernie i Kawiarnie**

**„Café Club", Gdańska 22.** Specjalność: dobra kawa, ciastka lody i napoje chłodzące.

**Kabarety**

**„Palais de Danse", Marcinkowskiego 4.** Wytworny lokal. Występy artystów. Lokal otwarty do rana. Telefon 21-25.

**Fryzjerzy**

**M. Żewicki, Dworcowa 44.** Trwała ondulacja.

**R. Formanowski, Mostowa 12, tel. 3856.** Salon fryzj. dla pań i panów. Trwała i wodna ondulacja.

**Artykuły męskie**

**H. Zielińska, Gdańska 5** Specjalny magazyn artykułów męskich. Ostatnie nowości.

**Koszule męskie** na miarę solidnie wykonuje W. Wyrwicki, Poznańska 1. Hurt i detal.

**Przybory krawieckie**

**Jan A. Drążkowski, Dworcowa 7 I p.** Specjalny magazyn podszewek i przyborów krawieckich.

**W. Zieliński, Śniadeckich 27,** przybory krawieckie.

**Instytuty kosmetyczne**

**Instytut piękności „Halina", Marsz. Focha nr 14.** Pielęgnowanie urody. Porady bezpłatne.

**Gdzie i co kupię?**

**C. Behrend & Co., Gdańska 23, tel. 33-23.** Hurtowa palarnia kawy. Znane ze swej jakości mieszanki kawy i herbaty Dom towarów kolonialnych.

**A. Hensel, właśc.: W. Sierpiński i J. Kasprzak, Dworcowa 4.** Specjalny magazyn sprzętów kuchennych i domowych, porcelany, kryształów.

**Sala Licytacyjna, Gdańska 42,** poleca okazyjne prezenciki oraz obrazy, meble, dywany, kryształy itp.

**A. Marciniak, Długa 6,** tel. 13-43 i 20-99. Hurt i detal: żyrandole własn. wyrobu, sprzęt elektrotechniczny, radiotechniczny, odbiorniki radiowe, materiały techniczne dla fabryk i elektrowni.

**H. Bunn i Syn, Gdańska 22.** Specjalny skład czapek i przyborów mundurowych.

**Skład futer — pracownia kuśnierska** Feliks Jaworski, Dworcowa 35.

**E. Kozłowski, Gdańska 3.** Magazyn jubilerski.

**Dom delikatesów B. Jagła,** Plac Teatralny.

**Agencje reklamy**

**Ogłoszenia do gazet** krajowych i zagran. Agencja Reklamy Prasowej, Dworcowa 54, tel. 37-21.


# SPORT

### POLSKA TYMCZASEM NA DRUGIM MIEJSCU NA OLIMPIADZIE SZACHOWEJ W SZTOKHOLMIE.

**Sztokholm,** 4. 8. (PAT.) W czwartej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego **drużyna polska grała ze słabą drużyną szkocką.** Dotychczasowy wynik brzmi **2:0 dla Polski,** przy czym dwie partie nie zostały zakończone.

Stan tabeli turniejowej po 4-ch rundach jest następujący: Czechosłowacja 12½ pkt., **Polska 11½ pkt. i dwie partie niedokończone,** Holandia i Stany Zjednoczone po 11½ i po jednej niedokończonej, Argentyna 10½ i dwie niedokończone, Węgry 9½ pkt. i dwie niedokończone, Finlandia 9 pkt., Szwecja 8 pkt. itd.

### SUKCESY ŻEGLARZY POLSKICH W SOPOCIE.

Tydzień sopockich regat międzynarodowych odbył się na ogół w nieprzychylnych warunkach atmosferycznych.

**Jachty polskie typu 6 m. r. zajęły dwa pierwsze miejsca na 4 możliwe i 2 drugie miejsca.**

W klasie starów żeglarze polscy (Ofic. Y. K.) zajęli **cztery trzecie miejsca.** Zaznaczyć wypada, że Niemcy wystąpili z jedwabnymi żaglami, ze względu na ciężkie warunki atmosferyczne.

W klasie 80-tek (jachty krążownicze) **jachty polskie „Hetman" i „Admirał" zajęły dwa pierwsze miejsca.**

W klasie 50-tek (jachty krążownicze) **regularne wyniki „Goplany" dały temu jachtowi w ogólnej punktacji drugie miejsce.**

Ogółem w regatach sopockich brało udział **17 jachtów polskich.**

### REKORDY LEKKOATLETY SOWIECKIEGO.

Na robotniczych igrzyskach olimpijskich w Paryżu **ciężkoatleta sowiecki Popow ustanowił nowe rekordy świata** w nast. konkurencjach w wadze lekkiej:

Rwanie oburącz — 105 kg.
Wyrzucanie oburącz — 130 kg.

### VIENNA ZWYCIĘŻA ŁKS 4:1.

Rozegrany we wtorek w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską Vienną a ligową drużyną ŁKS zakończył się **porażką ŁKS w stosunku 4:1 (4:1).** Gra stała na niezbyt wysokim poziomie.

### HEBDA I TŁOCZYŃSKI PRZEGRALI RÓWNIEŻ W GRZE PODWÓJNEJ.

W Hamburgu na mistrzostwach tenisowych Niemiec rozpoczęły się rozgrywki w grach podwójnych. W pierwszej rundzie para polska Hebda — Tłoczyński wygrała z parą dr Henke — Donnal 8:10, 6:3, 6:1, 6:1.

W drugiej rundzie **para polska napotkała na parę niemiecką Denker — Henkel i została wyeliminowana 2:6, 6:8, 5:7.**

### REKORD PŁYWACKI BOLSZEWIKA.

W turnieju pływackim robotniczych igrzysk olimpijskich w Paryżu **zawodnik sowiecki Boitsanko ustanowił nowy rekord świata na 100 m klasycznym, mając wynik 1:07,9 min.**

### DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO TOROWE POLSKI ZDOBYŁA SYRENA WARSZAWSKA.

W Łodzi na torze w Helenowie rozegrane zostały **drużynowe mistrzostwa torowe Polski.** Startowało 8 drużyn, w tym cztery stołeczne oraz cztery łódzkie.

W finale w walce o tytuł mistrza Polski **Syrena z Warszawy pokonała Łódzkie Towarzystwo Kolarzy,** uzyskując najlepszy czas dnia — 5:24. Syrena jechała w składzie: Starzyński, Popończyk, Stahl i Miller.

### POGROMCA CRAMMA.

Na mistrzostwach tenisowych Niemiec w Hamburgu niespodziankę zrobił 18-letni tenisista australijski Bromwich, bijąc łatwo znakomitego mistrza Niemiec von Cramma.

### MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE MARYNARKI WOJENNEJ.

Na boisku sportowym Marynarki Wojennej w Gdyni odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwa floty. W poszczególnych konkurencjach zajęli pierwsze miejsca:

**100 m:** plutonowy Sałaban — 11,4 sek.
**400 m:** st. mar. Tile — 57,9 sek.
**800 m:** mar. Staniszewski — 2,20 min.
**3.000 m:** mar. Samsonowicz — 10:22,6.
**Sztafeta 4×100 m:** kadra floty — 49,06.
**Sztafeta olimpijska:** kadra floty — 3:55.
**Skok wzwyż:** mar. Prokop — 1,56 m.
**Skok w dal:** mar. Czuczejko — 5,78 m.
**Skok o tyczce:** mar. Matuszewski — 2,80.
**Rzut oszczepem:** mat Lendzion — 48,51.
**Rzut granatem:** mar. Kejko — 77,70.
**Rzut dyskiem:** bosmt. Czylok — 36,85.
**Rzut kulą:** mat **Węgrowski** (znany bokser) — **12,45 m.**

W wieloboju oficerskim i podoficerskim o mistrzostwo floty na rok 1937-38 **pierwsze miejsce zajął ppor. mar. Fara Wacław,**

## Jeszcze jedna konfiskata.

Wczorajsze wydanie „Dziennika Bydgoskiego" uległo, po rozpoznaniu wniosku prokuratury, zajęciu za notatkę o zamachowcu Bieganku **wraz z jego fotografią.**

Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład — bez objaśnień. Komu poczta tego numeru „Dziennika" nie doręczyła, winien zgłosić reklamację w właściwym urzędzie.

Opinia oczekuje **urzędowego** komunikatu o dalszych wynikach śledztwa w sprawie tajemniczego zamachu.

## Z ruchu Ch. Z. Z.

**Dziś, w środę 4 bm.** o godz. 19-ej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w sali p. Mellerowej, plac Piastowski. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

**Zarząd.**

## ODRODZENIE.

**II. KOŁO — SZWEDEROWO.**

W czwartek, dnia 5 bm. o godz. 19,30 zwykła schadzka szachowa w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory 48.

Zapowiedziane zawody szachowe ze względów od zarządu niezależnych odbędą się dopiero w poniedziałek, dnia 9 bm.

## Sprawy sokole.

**Komunikat sokoli.**

Zbiórka publiczna w dniach 3, 4 i 5 lipca br. na rzecz „Sokoła" przyniosła ogółem 847,75 zł. Wszystkim ofiarodawcom za okazaną życzliwość i sympatię dziękujemy w imieniu służby sokolej jak najserdeczniej. Czołem!

**Przewodnictwo Okręgu „Sokoła":**
(—) **Malczewski,** prezes.
(—) **Woźniak,** sekretarz.

**Sokół żeński.**

Dziś, w środę trening lekkoatletyczny, o godz. 7-ej na stadionie miejskim.

**Sokół V Okole-Wilczak.**

Zebranie komisji imprezowej w środę o godzinie 19,30 w lokalu p. Dzierzyńskiego. Komplet konieczny.

## BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 3. VIII. 37 r.

**Zboża**

Żyto nowe 21,25—21,50; pszen. 27,50—28 25 owies 19,25—20,00 jęcz. brow. 20,50—21,50 jęcz. 114—115 f. b. 18,25—18,75

**Przetwory młynarskie.**

**Nowe standarty:** Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w 31,00—32,00; mąka żytnia 0—82% 00,00—00,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 27,00—28,00. Mąka żytnia gatunek I 0—65% 00.00—00.00, **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I 0—65% wł. w. 40,25—41,75; mąka pszenna gat. II 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat, II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 34,00—35,00. Mąka pszenna wywozowa (dla W. M. Gdańska) 00,00—00,00. Otręby żytnie wymiał stand. 16.75—17,25; Otręby pszenne miałkie stand. 17,50—17,75: Otręby pszen. średnie 17.50—17.75; Otręby pszen. grube 18,00—18,25; Otręby jęcz. 16,75—17,00; Kasza jęczm. krai. wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 43,00—44,00.

**Artykuły strączkowe.**

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 0 ,00—00,00; wyka 00,00—00,00; peluszka 00.00—00,00; łubin niebieski 16,25—16,50; łubin żółty 16,50—17,00

**Nasiona.**

Rzepak zimowy bez worka 53,00—54,00; rzepik zimowy bez worka 48 00—49,00; mak niebieski 63,00—65,00 siemię lniane 00,00—00,00; gorczyca 38,00—40,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; koniczyna biała 00,00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97%, 00,00—00,00;

**Artykuły pastewne i inne.**

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 19,00—29,50; makuch słonecznikowy 40/42%, 00,00—00,00; śrut soja 23.00—23,50; wytłoki suszone 0,00—0.00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0.00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 4,00—4,50; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie prasowane 7,50—8,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

**Bank Polski płacił w dniu 4. 8. 1937 r.:**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,27 |
| dolary kanadyjskie | 5,26½ |
| funty szterlingów | 26,26 |
| franki szwajcarskie | 121,10 |
| franki francuskie | 19,73 |
| belgi belgijskie | 88.90 |
| liry włoskie | 23,30 |
| floreny holenderskie | 290,90 |
| korony czeskie | 17,20 |
| szylingi austriackie | 98,50 |
| marki niemieckie | 139,— |
| guldeny gdańskie | 99,80 |

## Humor i anegdoty.

**PODEJRZLIWY.**

Gospodarz domu przechodząc przez jadalnię po wyjściu gości, spostrzega na podłodze pod stołem srebrną łyżeczkę i mówi do żony:

— Ciekaw jestem, który z naszych gości ma dziurawą kieszeń.

**W SĄDZIE.**

Sędzia: Wiek pani?

Świadek: Czy ta dama, która była przede mną przesłuchiwana, musiała również podać swój wiek?

Sędzia: Oczywiście.

Świadek: A więc jestem o trzy lata młodsza od niej.

**WYROZUMIAŁOŚĆ.**

— Proszę pana, przyszedł krawiec i upomina się o pieniądze.

— A ileż mu się należy?

— 120 złotych.

— Biedak. Na więcej zarwać go nie można!... Powiedz mu, że przyszły garnitur obstaluję już u innego krawca.

**ZA MAŁO.**

Jeden z beniaminków warszawskich o domowem wykształceniu, zmuszony został do składania „egzaminu urzędniczego", z którego wrócił z kwaśną miną.

— Jakże ci tam poszło? — pytają go koledzy.

— Pod psem! Tylko na trzy pierwsze pytania umiałem odpowiedzieć.

— A jakież to były pytania?

— Jak się nazywam, kiedy się urodziłem i gdzie mieszkam.

# PROGRAMY RADIOWE

## Czwartek, 5 sierpnia

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

**6,15:** Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Nowoczesna uprawa roli pod oziminy — pogadanka w oprac. J. Zdzienickiego. **12,25:** Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry A. Furmańskiego i Dakowskiego. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „Na siodełku motocykla" — pogadankę dla dzieci starszych wygłosi W. Frenkiel. **16,15:** Muzyka salonowa w wyk. kwartetu rozgłośni krakowskiej. **16,55:** „Mój weekend" — gawęda dr. Zofii Wojciechowskiej (z Poznania). **17,10:** Symfonie Beethovena — IV audycja (płyty). Symfonia nr IV B-dur op. 60 (z komentarzem słownym). **17,50:** Poradnik sportowy. **18,00:** Poradnik sportowy lokalny. **18,05:** Pogadanka społeczna. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Muzyka lekka z udziałem chóru Dana (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Powszechny teatr wyobraźni: „Piosenka legionowa na kwaterze" — słuchowisko Zdzisława Marynowskiego. Reżyseria Tadeusza Byrskiego. **19,40:** Pogadanka aktualna. **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego z udziałem solistów: Zofii Kroll — sopran, Edwarda Jakuć-Jakutisa — tenor. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** Wiadomości rolnicze. **21,10:** Przerwa. **21,15:** Transmisja z ogniska harcerskiego na międzynarodowym zlocie skautów w Holandii. **21,45:** „Kapral Szczapa" — opowiadanie Karola Krzewskiego (cz. IV). Czyta Tadeusz Frenkiel. **22,00:** Apel poległych — reportaż T. Łopalewskiego z cmentarza na Rossie (z Wilna). **22,05:** Utwory fortepianowe na 4 ręce i pieśni. Wykonawcy: Arkadiusz Bukin i Władysław Walentynowicz (fortepian) oraz Ada Witowska-Kamińska — śpiew, Sergiusz Nadgryzowski — akomp. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorolog.

**PROGRAM LOKALNY.**

**TORUŃ. 12,15:** „Kilka uwag o uprawie żyta" — pogadanka rolnicza. **13,00:** Orkiestry i śpiewacy (płyty). **15,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **15,35:** Poradnik sportowy. **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **17,10:** Symfonie Beethovena — IV audycja (płyty) z Warszawy. **18,00:** Recital fortepianowy Janiny Schindlerowej. **18,30:** Cl. Debussy: Mała suita (płyta). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Prosimy do tańca (płyty).

**ZAGRANICA.**

**Deutschlandsender. 19,00:** Wesoły wieczór. **Londyn Reg. 19,30:** Koncert orkiestry cygańskiej. **Sztokholm. 19,30:** Solo na saksofonie. **Berlin. 20,10:** Wieczór tańca. **Budapeszt. 20,50:** Muzyka jazzowa. **Radio-Paris. 20,00:** „Tristan i Izolda", opera Wagnera. **Tuluza. 20,30:** Melodie operetkowe. **Deutschlandsender. 21,00:** Ulubione uwertury i intermezza. **Hilversum I. 21,55:** Muzyka lekka. **Rzym. 21,00:** Koncert symf. **Budapeszt. 22,00:** Muzyka cygańska. **Sztutgart. 22,30:** Koncert rozrywkowy. **Deutschlandsender. 23,00:** Muzyka taneczna. **Londyn Reg. 23,00:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

## Odpowiedzi redakcji

**Fr. S.** „Pracownik Umysłowy" — miesięcznik — Katowice, ulica Księdza Damrota 8. — „Front Pracowników Umysłowych" (polski i niemiecki), Katowice, ul. Mariacka 7. — „Jutro Pracy", tygodnik, organ Unii związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie, ul. Piusa XI nr 15.

**J. S.** Adres posła Marchlewskiego: Gdynia — Izba Handlowo-Przemysłowa, lub Grudziądz: sekretariat Związku Tow. Kupieckich. W czasie sesji parlamentarnej: Warszawa—Sejm.

15224

# GORĄCE, ROZPALONE NOGI

*Ulga po 3-ch minutach!*

**Pewna bileterka kinowa pisze: „Myślałam, że będę musiała porzucić moją pracę z powodu dręczących bólów, przeszywających moje biedne, rozpalone nogi. Lecz zauważyłam artykuł o Saltrat Rodell. Kupiłam paczkę, zanurzyłam nogi w tej mlecznej kąpieli i po upływie 3-ch minut doznałam cudownej ulgi. Od tej chwili zapomniałam o wszelkich dolegliwościach nóg." Kup dziś jeszcze paczkę Saltrat Rodell i na zawsze połóż kres bólom nóg. Najgłębiej zakorzenione odciski dadzą się z łatwością usunąć po tym cudownym zabiegu. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach. Szczęśliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy. Skład główny: Ontax, Warszawa, Traugutta 3.**

# Konkurs letniskowy „Dziennika Bydgoskiego"

## daje możność spędzenia w Krynicy miesiąc czasu za pół tysiąca złotych.

Wydawnictwo nasze, pragnąc zgotować miłą niespodziankę licznej rzeszy swych wiernych prenumeratorów i czytelników, ogłasza konkurs letniskowy „Dziennika Bydgoskiego" wraz z szaradą, której tekst poniżej ogłaszamy:

**Szarad-**

**Pierwsze** znajdziesz wśród rodziny,
To zdrobnienie Karoliny.
**Pierwsze-drugie** wykazuje,
Że coś w miejscu się znajduje.
**Pierwsze-czwarte** zobaczycie,
Patrząc na lotnicze życie.
**Drugie-czwarte** to stworzenie,
Co u starych panien w cenie.
**Trzecie-piąte** zdolność taka,
Co nas różni od robaka.
**Trzecie-pierwsze** pośród wielu
Znajdziesz w Gdyni i na Helu.
**Piąte-czwarte** środek znany,
Co przykłada się na rany.
**Drugie-trzecie** to jezioro
Lazurowe każdą porą.
**Trzecie-czwarte-piąte** wreszcie
Nie przydadzą się niewieście,
Bo choć duch się z niej ulatnia,
Rację musi mieć ostatnia.
**Całość** to jest taki potwór,
Co wyrzuca dym przez otwór,
A szaradę kto odgadnie,
Temu się przysłuży ładnie,
Bo przez pola, góry, lasy,
Nieść go będzie na wywczasy
Tam, gdzie w cudnej okolicy
Leży słynny zdrój Krynicy.

Każdy z prenumeratorów lub czytelników „Dziennika Bydgoskiego" chcący brać udział w naszym konkursie, zechce przeczytać tekst szarady i odgadłszy jej rozwiązanie, wypełnić odnośne rubryki „kuponu letniskowego".

Kupon ten należy wyciąć i w zwyczajnej kopercie, opatrzonej stosownym znaczkiem pocztowym przesłać pod adresem naszego wydawnictwa w Bydgoszczy lub też doręczyć kopertę osobiście w lokalu Redakcji. W niedługim czasie „Dziennik Bydgoski" drukować będzie w kolejnym porządku zgłoszenia tych wszystkich osób, które przysłały trafne rozwiązanie szarady, tak, że każdy będzie miał pewność swego współuczestnictwa w konkursie letniskowym i w jego nagrodzie.

W terminie miesięcznym od dnia dzisiejszego odbędzie się w lokalu naszej Redakcji w asystencji notarialnej losowanie wśród wszystkich uczestników konkursu, a zwycięzca w losowaniu zdobędzie **wspaniałą i cenną nagrodę w postaci bezpłatnych całomiesięcznych wywczasów od dnia 1—30 września w najpiękniejszym zdrojowisku Polski Krzynicy-zdroju, tz. uwolnienie od taksy zdrojowej, darmowe kąpiele wszelkiego rodzaju wedle wskazania lekarza oraz bezpłatne mieszkanie i utrzymanie w pierwszorzędnym chrześcijańskim pensjonacie „Szczerbiec", położonym malowniczo w centrum zdrojowiska i znanym z doskonałej domowej kuchni.**

Ufamy, że nasz konkurs letniskowy odezwie się głośnym echem wśród prenumeratorów i czytelników naszego pisma. A zatem odgadujcie szaradę i wypełnione kupony przysyłajcie jak najprędzej!!

**KUPON**
**KONKURSU LETNISKOWEGO**

Rozwiązanie szarady: .....

Nazwisko i imię: .....

.....

Dokładny adres: .....

.....

## Z życia towarzystw.

**Środa 4 sierpnia.**

Godz. 19,00: **Placówka V Powstańców i Wojaków Bielawy-Skrzetusko.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 19,30: **Stow. Absolwentów Uniwersytetu Powszechnego.** Zebranie w lokalu Państw. Gimn. Hum. przy ul. Grodzkiej nr 18.

Godz 20,00: **Związek Podoficerów Rezerwy.** Zebranie „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha. Również przyjmowanie nowych członków.

— **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta 18. Po zebraniu strzelanie o nagrody.

— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja oddziału I. reprezentacyjnego w restauracji „Adria", Toruńska 12. Z powodu bliskiego występu uprasza się o komplet.

**Czwartek 5 sierpnia.**

Godz. 19,30: **Chór przy kościele farnym.** Zebranie w sali Domu Katolickiego przy farze.

*

**Tow. czeladzi rzeźnicko-wędliniarskiej przy cechu** urządza w niedzielę 8 bm. wycieczkę do Brdyujścia. Wyjazd o godz. 10-ej rano. Uprasza się o liczny udział.

# Czwarta setka kandydatów na wyjazd do Krynicy.

301. Stanisława Mosińska, Koronowo, Farna 35; 302. Jan Gąszczak, Dworcowa 71; 303. Bolesław Woźniewski, Graniczna 23; 304. Jan Woliński, Dworcowa 49; 305. Leon Piotrowski, Gdańska 26; 306. Miła Schenk, Gdańska 101; 307. Stefania Markiewiczówna, Szubin, Winnica 15; 308. Stanisław Szymański, Gdańska 21; 309. Helena Obremska, Gdańska 192; 310. Eleonora Jasinkiewiczowa, Litewska 2; 311. Zofia Jankowska, Świętojańska 11; 312. Henryka Szlachetkówna, Pl. Kościuszki 4; 313. Kazimierz Sawicki, Jagiellońska 4; 314. Edmund Ramisch, Jagiellońska 4; 315. Augustyn Świetlik, Dąbrowskiego 33; 316. Elżbieta Biemęsik, Piotrowskiego 10; 317. Marianna Staszakowa Łucka 20; 318. Janina Grabowska, Kaszubska 8; 319. Gertruda Tykwińska, Kaszubska 6; 320. Gertruda Grabowska, Kaszubska 8; 321. Katarzyna Rychwalska, Brodzińskiego 16; 322. Aleksy Zagórski, Gdańska 154; 323. G. Kapsowska, Toruń, Kasprowicza 4; 324. Tomasz Owczarzak, Polanka 5; 325. Maryla Esmanowa, Grunwaldzka 5; 326. Bronisław Nowicki, Dworcowa 54; 327. Stefania Glazerówna, Nowe, Rynek 1; 328. Maria Nowicka, Dworcowa 54; 329. Stefania Januszewska, Jagiellońska 10; 330. Seweryn Osiński, Gdynia, Władysława IV 30a; 331. Jerzy Nowakowski, Św. Trójcy 28; 332. Rozalia Cieszyńska, Gdynia, 10 Lutego 10; 333. Józef Kądziela, Chojnice, Rynek 22; 334. Ernst Klemp, Nowe Miasto (Lubawskie), Tybicka 1; 335. Stanisława Ganasińska, Chrobrego 35; 336. Janina Bajewska, Gniezno, Pl. Zamkowy 6; 337. Stanisław Kanorowski, Piotrowskiego 4; 338. Gertruda Konarkowska, Jacewo pow. Inowrocław; 339. Elżbieta Zientek, 20 Stycznia 7; 340. Gwidon Cybulski, Promenada 23; 341. Maria Jankowska, Sienkiewicza 6; 342. Maria Jędrysik, Ks. Skorupki 107; 343. Pelagia Wierzbowska, Sowińskiego 32; 344. Kazimiera Damazyn, Poznańska 14; 345. Jadwiga Pudlikowa, Chwytowo 12; 346. Paweł Friese, Koronowo pow. bydgoski; 347. Aniela Zielińska, Świecie, Wilsona 1; 348. Frania Kaffka, Jezuicka 12; 349. Klara Lewandowska, Długa 1; 350. Lilka Malczewska, Stary Rynek 6; 351. Jana Badyńska, Gdańska 51; 352. Hanka Gaśkowiakówna, Nakielska 58; 353. Czesław Kabarinowski, Naruszewicza 3; 354. Romuald Giemza, Pomorska 43; 355. Helena Brzezińska, Łokietka 42; 356. Bronisław Bonkowski, Sienkiewicza 22; 357. Edmund Spychalski, Łokietka 36; 358. Helena Bartoszówna, Jagiellońska 34; 359. Helena Zielkowa, Śniadeckich 39; 360. Irena Zimna, Nowe Miasto (Lubawskie), Rynek 6; 361. Maria Mierzejewska, Mazowiecka 15; 362. Halina Cybulska, Promenada 23; 363. Teodora Gostowska, Promenada 23; 364. Stefania Kłosowska, Zaścianek 8; 365. Helena Londenberżanka, Parkowa 2; 366. Jerzy Kamionka, Grunwaldzka 51; 367. Cecylia Siminiakówna, Długa 1; 368. Antoni Jarosz, Toruń, Łazienna 1; 369. Klemens Domagalski, Jasna 12; 370. Katarzyna Murek, Mazowiecka 18; 371. Weronika Drążkowska, Śniadeckich 18; 372. Wanda Całkowa, Kozietulskiego 6; 373. Zofia Cieplikowa, Poznańska 30; 374. Zofia Pawlicka, Marsz. Focha 14; 375. Katarzyna Boniecka, Poznańska 4; 376. Helena Kałdowska, Stroma 26; 377. Helena Grochowska, Jackowskiego 27; 378. Joanna Politycka, Śniadeckich 48; 379. Helena Konwińska, Krakowska 8; 380. Alojzy Przegiętka, Średnia 45; 381. Jadwiga Malicka, Kościuszki 24; 382. Eugenia Sawczukówna, Herm. Frankego 3; 383. Jadwiga Bindek, Sieradzka 13; 384. Leon Całka, Kozietulskiego 6; 385. Stanisław Pawlak, Sienkiewicza 56; 386. Teodor Joachimiak, Podgórna 9; 387. Michalina Mienicka, Toruńska 49; 388. Jan Jemkowski, Kościuszki 18; 389. Gertruda Białkowska, Kościuszki 18; 390. H. Prankowska, Długosza 3; 391. Helena Erdmanowska, Kartuzy, Sambora nr 18a; 392. Władysław Samulski, Nowawieś Wielka pow. Bydgoszcz; 393. Katarzyna Murawska, Szczecińska 11; 394. Bronisław Wieczorowski, Łabiszyn n. N.; 395. Janina Kowalkówna, Żnin, Podgórna 1; 396. Stanisława Zurkowska, Smerzyn pocz. Łabiszyn; 397. Tadeusz Głogowski, Żnin, Sokolna 10; 398. Regina Cieszyńska, Pułaskiego 3; 399. Małgorzata Szczukówna, Długosza 12; 400. Waleria Kłosowa, Toruń, Sobieskiego 69.


# TARGI WIEDEŃSKIE

5—11 września 1937

Targi techniczne i gospodarstwa rolnego do 12 września.

**Wielkie Targi Środkowej Europy.**

Wystawcy z 20 państw.
15274) Nabywcy z 72 krajów.

Wiza wjazdowa zbędna. Legitymacja Targów i paszport upoważniają do przekroczenia granicy austriackiej. Wiza tranzytowa czechosłowacka niepotrzebna. Znaczne zniżki przejazdu na polskich, niemieckich, czechosłowackich i austriackich kolejach oraz na liniach lotniczych.

Wszelkie informacje oraz legitymacje Targów (po zł 8,—) przez

**Wiener Messe - A. G., Wien VII.**

oraz przez honorowe przedstawicielstwo

**w Bydgoszczy: Związek Fabrykantów Tow. Zap., Nowy Rynek 9.**

**Do odstąpienia** nowocześnie urządzony magazyn bławatów, dobrze wprowadzony, w najlepszym punkcie większego miasta powiatowego w Kongresówce. Oferty sub „S. F." do Biura Ogłoszeń, Warszawa, Marszałkowska 132. (15223

**ZAMIANA**

**Zamienię** kamienicę narożnikową za dopłatą, obiekt 85,000. Pomorska 57, m. 2. (8362

**POLECENIA**

**Salon** kapeluszy damskich **Gdańska 1, I.ptr.** dawniej Gdańska 26 poleca w wielkim wyborze piękne modele kapeluszy po niskich cenach. (15090

**Kanapy** tapczany, leżanki, materace, dla szkół tornistry, teki, torebki damskie, walizy i t. p. Własny wyrób, ceny niskie! Firma chrześcijańska — Wacławski, Długa 59. (1527

**SPRZEDAŻE**

**Skład** rzeźnicki z całkowitym urządzeniem przy Gdańskiej do sprzedania. Oferty filia „Gdańska". (8341

**180** (15270 buraczanej blisko Bydgoszczy, dom 10 pokoi, bez inwentarzy, wpłata 24.000 resztę amortyzacja sprzeda Wacławski, Długa 59

**Pianino** czarne, krzyżowe, piękny ton, okazyjnie. Gdańska nr 140—4. (15259

**Kolonialkę** (8358 punkt dobry sprzedam. Wiadomość Bielany 6—2.

**Dom** 2 piętrowy ogrodem, dochód 2.600, cena 20 000, sprzeda Fajtanowski, Zduny 10. (8352

**Sypialka** jadalka, biurko, tapczan, łóżko, szafa tanio. Lipowa nr 12. (8356

**Rowery** najlepsze wyroby tanio. Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (8342

**Dzielny** ekspedient do składu żelaza, szkła, porcelany, artykułów budowlanych potrzebny. Reflektuje się na siłę pierwszorzędną. Of. z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia przy wolnym utrzymaniu pod nr „15251". (15251

**POSADY WOLNE**

**Pomocnik** kupiecki potrzebny do skadu kolonialn. i żelaza przy wolnym utrzymaniu. Zgłoszen. tylko piśmienne z podaniem pensji mies. z załączeniem życiorysu, fotografią i odpisy świadectw Leon Lipiński, Kartuzy. Plac Sw. Brunona 3, Telefon 40. (15258

**Bufetowa** obsługą gości potrzebna. Gdańska 184. (8347

**Poszukuję** zdolnego ślusarza na zastępcę kierownika warsztatu. Zgłoszenia z podaniem pensji i odpisami świadectw pod T. Nowak, fabryka maszyn. (8354

**Portier** domowy z kaucją zł 100 potrzebny. Hotel Polonia Warszawska 17 — Bydgoszcz. (8355

**Potrzebna** zdolna panienka do bufetu i obsługi gości. Jagiellońska 34. (8349

**Służąca** do restauracji zaraz potrzebna. Gdańska 42. (8346

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Absolwentka** (8359 Liceum Handlowego poszukuje posady biurowej za skromnym wynagrodzeniem od zaraz. Oferty filia Dzien. „Absolwentka"

**DZIERŻAWY**

**Warsztat** Gdańska 25, II. (8350

**Lokal** na kawiarnię restaurację, zaraz odstąpię. Wiadomość Bielany 6—2. (8357

**NAUKA**

**Polerowania** wyuczę. Wiadomość Garbary 16, m. 3. (8344

**KUPNA**

**Kupię** motor na prąd stały 220 wolt, 1—2 KM. 1800—2200 obr/min. Oferty pod T. Nowak, fabryka maszyn. (8353

**MIESZKANIA WOLNE**

**Dwa** wzgląd. 3-pokojowe mieszkanie od 1. IX. do wynajęcia. Lelewela 17 — Bielawki. (8351

**POKOJE WOLNE**

**Pokój** umeblowany, łazienka, centralne ogrzewanie. Jagiellońska 2—20. (8360

**Próżny** samotnym. Świętojańska 21—8. (8343

**RÓŻNE**

**Posiadam** 5.000 zł. proszę propozycje. Oferty Dziennik Bydgoski „W. Ł. S." (15272

## ZDROJOWISKA

**Krynica — zdrój**
**Pensjonat „Szczerbiec“**
**tylko dla chrześcijan**
Centralne położenie obok deptaku, kuchnia wyborowa — cały rok otwarty.
**Ceny przystępne**
Tel. 107 (14046

## MATRYMONJALNE

**Kawaler** (15253 lat 25, praca stała odpowiedni dochód, z braku znajomości poszukuje panny, cel matrymonialny, cośkolwiek gotówki dla wspólnego dobra pożądane. Oferty **Gdynia** Dziennik Bydgoski „Szatyn“.

11862


# Rozpylajcie FLIT-który niszczy wszelkie owady

## Brońcie się przed owadami,

## roznoszą one bowiem zarazki chorób!

Muchy i wszelkie inne owady są bardzo niebezpieczne. Stosowanie mało skutecznych środków owadobójczych w niczym nie zmniejsza tego niebezpieczeństwa. Jedynie Flit niszczy skutecznie wszelkie owady, zawiera on bowiem tak silne składniki, jakich nie posiadają inne środki owadobójcze. Rozpylony Flit nie plami i jest nieszkodliwy dla ludzi i zwierząt. Należy wystrzegać się naśladownictw i żądać jedynie Flitu w żółtych blaszankach z czarną opaską i żołnierzykiem. Hermetyczne zamknięcie blaszanki zabezpiecza przed falsyfikatami.

*Do niszczenia pełzających owadów stosujcie proszek owadobójczy p. n. Flit, rozsypując go w szpary i szczeliny.*

**FLIT jest NIEZAWODNY!**


Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

# Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

## POLECENIA

**Trwałą ondulację** Fęglerski Jan, Sobieskiego 15, od dworca III ulica w lewo. (15101

**MEBLE** gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293
**Dom Mebli Ignacy D. Grajnert Bydgoszcz, Dworcowa 21.**

**Farby** oraz wszelkie przybory malarskie w najlepszych gatunkach po cenach konkurencyjnych poleca B. Kiedrowski, Drogeria i skład farb, Długa 53. (14178

**Biszkopty** (13155 ludowe są pożywne i tanie. Sztuka jeden grosz, polewane 2½ grosza. Żądać w składach spożywczych.

## SPRZEDAŻE

**Skład** mąki, nasion, artykułów kolonialnych, w ruchliwym położeniu sprzedam. Oferty „St. S.“ filia. (8095

**Willa** piętrowa, komfortowa z ogródkiem, 22.000 zł. Litewska 14, właściciel, Bielawki od 2—5 godz. (15234

**Kolonialkę** przy ruchliwej ulicy zaraz sprzedam. Adres Dziennik. (15232

**Kolonialkę** dobrym położeniu, sprzedam. Wały Jagiellońskie 17—4. (15248

**Kiosk** (15247 zaprowadzony tanio sprzedam. Długa 50, kiosk.

## Repertuar kin bydgoskich:

**KRISTAL:** „Carewicz“ z Martą Eggerth i Hansem Söhnker i nadprogram.
**APOLLO:** „Ciernie przeszłości“, premiera i dwie komedie p. t.: „Nie udzielamy kredytu“ i „Noc marcowa“ oraz nowy tygodnik.
**MARYSIEŃKA:** „Król burleski“ i „Kochana rodzinka“ (Flip i Flap).
**REWIA:** „Grunt, to forsa“ i „Biuro zaginionych ludzi“ oraz nowy Tygodnik Pata.
**BAŁTYK:** „Dzikie ścieżki“. Nadprogram: komedyjka i tygodnik.

**Dom** sprzedam z placem. Filarecka 3. (15173

**Okazyjnie** domek, wpłata 1.500.

**Dom** składem niewykończony, wpłata 9.000. Długa 9, Chmal. (15227

**Domek** ogrodem murowany niewykończony sprzedam. Chełmińska 8—4. (15218

**Wozy** rzeźnickie i bryczkę. Chwytowo 8. (14814

**Parcelę** budowlaną korzystną wraz z małym domkiem sprzedam. Św. Jerzego 4 (Wilczak-Jary). (15245

**Filtr** (14702 do wody (Elektrolux) jak nowy, większych rozmiarów, pompę do słodzin (Maissy) nową, welotrap rower pokojowy do gimnastyki jak nowy odda korzystnie Kama, Zduny 20.

**Sprzedam** (15252 maszynę do dachówek cementowych, cena 160 zł, 400 sztuk podkładów po zł 1,50. Fr. Zieliński, **Gdynia,** Piotra Wysockiego 4.

**Piekarnia** cukiernia w dobrym punkcie Torunia do przejęcia zaraz. Oferty pod „Dzierżawa“ Dziennik Bydgoski Toruń. (15256

**Okazja dla przemysłowca.** W mieście 3000 mieszkańców, na Kujawach jest okazyjnie na sprzedaż tartak parowy z urządzeniem maszynowym, willą budynkami biurowymi, gospodarczymi, domem urzędniczym i trzema domami robotniczymi oraz ca 100 morgami ziemi. Poważni reflektanci proszeni są o nadesłanie pisemnych ofert pod Nr „555“. (15043

**Sypialkę** sprzedam. Stolarnia, Plac Piastowski 7. (8335

**Z powodu** wyprowadzki na sprzedaż jadalka, dywan, kaudelabr kryształowy na gaz i elektryczność, różne pojedyńcze meble, sprzęty domowe i kuchenne. Dworcowa 73, m. 9. (8338

**Pies** (15235 Pekinczyk, 2 lata suka na sprzedaż. Paderewskiego 21.

**Magiel** (15264 domową, różne meble z powodu przeprowadzki sprzedam. Długa 32/6.

**Sprzedam** 2 łóżka czyste w dobrym stanie. Hermana Frankego 7—2. (15262

**Jeden** (15244 większy samochód osobowy do rozwożenia towarów potrzebny od zaraz. Zgł. pod „Samochód“.

**Budynek** z ogrodem owocowym na sprzedaż. Komorne roczn. 2.900 zł., cena 22.000 zł. Bliższe: Wełniany Rynek nr 2, m. 9. (15240

**Rower** kuźnia polowa, maszyna do szycia. Św. Trójcy 16, podwórze. (15242

**Wózek** (15243 dziecięcy. Wysoka 12—1

## KUPNA

**Kupię** dom. Zgłoszenia filia „10.000“. (8339

**Jabłka** opadłe kupuję każdą ilość. Przy partii 50—60 ctr. odbieram samochodem i puste worki od cukru sprzedam. Oferty z podaniem ceny Lukullus, Bydgoszcz, Poznańska nr 16, telef. 1670. (14812

**Wózek** krzesełkowy kupię. Sienkiewicza 16—6. (15229

**Kupię** (8329 parcelę budowlaną w śródmieściu. Oferty z warunkami filia „Parcela Bete“

**Kupię** biały marmur z umywalek. Koronowska 2, fryzjer. (15226

## POSADY WOLNE

**Adresowaniem** każdy zarobi. Za każdy tysiąc płacę zł 10. Powyższą pracę osięgnąć mogą nawet osoby zatrudnione. Wymagane: krótki życiorys, podać ostatnie zajęcie, dokładną datę urodzenia oraz obecny adres. Tę intratną pracę uzyskają osoby, które wypełnią powyższe warunki i zastosują się do treści odpowiedzi. Adresować Abdel-Hanim, Lwów 15, ul. Cerkiewna 18—14. (14944

**Ekspedientka** potrzebna rzeźnicko - wędliniarska. Fotografie, świadectwa przesyłać: Bonifacy Kosznik, Kościerzyna, Gdańska 10. (15050

**Siodlarz** młody uczciwy zaraz potrzebny J. Gierdalski, **Gdynia,** Plac Kaszubski 17, skład skór. 15185

**Fryzjerka** pierwszorzędna na żelazkową i manicur od zaraz. Oferty z fotografią. Troch Franciszek, Żnin, Śniadeckich 14. (15265

**Kuśnierka** samodzielna potrzebna. Śniadeckich 6. (8337

**Uczeń** fryzjerski potrzebny. Piękna 31. (15219

**Ekspedientka** do składu rzeźnickiego potrzebna. Bieńkowski, Grudziądz, Toruńska 29. (15255)

**Młodszy** (15236 czeladnik piekarski potrzebny. Kujawska 55.

**Służąca** potrzebna. Gdańska 86, m. 2. (15238

**Panienka** do obsługi gości restauracji potrzebna. Grunwaldzka 73. (15263

**Biurową** (15230 początkującą z średnim wykształceniem poszukuje zaraz Wł. Poczekaj, wł. A. Bukowski, Pomorska 62.

**Dentystyczny** technik zaraz potrzebny. Plac Poznański 1. (15266

**Kucharki** (8278 poszukuje Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13.

**Gospodyni** kucharka, pierwszorzędna siła, samodzielna, na stałe potrzebna. Skład Kapeluszy, Mostowa 7. (15225

**Fryzjer** od zaraz. Kaczorek, Koronowo. (8336

**Marszantka** z dłuższą praktyką potrzebna. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Marszantka“. (15038

**Kucharka** do restauracji od zaraz lub później potrzebna. Stary Rynek 21. (15097

**Stolarz** specjalnie na sypialnie. Grudziądzka 26. (15260

**Potrzebna** natychmiast starsza panna do załatwiania wszelkich prac biurowych, utrzymanie wolne. Płaca według ugody. Józef Chmielecki, mistrz malarski, Tczew. 15250

**Służąca** z gotowaniem potrzebna zaraz. Sielanka 2. (15269

## POSADY POSZUKUJĄ

**Bufetowa** z 4 letnią praktyką, z świadectwami szuka posady od zaraz, obsługą gości, miejscowość obojętna. Zgłoszenia Hotel Metropol, Czesława Chodyńska (8340

**2 kelnerki** sympatyczne poszukują posady do cukierni — restauracji, miejscowość obojętna. Łaskawe oferty do Dziennika pod „Kelnerki“. (15228

**Dzielna ekspedientka** do składu rzeźnickiego poszukuje posady, wolna od 15. VIII. Dziennik Bydgoski Grudziądz „1914“. 15254

**Uczeń** (15239 kowalski lub ślusarski szuka miejsca. Oferty Dziennik pod „Pracowity“

**Gospodyni** samodzielna wszechstronnie, kuchnia warszawska, obejmie posadę w kasynie, restauracji. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski — „Oszczędna“. (15249

## DZIERŻAWY

**Małe rzeźnictwo** poszukuję w dzierżawę. Oferty filia „800“. (8313

**Skład** Hetmańska 1. (8361

## POKOJE WOLNE

**Pokój** dobrze umeblowany, czysty, słoneczny dla pana. 20 Stycznia 23, m. 2. (8899

**Ładnie** umeblowany pokój do wynajęcia. Warszawska 1 m. 11, II. wejście. (14630

**Pokój** z używaniem kuchni dla bezdzietnego małżeństwa wydzierżawię. Unii Lubelskiej 7, m. 3. (14332

**Pokój** ładnie umeblowany do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6. (15094

**Elegancki** balkonowy łazienką, telefon. Stycznia 22, pierwsze. (8332

**Kulturalnemu** panu odnajmę słoneczny pokój, telefon, łazienka. Izbicka, Słowackiego 1. 15217

**Pokój** utrzymaniem — bez także przejściowo. Sobieskiego 2—4. (15261

**Pokój** (15246 ładny Chrobrego 3—1.

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

**1 pokojowe:** kuch. 15zł. Śniadeckich 13/1

**2 pokojowe:** Sienkiewicza 46.

**3—4—5 pokojowe:** Wiadomość telefon 29-89.

**2 lub 3** pokojowe z wygodami — wolne Niecała 30, Jachcice. (8330

**3 pokojowe** mieszkanie zaraz wolne. Gdańska 162. (8333

**Dwupokojowe** do wynajęcia. Kilińskiego 10, Bielawki. (15221

**3 pokoje** komfortowe (willa) Gdański las. Jodłowa 17. (15241

## MIESZKANIA SZUKA

**Pewna** płatniczka szuka pokoju z kuchnią. Oferty pod „L. L. 200“ do filii Dziennika Bydgoskiego. (15237

## POKOJU POSZUKUJĄ

**Poszukuję** pokoju elegancko umeblowanego w centrum, wejście z klatki schodowej. Oferty filia „Zaraz“. (8331

## RÓŻNE

**Bezkonkurencyjnie** przepowiada popularny Grafolog, Królowej Jadwigi 13—6. (15233

**Pluskwy** i wszelkie robactwo tępi radykalnie (14179
**Benzolit** Do nabycia w drogerii B. Kiedrowskiego, Długa 53.

**Artykuł** wprowadzę. Warszawa, Chmielna 45, Remot. (15257

**Unieważniam** zgubioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy Nr 6063,701. Jan Wachowiak. (15213

**Wisieńko** (15231 dlaczego nie dzwonisz?

**Poznam** eleganckiego, wysokiego pana, stanowisko, cel towarzyski. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Mary“. (15268

**NARESZCIE JĄ UPROWADZIŁ.**

**Matka:** Cicho, Pufi, idziesz do nogi! Nie przeszkadzaj jej.

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.